

# Wierze no Boga

Ryszard Tyśnicki

Wrocław 1989  
wersja II poprawiona w roku 2006

## 1. Wstęp

**Wierzę w Boga** jest próbą określenia wyznania wiary. Bardzo często wypowiadamy to zdanie ale o wiele rzadziej zastanawiamy się nad znaczeniem tych słów. Możemy zadać pytanie jeśli wierzysz w Boga, to w jakiego Boga? Czasami do moich drzwi pukają wyznawcy wspólnoty Świadców i bardzo często rozmawiam z nimi o osobie Boga. Z tych rozmów wynika, że moja wiara w Boga różni się od ich wiary. Niby mówimy o tym samym Boga a jednak nie mówimy o tym samym. To stanowi pewną trudność, można bowiem rozmawiać długo na temat Boga i mówić o różnych osobach i rzeczach. Sam termin **Wierzę w Boga** nabiera dopiero sensu, gdy jest opakowany definicją, zrozumieniem. Bóg nie jest hasłem ale jest konkretną osobą i ideą, dość różną dla różnych osób i systemów teologicznych. **Wierzę w Boga** - więc w kogo wierzę? Jest to dobre pytanie. Moje rozmowy o Bogu sprowokowały mnie do głębszego zastanowienia się nad Jego osobą. Moje poszukiwania złożyły się na treść tych rozważań. Nie jest to jednak dzieło polemiczne ani tym bardziej teologiczno-filozoficzne są to raczej rozmyślenia nad źródłem naszej wiary, szukanie odpowiedzi na pytanie: Kim jest Bóg, w którego wierzę? Definicja istoty wiary w Boga stanowi bowiem klucz do całego naszego życia. Nie da się wierzyć w Boga, gdy nie potrafimy zdefiniować sobie tego w kogo wierzymy.

**Wierzę w Boga** jest powszechnym wyznaniem, które można często usłyszeć. Problemy zaczynają się wtedy, gdy chcemy zgłębić znaczenie tego stwierdzenia. Zdanie to jest często hasłem lub sloganem nie zawierającym w sobie żadnych treści. Musimy sobie sami uświadomić, co to znaczy, że wierzę w Boga. Jaki jest Bóg, w którego wierzę? Na ile mogę zrozumieć mego Boga? Tym bardziej, że współcześnie mamy jakże wiele koncepcji Boga. Pisali o nim filozofowie, mówią o nim wyznawcy religii wschodu, dla jednych jest on jedynie odległym, nie zaangażowanym w życie świata, dla innych jest on źródłem mocy i nadprzyrodzonych przeżyć. Wreszcie ten Bóg dla wielu jest osobą nieznaną, tajemniczą o odległą. Nad problem: kim jest Bóg, trudziły się wielkie umysły świata jak też prości ludzie. Prowadzono ogólna kościelne dysputy a nawet prowadzono spory przy użyciu siły. Definicja Boga i Trójcy stała się jedną z przyczyn podziału kościoła na wschodni i zachodni w dziesiątym wieku.

Wreszcie wierzę w Boga to też próba zrozumienia Biblii, która pokazuje nam Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego. Jak zrozumieć to trudne pojęcie Trójcy? Jak to możliwe, że Bóg jest jeden ale w trzech osobach? Mam nadzieję, że na koniec naszych rozważań to zagadnienie stanie się dla nas bardziej zrozumiałe.

Można zauważyć dzisiaj wiele różnych teorii na temat Boga Ojca. Czasami obraz Boga jaki mamy jest obrazem bardzo odległym od tego, co o Nim mówi Biblia. Gdzieś tam w naszym umyśle funkcjonuje fałszywy obraz Boga. Przypomina mi to sytuację, gdy kiedyś rozmawiałem z kimś kto deklarował się jako niewierzący. Zadałem mu pytanie: w jakiego Boga nie wierzysz? On rozwinął przede mną obraz swojego rozumienia Boga i stwierdził, że w takiego Boga wierzyć nie może. Był zdziwiony gdy mu powiedziałem, że ja też w takiego Boga nie wierzę. Ten człowiek nie mógł uwierzyć w Boga, gdyż jego wiedza na ten temat była błędna i faktycznie w tak legendarną postać trudno jest uwierzyć. Chciałbym abyśmy rozważając temat „Wierze w Boga” mogli poznać to co Biblia o nim mówi i przybliżyć sobie osobę Boga.

**Wierzę w Boga** prowadzi też nas do rozmyślań na temat Trójcy. Termin ten czysto teologiczny nie występuje w Biblii ale powstał na podstawie analizy treści Biblii, tego co ona mówi nam na temat Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Nie ma żadnych wątpliwości odnośnie Boga Ojca. Fakt jego boskości uznają wszyscy wyznawcy judaizmu, chrześcijaństwa a nawet islamu. Bóg jest jeden to podstawowe twierdzenie wiary, jaką wyznajemy. Sama definicja pojęcia Bóg nie jest już taka oczywista. Bóg chrześcijan i Bóg muzułmanów to jednak nie ten sam Bóg. Czy jednak dla nas chrześcijan ten Bóg jest zawsze taki sam. Spójrzmy na praktykę wielu z nas, na nasze poglądy a okaże się, że choć idea Boga jest nam bliska, to jednak wglębiając się w szczegóły zaczynamy mówić o różnym Bogu - tak jak to miało miejsce w mojej rozmowie wspomnianej przed chwilą.

Problemy w zrozumieniu Boga pojawiają się, gdy zaczniemy zastanawiać się nad osobą Jezusa. Kim on jest? Jakie ma atrybuty? Dogłębnie przeprowadzona analiza prowadzi do wniosku, że ma on zarówno atrybuty ludzkie jak i Boskie. Jest więc Bogiem? A jeśli jest Bogiem to jak pogodzić to z wiarą w jednego Boga? Ten trudny temat chrześcijaństwo rozwiązywało przez cztery wieki dysput i kłótni, a nawet bardziej brutalnych metod dyskusji. Z tajemnicy osoby Jezusa narodziło się wyznanie wiary w jednego Boga ale w Trzech osobach.

Idąc dalej stajemy przed osobą Ducha Świętego. Pierwsze pytanie jakie musimy sobie zadać to czy jest on faktycznie osobą, czy jest Bogiem i jaką rolę ma do spełnienia? Dyskusja na temat roli Ducha w chrześcijaństwie trwa do wieków a dzisiaj za sprawą odnowy charyzmatycznej przybrała w kościele nowy wymiar.

**Wierzę w Boga** jest świadectwem mojej wiary. Nie jest to dzieło teologiczne ale raczej są to rozważania o osobie Boga. Kluczem do każdej wiary jest zrozumienie Boga. Może dlatego każde wyznanie wiary rozpoczyna się od słów **Wierzę w Boga wszechmogącego** ... Dlatego pierwsze słowa Biblii to słowa o Bogu:

*<sup>1.</sup> Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. <sup>2.</sup> A ziemia była pustkowiem i chaosem; ciemność była nad otchłanią, a Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód. <sup>3.</sup> I rzekł Bóg:....*

*1 Moj. 1:1-3*

To te słowa rozpoczynają historie świata, ludzkości i problemy kim jest Bóg, w którego wierzymy? Bóg był na początku, to On rozpoczął dzieło świata, jest pierwszą przyczyną istnienia świata, prapoczątkiem tegoż istnienia. Dzisiaj są ludzie, którzy wątpią w taki początek, mówią o wielkim wybuchu, o doborze naturalnym, o przypadku, o odwiecznej materii. Są inni, którzy mówią o Bogu, który jest odległy, niezaangażowany, który jest jedynie zasadą a nie osobą. Biblia mówi o Bogu, który działa, który jest obecny, który jest aktywny. O Bogu, którego słowo ma moc.

Jest to Bóg, który działa, jest aktywnym do dzisiaj, warto przypomnieć tutaj słowa Jezusa w ewangelii Jana z 5 rozdziału:

*<sup>17.</sup> A Jezus odpowiedział im: Mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam.*

*Jan. 5:17*

W jakiego Boga Ty wierzysz, drogi czytelniku? Może te moje rozważania pomogą ci znaleźć odpowiedź na to pytanie? Zastanów się dzisiaj nad swoją definicją Boga, nad jego istotą i rolą jaką spełnia w twoim życiu. Moje poszukiwania doprowadziły mnie do stwierdzenia, że warto zaufać Bogu, warto na nim budować swoje życie, warto w nim znaleźć ukojenie i moc. Bóg jest jedyną osobą, która ma plan dla mojego życia, zdecydowanie wykraczający ponad moje statystyczne siedemdziesiąt parę lat jakie mam tu do spędzenia na ziemi.

Jako młody chłopiec zaufałem Bogu i nigdy nie zawiodłem się na Nim. Przeprowadził mnie On przez wszystkie burze życia. Dla mnie nie jest on osobą odległą ale bliską, zaangażowaną w moje życie i w prowadzenie. Jest wreszcie tym życzliwym Bogiem, przychylnym i miłosiernym, bo przecież przez jego łaskę zostałem zbawionym. A w jakiego Boga ty wierzysz?

## 2. Bóg jest osobą

Kim jest Bóg w którego wierzymy? Pytanie to jest ważne, gdyż od niego zależy kształt relacji jakie zachodzą pomiędzy nami a Nim. Różne religie pokazują boga w różny sposób, dla jednych jest on osobowy dla innych zaś jest bezosobową energią, zasadą wszechświata. Filozofia zajmująca się bytem transcendentnym podaje bardzo różne rozwiązania. Bóg opisany w Biblii jest osobowy. Ta prawda wiary wydaje się kluczową dla naszej wiary i naszego zrozumienia Boga.

W świecie ożywionym zwierzęta i ludzi łączy wiele wspólnych cech i elementów zachowania, istnieje jednak pewna zasadnicza różnica, którą nazywamy osobowością. To ta różnica rzutuje na samoświadomość człowieka i jego kulturotwórczy wkład w dzieje świata. To właśnie dzięki osobowości człowiek może nawiązać świadome i dobrowolne relacje z innymi. Czy jest więc ta osobowość o jakiej mówimy? Słownik psychologiczny autorstwa J.Petera tak oto definiuje osobowość. „Osoba jest to istota myśląca i inteligentna, posiadająca rozum i refleksję i która jest świadoma tego, że jest osobą”.

Człowieka zawsze nurtowało pytanie skąd się wziął świat. To zagadnienie próbują rozwiązać nauki przyrodnicze, filozofia i religia. Każdy szuka swojej odpowiedzi na to zagadnienie. Pierwszymi którzy się zastanawiali nad pochodzeniem świata byli filozofowie. Stworzyli oni kilka teorii na ten temat. Kierunek materialistyczny umieszczał przyczynę świata w samym materialnym świecie. Uważają oni, że materia jest wieczna a prawa przyrody istnieją od zawsze i dzięki temu świat istnieje na mocy samego siebie. Teoria ewolucji wychodzi właśnie z takiego założenia. Teoria ewolucji kładzie nacisk na przypadek. Chaotyczny stan istnienia materii w sposób przypadkowy zaczął się porządkować aż powstało życie. Brutalne prawo doboru naturalnego sprawiło, że istoty silniejsze i lepiej dostosowane przetrwały. W końcowym efekcie proces ten doprowadził do powstania istoty inteligentnej jaką jest człowiek.

Większość jednak filozofii i religii umieszcza przyczynę powstania świata poza materią, dostrzegając niematerialny byt zwany Bogiem. Od wizji Platona ta koncepcja jest nazywana idealistyczną. To właśnie ten filozof umieścił swojego Demiurga w świecie idei, które przenikając świat materii ukształtowały nam znany obraz rzeczywistości. Bóg i wiara w nadprzyrodzony świat istnieje od zarania dziejów. W zasadzie nie ma cywilizacji i kultury ludzkiej która by nie miała jakiegoś Boga. Potrzeba religii tkwi gdzieś głęboko w nas i nawet komuniści, którzy odrzucili Boga stworzyli namiastkę kultu jednostki, czy mumii Lenina.

Zwolennicy i wyznawcy bogów, umieszczali go wśród różnych zjawisk i elementów. Jedni mówili o boskich roślinach, inni o boskich zwierzętach. Jedni oddawali pokłon rzeźbom i figurkom inni czcili Boga niewyobrażalnego. Bóg objawiony jest Bogiem osobowym, który objawił się Abrahamowi i jego potomkom i przekazał nam prawdę o sobie na kartach Biblii. Pomimo tych wszystkich koncepcji boga istniejących w świecie, my chrześcijanie uwierzyliśmy temu objawieniu i na nim budujemy swoje życie i wyobrażenie Boga. Jedną z podstawowych prawd wiary jest wiara w Boga osobowego.

Nawet patrząc się na świat poza objawieniem, nasuwa nam się przypuszczenie, że tak skomplikowany mechanizm świata nie mógł powstać w wyniku bezosobowego działania sił przyrody. Tak skomplikowany świat musi mieć swojego stwórcę, dysponującego ogromną wiedzą i

doskonałymi wprost umiejętnościami. Z naszego bowiem doświadczenia wynika, że nic co jest skomplikowane nie powstaje przez przypadek, każde dzieło sztuki, mechaniki ma swojego inteligentnego konstruktora. Świat więc też musi takiego posiadać.

To prowadzi nas do wniosku, że nad światem sprawuje kontrolę inteligencja, która objawiał się Abrahamowi i innym jako Bóg. Stwórca świata musi być też kimś innym niż świat. Musi go przewyższać, gdyż tylko wtenczas jest w stanie w pełni kontrolować funkcjonowanie świata. O takim Bogu pisze Biblia. Objawienie Boże mówi o Bogu żywym.

*<sup>10.</sup> Ale Pan jest prawdziwym Bogiem. On jest Bogiem żywym i Królem wiecznym; Od jego gniewu drży ziemia, a narody nie mogą znieść jego groźby. <sup>11.</sup> Tak mówcie o nich: Bogowie, którzy nie stworzyli nieba ani ziemi, zginą z ziemi i spod tego nieba. <sup>12.</sup> On stworzył ziemię swoją mocą, utwierdził okrąg ziemi swoją mądrością, a swoim rozumem rozpostarł niebiosa. Jer. 10:10-12*

Jest to zarazem Bóg, który w pełni kontroluje wszechświat. Jest nazwany Królem wiecznym. Jego władza zawiera w sobie wszystkie królewskie atrybuty. Są to władza ustawodawcza, wykonawcza i sędziowska. Bóg stworzył świat i ustalił prawa nim rządzące. Wymaga też przestrzegania tego prawa. Sprawuje sądy nad światem i to co nie spełnia jego wymagań usuwa. Jego działalność staje się w pełni nieomylna gdyż jego mądrość przewyższa wszystko i jest całkowicie wolny a więc niezależny od nikogo, jak pisze o tym Izajasz w 46 rozdziale i w wersach od 9 do 11.

Jego wola jest absolutnym prawem, gdyż nie ma żadnego innego Boga oprócz niego. W Bogu dostrzegamy wszystkie cechy, które charakteryzują osobę. Bóg ma świadomość swojej odrębności i inteligencji. Prorok Izajasz 55:8 pisze o Bożej wielkości:

*Bo myśli moje to nie myśli wasze, a drogi wasze to nie drogi moje mówi Pan.*

Bóg przewyższa nas w każdej dziedzinie. Skoro zarówno jego myśli jak i drogi są tak odmienne od naszych, to my możemy poznać Boga jedynie w takim stopniu w jakim On nam siebie objawia. Z powyższego wersetu można by wyciągnąć błędny wniosek, że Bóg jest kimś odległym od nas, że nie interesujemy go i nie możemy nawiązać z nim liczącego się kontaktu. Całe pismo mówi coś całkiem innego. Bóg chociaż w swej istocie przewyższa człowieka jest Bogiem troszczącym się o nas "bliski jest Pan wszystkim, którzy go wzywają" (Ps.145:18) pisze psalmista. Pomimo swojej wielkości Bóg chce dostrzec nasze problemy. Bóg stworzył świat i w tym świecie wyznaczył człowiekowi zaszczytne miejsce. Grzech Adama i nasz oddalił nasze życie od Bożego ideału. Jednak Bóg nadal pragnie mieć z nami kontakt. Chce abyśmy zajęli miejsce przygotowane dla nas w jego planach. Zesłał nawet swego syna aby nas uratować. Bóg jest blisko każdego z nas. Ten wielki i wymagający Bóg jest zarazem Bogiem miłości, miłosierdzia i pociechy, jak pisze w II Kor.1:3:

*<sup>3.</sup> błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, <sup>4.</sup> Który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli taką pociechą, jaką nas samych Bóg pociesza. 2 Kor. 1:3-4*

Czy nie jest to radosne odkrycie, że On wyciąga do nas swoją rękę i wystarczy, odpowiedzieć na to wezwanie. Czy jest on twoim Bogiem. Tylko osobowy Bóg w pełni tłumaczy istnienie świata. Czy słyszysz mu gorliwie i podporządkowałaś się jego woli? Tylko takie postępowanie może przyczynić się do zwycięskiego życia. Zawsze dobrze jest oprzeć swoje życie na mocy i mądrości osobowego Boga.

### 3. Bez początku

Zastanawiając się nad Bogiem przyczyną istnienia świata musimy sobie wyobrazić kogoś, kto trwa od wieków. Nieskończoność jest terminem trudnym, abstrakcyjnym dla nas i dla naszego doświadczenia. W zasadzie nikt z nas nie jest w stanie objąć nieskończoności swoim umysłem, gdyż ona całkowicie wymyka się naszym zdolnościom postrzegania. Cały bowiem świat który wkoło nas jest ma cechę skończoności, ma wyraźne granice, nawet gdy spoglądamy w niebo widzimy skończoną przestrzeń. Dla nas ludzi wszystko ma swój początek i koniec i w tych kategoriach potrafimy się poruszać, natomiast odwieczność to dla nas termin dość abstrakcyjny.

Świat nie pojawił się jednak z nikąd ale musiał mieć swoją przyczynę, odwieczną i nieprzemijającą. Nasze doświadczenie pokazujące nam zmienną i przemijającą materię kieruje więc nasz umysł w kierunku istnienia kogoś, kto nie będąc materialnym bytem może być tym, który był od wieków i stworzył świat. Byt ten nazywamy Bogiem. Ten odwieczny Bóg objawił nam się na kartach Biblii i otworzył przed naszymi oczami obraz świata stworzonego w jego mocy i woli.

Otwierając Biblię na pierwszej stronie spotykamy się z opisem powstania świata. W pierwszym zdaniu dowiadujemy się o stwórczej mocy działającej we Wszechświecie. Zwrot "na początku stworzył Bóg niebo i ziemię" z 1Moj.1:1 ukazuje nam absolutny początek. Stan, który był punktem wyjścia. Nie było dnia ani minuty, która by poprzedzała ten moment. Wszystko to co istniało wcześniej było osobowym Bogiem. Ten Bóg jest autorem wszystkich osób i rzeczy na świecie. On stworzył zarówno świat niematerialny jak i materialny. Istnienie Boga nie podlega żadnej dyskusji. Tylko osobowy Bóg w pełni tłumaczy istnienie wszechświata.

Obracamy się w świecie, w którym wszystko ma swój początek i koniec, w świecie przemijania. Wieczność i nieskończoność wykracza ponad nasze doświadczenie. Tylko Bóg jest wieczny. Do atrybutów Bożych musimy podejść na płaszczyźnie wiary. Wieczność, samoistność i niezmiennność są cechami, których nigdy do końca nie zrozumiemy. Atrybuty te wykraczają poza zakres naszego doświadczenia a są atrybuty naszego Boga. Gdy Mojżesz został powołany przez Boga do służby zadał pytanie o imię Boże. 2Moj.3:14 zawiera odpowiedź na to pytanie:

*A Bóg rzekł do Mojżesza: JESTEM, KTÓRY JESTEM. I dodał: tak powiesz do synów izraelskich JESTEM postać mnie do was.*

Imię JESTEM oddaje sens słowa JAHWE które jest imieniem własnym Boga. Imię to jak każde biblijne imię chce nam przekazać ważną informację o osobie, która je nosi. Czas teraźniejszy imienia JESTEM ukazuje nam istotę Boga. Podkreśla bowiem trwanie i niezmienność. W przypadku Boga jego istnienie jest samoistne. Nie było takiego okresu, gdy nie było Boga, gdyż Bóg JEST. W przypadku Boga BYŁ = JEST, gdyż Boży charakter niczym się nie różni dzisiaj od wczoraj. Bóg jest niezmienny i nie podlega żadnym procesom zmian tak jak my podlegamy. W naszym życiu wczoraj różni się od jutro u Boga zarówno wczoraj jak i jutro JEST niezmiennie.

Z tego imienia wynika jeszcze inna istotna cecha Boga. Bóg jest źródłem życia, gdyż Słowo Boże mówi:

*„Ojciec ma żywot sam w sobie” Jan.5:26*

Nasze życie ma swoje źródło w czynnikach zewnętrznych, to Bóg za pośrednictwem naszych rodziców dał nam życie. Bóg JEST życiem, gdyż z niego wywodzi się wszelkie życie i żadna istota żywa nie może istnieć wbrew jego woli. Skoro Bóg jest źródłem życia to niemożliwe jest aby otrzymał je od kogoś innego. Zawsze żył gdyż źródło jest absolutnym początkiem życia.

Wieczność Boga łączy się z jego samo istnieniem, gdyż jest on przyczyną wszelkiego życia. Stąd Bóg mówi o sobie, że jest pierwszy i ostatni:

*<sup>12.</sup> Słuchaj mnie, Jakubie, i ty, Izraelu, którego powołałem! Ja to jestem, Ja pierwszy i Ja ostatni.*

*<sup>13.</sup> Przecież to moja ręka założyła ziemię i moja prawica rozpostarła niebiosy; gdy Ja na nie wołałem, wszystkie razem stały.* *Izaj. 48:12-13*

Bóg tak jak okładki książki, które zawierają w sobie całą treść dla której stanowią granicę, tak i On jest granicą całego istnienia i to gdy ono się rozpoczęło On już był i On pozostanie nawet wtedy gdy to istnienie zaniknie. Zwrot ten może mieć zastosowanie tylko do Boga, gdyż zarówno czas był, jest i będzie jest tym samym w odniesieniu do niego. Imię Boże JAHWE określa nam trwanie Boga jako osoby niezmiennej.

W naszym życiu dostrzegamy wzrost, dojrzewanie, starzenie się, przemijanie. Te wymienione przeze mnie elementy dotyczą ludzkiego ograniczonego trwania. W przypadku Boga cechy te są nieaktualne z paru powodów.

Po pierwsze, Bóg jest autorem wszechświata i wszystkie porównania w swym ostatecznym wymiarze odnoszą się do Boga jako do wzoru i jedynego punktu odniesienia. Świat się zmienia i wiemy o tym, bo porównujemy ze sobą istoty żyjące obok nas, przyrównujemy je też i do Boga. Bóg jest wzorem lub zasadą wszechświata i nie jesteśmy w stanie zaobserwować żadnych zmian w jego charakterze, nawet gdyby zachodziły takowe, gdyż to On sam jest punktem odniesienia dla wszystkich porównań.

Po drugie Bóg jest absolutną doskonałością. Jest to tak jak widok góry. Ze szczytu można zejść tylko w dół. Bez względu, który kierunek wybierzemy będzie to zawsze kierunek w dół. Skoro Boże atrybuty są szczytem doskonałości więc zawsze są najwyższym punktem odniesienia i każda zmiana równałaby się zaprzeczeniu Bożej doskonałości.

Psalmista porównując świat i Boga ze sobą dostrzega starzenie i przemijanie świata, a też zmienność materii, Bóg natomiast pozostaje niezmienny pisze o tym w Ps.102:26-28 a też w liście do Hebrajczyków:

*<sup>10.</sup> Oraz: Tyś, Panie, na początku ugruntował ziemię, I niebiosy są dziełem rąk twoich;<sup>11.</sup> One przemijają, ale Ty zostajesz; I wszystkie jako szata zestarzeją się,<sup>12.</sup> I jako płaszcz je zwiniesz, Jako odzienie, i przemienione zostaną; Ale tyś zawsze ten sam i nie skończą się lata twoje.*

*Hebr. 1:10-12*

W świecie zmian jedynie Bóg jest niezmienny. W świecie przemijania tylko Bóg nie przemija. Jest to wspaniałe spostrzeżenie, dające nam nadzieję i radość. Bo skoro my przemijamy, to nasze dziś różni się od jutro. Obietnice złożone przez człowieka dzisiaj, nie muszą obowiązywać jutro. Zmienność człowieka sprawia brak zaufania do siebie nawzajem. Pokój umacnia się siłą armii a traktaty pokojowe podpira się czołgami. Nie pewna jest przyszłość przysięg i przyrzeczeń, chociażby rosnąca fala rozwodów jest tego dowodem. Niezmiennosc Boga sprawia, że wszystkie obietnice w Biblii są zawsze aktualne. Nie tylko zresztą obietnice ale każde słowo skierowane przez Boga do człowieka ma wieczny wymiar trwałości i obowiązywania. Możemy w pełni oprzeć swoje życie o Boga i wiemy, że po dziesięciu latach nie ulegną zmianie zasady tego związku ale też nie możemy liczyć na pobłażliwość Boga. Po całym naszym życiu bez względu na jego długość zostaniemy osądzoni według tych samych reguł. Dlatego też Jakub napisał:

*Nie bąǳcie, umiłowani bracia moi, wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości, u niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilowego zaćmienia Jak.1:16-17*

W Bogu istnieje tylko dobro i tylko dobre rzeczy mogą nas od niego spotkać. Niekiedy zdarza się, że odbieramy to co Bóg nam daje negatywnie i posądzamy go o działanie na naszą niekorzyść. Spowodowane to jest naszym egoizmem i naszą krótkowzrocznością brakiem dalekosięznego spojrzenia na wydarzenia, które się dzieją wokoło nas. Bez względu na to, co się wokoło nas dzieje, zawsze możemy liczyć na naszego Ojca niebieskiego i wiemy, że to co powiedział trwa na wieki przykładem może być wypowiedź Mal.3:6.

*Zaiste Ja, Pan, nie zmieniam się, lecz i wy nie przestaliście być synami Jakuba. Mal. 3:6*

Jego słowa są zawsze aktualne. Boża samoistność i niezmiennność są więc gwarancją dla nas i dla naszego życia. Możemy w pełni Mu zaufać i oprzeć swoje życie o zasady, które nam Bóg proponuje. Tylko one mogą zapewnić nam sukces i pokój w tym zmiennym i przemijającym świecie. Oparcie swego życia o Boga jest jedynym rozsądnym rozwiązaniem dla człowieka.



## 4. Jedyne Bóg

Politeizm wcale nie jest historią. Żyjemy w świecie, który uznaje istnienie wielu bogów, wystarczy chociażby udać się na wycieczkę do krajów Azjatyckich aby się o tym przekonać. W dzisiejszej Europie religie pogańskie, religie wschodnie zyskują duża popularność. Teologie tych religii radykalnie się różnią od chrześcijańsko-judaisycznej koncepcji Boga jako osoby wyjątkowej. Bogowie pogańscy są różni i są obdarzeni cechami charakteru w zależności od kultury narodów, w których funkcjonują. Niejednokrotnie bogowie ci są podobni do swoich wyznawców. Powstaje więc pytanie, który Bóg jest prawdziwy i dlaczego? Oczywiście można tutaj prowadzić długą rozmowę filozoficzną dotyczącą jedyności, czy wielości Boga, na temat prawdziwości tej czy innej koncepcji, jednak nie jest to dzieło apologetyczne ale jest to wyznanie wiary dlatego, osobiście uważam, że Bóg jest osobą, która objawiła się w historii świata i w Biblii.

Moje doświadczenie sprawia, iż uważam, że jedynym prawdziwym Bogiem jest Bóg Biblii. Do przyjęcia takiego twierdzenia upoważnia mnie moja wiara i przesłanie Pisma Świętego.

Po pierwsze Biblia mówi:

*Dowiedz się tedy dzisiaj i weź to sobie do serca, że Pan jest Bogiem na niebie w górze i na ziemi w dole, nie ma innego.* VMoj.4:39<sup>1</sup>.

Biblia w sposób jednoznaczny stwierdza, że nie ma innego Boga jak Jahwe. Poselstwo o wyjątkowości Boga we Wszechświecie jest podstawowym twierdzeniem tej księgi. Bóg poprzez swoich proroków walczył o uznanie tej prawdy za powszechnie obowiązującą. Tym bardziej, że w świecie w jakim funkcjonował Izrael modny był politeizm a wszystkie narody obok czciły bogów rzeźbionych, podczas gdy nakazy Biblii tego zabraniały. Bardzo często Naród Izraelski ulegał pokusie politeizmu. W Dekalogu aż dwa przykazania poświęcone są temu zagadnieniu. Prawda, że Bóg jest jeden i tylko jemu można oddawać cześć, nie była taka oczywista dla narodu wybranego. Było to powodem wielu trudności jakie przeżywało państwo żydowskie. Bałwochwalstwo jest głównym tematem księgi Sędziów, głównym grzechem królów Izraela i Judy. Prorocy walczą o prawdę Jednego i jedynego Boga. W tych zmaganiach jasno i wyraźnie Biblia ukazuje prawdę o jednym jedynym Bogu.

Poselstwo Biblii w ogólności potwierdzają doświadczenia ludzi, odkrycia archeologiczne, nie jest też sprzeczne z naukowymi osiągnięciami. Te fakty świadczą o wiarygodności tej księgi a skoro sprawdzalne fakty można potwierdzić to niesprawdzalne stają się wiarygodne. Na podstawie tych uwag możemy uznać, że tylko Bóg Jahwe jest prawdziwym i jedynym Bogiem a jedyną księgą, która podaje prawdę o Bogu jest Biblia.

Ps.86:9-11 mówi o panowaniu Boga nad wszystkimi narodami:

*<sup>9</sup> Wszystkie narody, któreś Ty stworzył, Przyjdą i kłaniać się będą tobie, Panie, I wielbić imię twoje. <sup>10</sup> Boś Ty wielki i czynisz cuda: Ty jedynie jesteś Bogiem. <sup>11</sup> Wskaż mi, Panie, drogę*

---

<sup>1</sup> patrz też Gal.3:20 i VMoj.6:4

*swoją, Bym postępował w prawdzie twojej; Spraw, by serce moje jednego tylko pragnęło, bojaźni imienia twego!*  
Ps. 86:9-11

Każdy lud żyjący na świecie ma oddać pokłon Bogu, gdyż Bóg stworzył każdy z nich i ma wpływ na jego funkcjonowanie. Ciekawe, że choć tego typu słowa zapisane były w Starym Testamencie Izraelici nigdy nie prowadzili akcji ewangelizacyjnych w świecie a raczej tworzyli zamknięte getta. Zacytowany fragment nie tylko pokazuje jedyność Boga ale wskazuje w prorockiej wizji na powszechną znajomość imienia Bożego w świecie. Wszystkie narody gdzieś w eschatologicznej perspektywie uznają to imię za prawdę.

Jaki powinien być nasz chrześcijański stosunek do innych religii? Jest to istotny problem, gdyż w Polsce coraz częściej można się spotkać z różnymi niechrześcijańskimi ruchami religijnymi. Nasze otwieranie się na świat, coraz łatwiejsze podróżowanie oraz emigracja polityczna i ekonomiczna sprawia, że w naszym kraju pojawiają się coraz częściej wyznawcy innych bogów. My chrześcijanie musimy znaleźć sposób na współistnienie z tymi obcymi religiami a też i sposoby ewangelizacji tych, którzy wśród nas wyznają wiarę w fałszywych bogów. Drogą do tego jest przyjaźń i mądre głoszenie prawdy o jednym jedynym Bogu Biblii. Tego rodzaju problemy mieli pierwsi chrześcijanie. Zbory poza Palestyną żyły wśród pogan. W 1Kor.8 widzimy metodę rozwiązywania problemów z życiem wśród wyznawców pogańskich religii. Paweł na przykładzie spożywania lub nie mięsa ofiarowanego bałwanom pokazuje jak mamy postępować. Zawsze więc powinniśmy swoim postępowaniem podkreślać fakt, że tylko jeden Bóg jest prawdziwy i nie ma żadnych innych Bogów. Nasze postępowanie więc powinno w tej materii być jednoznaczne.

Jakiś czas temu widziałem w telewizji spotkanie modlitewne pogan i chrześcijan. Wszyscy wspólnie modlili się o pokój. Uważam takie spotkanie za niedopuszczalne. Wspólna modlitwa z wyznawcami innych religii jest akceptacją tych bogów i potwierdza politeizm. Nie jest wszystko jedno w którego boga wierzymy, nie można przyzwalać aby dochodziło do wspólnej modlitwy z wyznawcami nieprawdziwych bogów. Dialog jest jak najbardziej na miejscu, wymiana poglądów i dyskusja tak, wspólna modlitwa to zbyt daleko posunięta akceptacja. Gdy poganie uspokoili swoje sumienie, przekonali się, że przecież nasz bóg jest tak samo dobry jak ich Bóg. Wspólna modlitwa utwierdzą ich w nieprawdziwe. Modląc się razem do różnych bogów akceptujemy politeizm i sprzeciwiamy się Bogu. Nasza misja traci swoją moc, bo trudno jest nawracać ludzi na prawdziwą wiarę jeżeli się przedtem zaakceptowało ich fałszywą religię. Misja w takiej sytuacji traci sens. Bóg nie życzy sobie też aby człowiek oddawał część innym bogom niż On. Naród Żydowski znalazł się w niewoli Babilońskiej z powodu politeizmu.

Bóg też zakazał przedstawiania jego osoby na obrazach. (5Moj.4:15-19) Nie możemy przedstawić wyglądu Boga, gdyż nie wiemy jak on wygląda. Każda taka próba równa się pomniejszaniu osoby Boga. Nie wiemy jak On wygląda i dlatego nie możemy obiektywnie przedstawić jego osobę. Każda taka próba fałszuje obraz Boga w sercach innych ludzi. Znam takich, którzy nie wierzą, gdyż trudno jest wierzyć w Boga przedstawianego na obrazach. Twierdzą oni, że chrześcijański Bóg jest mało atrakcyjny, gdyż obrazy ukazują go w otocze mitycznej i czynią z niego bezsilnego człowieka.

Pan nasz jest wielkim Bogiem i nie ma sobie równego. Jak zauważa autor drugiej księgi Samuela:

*Dlatego wielki jesteś, Panie, Boże, bo nikt nie jest taki jak Ty, i nie ma Boga oprócz ciebie we wszystkim, co słyszeliśmy na własne uszy.*  
2 Sam. 7:22

Przychodząc do niego mamy gwarancję kompetencji. On Pan wszechświata zna moje problemy i potrafi je rozwiązać. Jakże inaczej wyglądała by sytuacja gdyby Bóg nie był jeden. Nie wiedzielibyśmy, do którego się zwrócić, który może nas wysłuchać, który jest kompetentny w mojej sprawie. Słowo Boże mówi, że nikt nie jest taki jak Bóg, więc w nikim innym nie możemy znaleźć takich cech jak w nim. Warto mu zaufać. Bóg jest osobą mającą największy wpływ na nasze życie.

Bóg nasz nie jest Bogiem dalekim od nas a wręcz przeciwnie jesteśmy w centrum jego zainteresowania i on troszczy się o nas. Czy wierzysz w jednego prawdziwego Boga?

## 5. Bóg jest wszechmocny

W sporcie, nauce, technologii, wiedzy istnieją granice naszych możliwości. Gdy zbliżamy się do tych granic to coraz trudniej zrobić następny krok. Rekordy sportowe są tego najlepszym dowodem. Nowy rekord od poprzedniego różni się o ułamek sekundy. Prawdopodobnie wkrótce dożyjemy czasów, gdy człowiek osiągnie kres swoich możliwości w tej dziedzinie. W przypadku Boga sytuacja jest odmienna. Jest On nieograniczony w swej wielkości. Nie ma takiej dziedziny aktywności Boga, która by miała granice. Jedynym ograniczeniem dla Boga jest on sam i jego wola. Dlatego człowiek zwykł dodawać do Bożych atrybutów przedrostek "wszech". Bóg jest więc wszechwiedzący, wszechmocny, wszechobecny. Nieograniczoność Boga jest trudna do zrozumienia dla nas ograniczonych, spróbujmy zastanowić się nad jedną z tych cech, czyli Bożą Wszechmocą .

W czasie zwiastowania Marii, anioł zapowiadający narodzenie się Jezusa wypowiedział bardzo ważne zdanie, które mówi o Bożej wszechmocności:

*Bo u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa. Łuk.1:37.*

Werset ten określa precyzyjnie zakres Bożej mocy. Jedynym ograniczeniem Bożej wszechmocności jest sam Bóg. To jego charakter determinuje zakres działania mocy. Rozpatrując działanie Boga zawsze miejmy na uwadze wszystkie jego atrybuty, bo to one wpływają na całokształt charakteru Boga. Wyizolowanie jednej cechy może doprowadzić nasze rozważania do absurdu. Trzeba pamiętać też, że u Boga nie ma sprzeczności. Boże działanie jest zawsze zgodne ze wszystkimi jego atrybutami. Chociaż teoretycznie wszechmoc Boża może pchnąć Boga do zła ale jego sprawiedliwość uniemożliwia taki czyn. Już nie mówiąc o tym, że Bóg jest wzorcem dobra, więc każdy jego czyn z definicji staje się dobrym.

Zastanawiając się nad Bożą wszechmocnością musimy sięgnąć do pierwszej strony Biblii. Biblia określa w pierwszym wersecie początek:

*Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. 1Moj.1:1.*

Początek historii materialnego i niematerialnego świata rozpoczyna się od objawienia Bożej mocy. Słowo Boże określając absolutny początek istnienia bytów stworzonych, precyzuje pochodzenie mocy, która ten cud istnienia sprawia. Bóg jest twórcą wszechświata. Trudno sobie wyobrazić tak ogromną moc, która stworzyła wszechświat. Pochodzenie każdego bytu pokazuje nam w sposób najpełniejszy Bożą wszechmocność. Bóg nie tylko stworzył świat materialny ale jest też autorem "nieba" a więc świata niematerialnego. Świat powstał w wyniku długo-falowego zaplanowanego przez Boga działania.

Akt stwórczy zamknął się w siedmiu okresach, zwanych dniami. Bóg stwarzał świat w jakimś okresie czasu, etapowość ta została błędnie zinterpretowana jako ewolucja. Świat powstał etapami ale nie w wyniku przypadku rządzącego ewolucją, lecz świadomej decyzji Boga. Ostatnim aktem stworzenia było powołanie do istnienia człowieka, który został stworzony na Boży obraz i podobieństwo (1Moj.1:27-28). Człowiek został umieszczony w ogrodzie Eden, otrzymał wolną wolę i miał za zadanie współdziałać z Bogiem w kierowaniu światem.

Bunt Adama zniszczył tę harmonię. Bóg na mocy swoich słów odtrącił człowieka od siebie. Każdy grzech oddziela człowieka od Boga i to na wieki. Nieposłuszeństwo Bogu sprowadza na grzesznika wieczne potępienie. Jednak Bóg w swym miłosierdziu postanowił uratować grzeszników od wiecznego potępienia. W swojej wszechmocy znalazł ratunek dla upadłych potomków Adama. Ratunkiem tym jest Jezus Chrystus, który poniósł zastępczą karę za grzech świata.. Jeszcze raz Boża wszechmoc znalazła rozwiązanie w trudnej sytuacji.

Patrząc na świat stworzony przez Boga musimy uznać wielkość Stwórcy, który wszystko tak wspaniale uczynił. Cały świat świadczy o Bożej wszechmocy. I możemy razem z Psalmistą uwielbić Boga Wszechmocnego słowami:

*Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały a wielkość jego jest niezgłębiona. Ps.145:3.*

Powstaje pytanie, czy Boża wszechmoc nadal działa w świecie. Deści twierdzą, że Bóg stworzył świat i nie ma teraz wpływu na jego funkcjonowanie. Świat funkcjonuje automatycznie w oparciu o prawa przyrody a Bóg obojętnie przygląda się jego funkcjonowaniu. Według tej teorii Bóg nie interesuje się człowiekiem i jego problemami. Nie są to prawdziwe twierdzenia. Wiele miejsc w Piśmie Świętym ukazuje działanie wszechmocy Bożej w świecie. Bóg ingeruje w historię świata. Mamy tego dowody w historii Narodu Wybranego. Bóg zsyła na naród kary i błogosławieństwa. Bóg kształtuje historię tego narodu. Nie tylko Naród Wybrany interesuje Boga ale też każdy inny naród. Bóg kontroluje historię świata chociaż trzeba powiedzieć, że i człowiek ma wpływ na funkcjonowanie narodów, ekonomię i swoje własne życie. Nie można twierdzić, że losy świata są obojętne Bogu.

Przykładem takiego zainteresowania jest historia Joba. Człowiek ten został dotknięty chorobą i nieszczęściami. Spotkało go zło. Sprawcą tego wszystkiego był szatan. Jednak nie mógł narazić Joba na cierpienia większe, niż Bóg mu pozwolił zadać. Trudności Joba miały się stać dla niego doświadczeniem wychowującym. I tak się stało. Wiara Joba w wyniku cierpienia stała się pełniejsza i mocniejsza a Boża chwała została rozśławiona w świecie. Na końcu tej księgi zapisana jest rozmowa Joba z Bogiem.

Rozdziały 38-39 księgi Joba zawierają wspaniały hymn na cześć Bożej wszechmocy. Bóg porównuje swoją moc z mocą człowieka. Rozdziały te ukazują radykalną różnicę pomiędzy mocą człowieka a wszechmocą Boga. Fragment ten ukazuje jeszcze inną wielką prawdę. Bóg nie jest na zewnątrz świata a świat nie jest maszyną działającą automatycznie. Bóg w pełni kontroluje działanie świata. Jest stwórcą ziemi, nieba i praw przyrody ale też nadal kieruje funkcjonowaniem tego wszystkiego. Bóg kieruje cyklem biologicznym dnia i nocy (Job.38:19-21). Zna wszystkie gwiazdy i układa je w określonym porządku (Job.38:31-33). Jest tym, który odpowiada za wszelkie zjawiska pogodowe na ziemi (Job.38:34-38;39:27-30). Bóg też kieruje życiem zwierząt. Nawet troszczy się o jedzenie dla ptaków (Job.38:39).

Wydawać by się mogło, że wszystkie te dziedziny funkcjonują na podstawie praw przyrody. Księga Joba mówi coś całkiem innego. Bóg kieruje całym mechanizmem świata w sposób doskonały i zorganizowany, dlatego też można ściśle sprecyzować zasady Bożego działania. Obserwując świat i jego funkcjonowanie można wyciągnąć błędny wniosek o automatycznym funkcjonowaniu świata. Obserwując świat musimy oddać chwałę Bogu wszechmocnemu. Bóg w swej wszechmocy ma możliwość wkroczyć w prawa przyrody, zmieniając ich funkcjonowanie. Prorok Amos napisał:

*W owym dniu, mówi Wszechmogący Pan, sprawię że słońce zajdzie w południe i mrokiem okryje ziemię w biały dzień.*

*Am.8:9*

Wydaje się, że ruchy planet są niezmiennie w swej istocie ale Bóg ma moc to zmienić. Zapowiedział taką zmianę przez usta swego proroka. Wydarzenia te poprzedzą sąd nad Izraelem. W czasie ziemskiej działalności Jezusa doświadczyliśmy wielu takich zjawisk. Jezus zamienił wodę w wino, wskrzesił zmarłych, uzdrowił nieuleczalnie chorych, uciszył burzę, chodził po wodzie,

rozmnożył chleb, zmartwychwstał i wstąpił do nieba. Wszystkie te zdarzenia są przeciwne i niezgodne ze znanymi nam prawami przyrody.

Księga Objawienia podaje wiele proroctw, w których jest mowa o zmianach istniejącego porządku w przyrodzie w czasach poprzedzających sąd ostateczny. Moc Boża nie jest niczym ograniczona. Każdy swój zamysł Bóg może zrealizować. Wspaniałą rzeczą jest być dzieckiem tak wielkiego Boga. Boża wszechmoc ma wpływ i na życie człowieka. Patrząc się na naszego Boga musimy uwielbić jego imię i oddać mu chwałę za wielkość jego mocy (Ps.145:10). Boga uwielbia też przyroda poprzez swoją wspaniałość i doskonałość. Boża wszechmoc pociąga za sobą konkretne konsekwencje w naszym życiu. Bóg ma prawo do nas i może żądać od nas posłuszeństwa. Żyjemy we wspaniałym świecie. Czy Bóg pozwolił nam niszczyć ten wspaniały świat bezkarnie? Warto się zastanowić nad swoją postawą wobec Boga i świata, który On stworzył. Bóg obiecał nam pomoc. Wszechmoc Boża umożliwia ją w dowolnym zakresie i rozmiarze. Psalmista napisał:

*Pan podtrzymuje wszystkich upadających i podnosi wszystkich zgnębionych. Ps.145:14.*

Warto zwrócić uwagę na słowo wszystkich. Boża wszechmoc umożliwia dotarcie do każdego człowieka z pomocą. Czy dostrzegasz Bożą obecność w swoim życiu? Czy w czasie upadków i trudności masz świadomość Bożego ratunku? Oczywiście można zignorować Boga i żyć bez niego. Ale czy świadomość Bożej Wszechmocy i miłości może nas pozostawić obojętnymi wobec Boga?

## 6. Bóg wszechobecny

Jesteśmy mocno przywiązani do miejsca, możemy być tylko w jednym miejscu w danym momencie. Aby zmienić miejsce naszej obecności musimy dokonać pewnego wysiłku. W zależności od zakresu tej zmiany ten wysiłek jest mały lub ogromny i potrzebujemy na to czas. Przejście do drugiego pokoju zabierze nam parę sekund, podróż do Stanów kilkanaście godzin, gdy oczywiście będziemy podróżować samolotem. Jesteśmy mocno ograniczeni i przywiązani do jednego miejsca, ale nie są to jedyne ograniczenia jakim podlegamy. Będąc w pokoju możemy wyraźnie zaobserwować wszystkie wydarzenia tam występujące z dość dużą dokładnością. Przy zmianie miejsca pobytu, np. gdy jesteśmy na łące już nie jesteśmy w stanie ogarnąć całej dostępnej przestrzeni i prawie nic nie wiemy o zjawiskach zachodzących na horyzoncie. Podobne ograniczenia dotyczą naszego słuchu i umysłu. Potrafimy zrozumieć mowę jednego człowieka ewentualnie możemy zrozumieć dwóch mówców mówiących jednocześnie ale gdy zacznie mówić tłum nie jesteśmy w stanie ich wszystkich zrozumieć. Nie jesteśmy więc wszechobecni ani wszechwiedzący, gdyż biologiczne nasze możliwości są ograniczone. Technologia współczesna stworzą namiastkę wszechobecności w postaci telewizji czy filmu, ale jest to fikcyjna obecność. Telewizja sprawia, że możemy widzieć tę samą osobę naraz w tysiącach mieszkań, ale nie możemy z nią nawiązać żadnego kontaktu i ona nie jest obecna w naszym mieszkaniu w pełni, nie wie o czym mówimy, jak wyglądamy itp.

Bóg przewyższa nas i w tym względzie. Biblia mówi, że jest On wszechobecny i wszechwiedzący. Nie jest związany z przestrzenią tak jak my jesteśmy związani. Innymi słowy, Bóg może być jednocześnie w nieskończonej ilości miejsc. Swoim umysłem może ogarnąć całą istniejącą rzeczywistość. Trudno jest to zrozumieć ale Biblia właśnie w taki sposób mówi o Bogu. Przykładem może być Ps.139 i nad nim zatrzymamy się dłużej. Psalmista zadaje pytanie. Jest to ważne pytanie:

*Dokąd ujdę przed duchem twoim? I dokąd przed obliczem twoim ucieknę? Ps.139:7*

W dalszej części psalmu autor poszukuje miejsca, gdzie nie ma Boga. Autor próbuje znaleźć takie miejsce w niebie. Ale bezskutecznie. Bóg jest w niebie. Niebo jest to świat niematerialnego istnienia, nam prawie nieznanym ale istniejącym realnie. Niebo jest miejscem, gdzie chcielibyśmy być. Jest to miejsce wiecznej szczęśliwości i obecności Boga. Oczywiście rzeczą jest obecność Boga w tym miejscu. Jest to najbardziej uzasadnione miejsce jego pobytu. Następnie autor nas zaskakuje. Mówi o obecności Boga w krainie umarłych:

*A jeśli przygotuję sobie miejsce w krainie umarłych i tam jesteś. Ps.139:8*

Czujemy się w pełni zaskoczeni tą informacją. Kraina umarłych kojarzy się wielu z krainą niebytu, nieistnienia obecność Boga w takim miejscu ukazuje nam bezpodstawność naszego myślenia. Skoro Bóg jest obecny w tej krainie, to przebywają tam też ludzie. Trwają w jakiejś formie i można odróżnić osobę od osoby. Boża obecność sprawia, że jest to kraina trwania a nie niebytu. Jest to jeden z dowodów na istnienie człowieka po śmierci fizycznej. Bóg kontroluje i tą krainę.

Psalmista pragnie ukryć się i na krańcach Wszechświata ale i to jest niemożliwe. Obecność Boga obejmuje całą przestrzeń, też i ciemność nie jest tak ciemna aby Bóg nie widział tam wszystkiego. Boża obecność obejmuje też historię. Nie było takiego czasu, gdy nie było Boga ani też nie będzie takiego czasu, gdy Boga nie będzie. On jest obecny zawsze i wszędzie. Boża obecność i Boża wiedza zna każdy mój przyszły krok;

*Jeszcze bowiem nie ma słowa na języku moim, a ty Panie już znasz je całe. Ps.139:4*

Słowa te ukazują zakres Bożej wszechwiedzy. Nie znaczy to wcale, że Boża wola determinuje moje działanie ale Bóg zna moje czyny, które dopiero zostaną zrealizowane w przyszłości. Zasadę tą można porównać w dużym przybliżeniu do wyścigu kolarskiego. Kolarz jadący drogą nie wie, co go czeka za zakrętem, nie wie, w którą stronę będzie skręcał za chwilę. Ekipa telewizyjna obserwująca wyścig z helikoptera zna całą drogę kolarza, przewiduje jego zachowanie na całej trasie. Wiedza ekipy telewizyjnej jest jednak całkowicie nie związana z decyzjami kolarza, to ten ostatni musi podjąć trafne decyzje i oni nie mają na to żadnego wpływu. Bóg wie, co zrobimy za rok, za miesiąc czy jutro ale to my podejmiemy decyzję o działaniu i będzie to decyzja w pełni zależna tylko od nas. Boża wiedza i moja wola są całkowicie od siebie niezależne, chociaż dotyczą tego samego zagadnienia.

Mówiliśmy do tej pory o obecności Boga w makro świecie. Jego obecność dotyczy też mikrokosmosu. Ps.139 mówi nam o kontrolowaniu przez Boga najmniejszej komórki mojego ciała. Bóg zna procesy zachodzące w moim ciele, o których ja nie mam pojęcia. Zna mnie lepiej niż ja znam samego siebie. Akt narodzin człowieka jest też aktem stwórczym Boga. To on ukształtował każdą część mojego ciała.

Bóg jest wszędzie, ogarnia swoją obecnością każdy najmniejszy element wszechświata. Bóg jest obecny w każdym przedmiocie, w każdej osobie. W nim żyjemy i poruszamy się. Trzeba jednak pamiętać że, chociaż Bóg jest obecny w drzewie, to drzewo nie jest Bogiem. Bóg jest obecny w nas ale my nie jesteśmy bogami. Boża obecność w świecie materialnym jest czymś całkowicie niezależnym od materii. Nie możemy więc czcić przedmiotów i osób, bo chociaż one są przesiąknięte wszechobecnością Boga to też są czymś zdecydowanie różnym od Boga. Świat stworzony przez Boga ma swoją autonomię i nie jest Bogiem w żadnym przypadku Bóg natomiast aktywnie kieruje światem, gdyż jest wszechobecny. Dlatego Jezus powiedział:

*Mój Ojciec działa aż dotąd i ja działam. Jan.5:16.*

Świat i jego funkcjonowanie nie są obojętne Bogu. Boża wszechobecność nie jest bierna. Aktywność Boga pociąga określone konsekwencje w życiu człowieka. Nasze życie nie może być ukryte przed Bogiem. Jesteśmy przesiąknięci nim na wylot. Najbardziej ukryta myśl, najbardziej ukryty czyn są mu znane<sup>2</sup>. Nie możemy oszukać Boga. Możemy oszukać każdego człowieka, możemy żyć w kłamstwie, nasze życie może mieć dwa różne oblicza ale Bóg zna nas dokładnie. Nic przed nim się nie ukryje. Sąd Boży jest jedynym obiektywnym sądem. Bóg ma wgląd we wszystkie motywy i fakty wydarzeń, nawet te najbardziej ukryte. Najbardziej dociekliwy człowiek nigdy nie będzie znał całej prawdy, natomiast Bóg ją zna zawsze. Nieobiektywność ludzkich sądów jest dostrzegana dość często. Kiedyś telewizja pokazywała turniej tańca towarzyskiego. Jednocześnie tańczyło wiele par a taniec oceniało tylko paru sędziów. obserwowałem ten turniej dokładnie i muszę stwierdzić, że werdykt sędziów nie był obiektywny. Paru sędziów nie mogło obiektywnie ocenić turnieju, gdyż nie byli w stanie objąć wszystkich szczegółów. Boża wszechobecność i wszechwiedza nie napotyka na takie trudności. Bóg wie o nas wszystko.

Nie musimy szukać jakiegoś szczególnego miejsca obecności Boga, nie musimy organizować dalekich pielgrzymek aby znaleźć Boga. Jest on blisko każdego z nas. Jego wszechobecność umożliwia ten fakt. Bóg zna nie tylko nasze wady ale też nasze potrzeby. Wszechobecność Boga

---

<sup>2</sup> patrz Job.11:7-11, Przyp.15:3



jest też gwarancją skuteczności modlitwy. Nasze modlitwy mogą być, wysłuchane tylko dlatego, że Bóg jest wszechobecny i wszechwiedzący. Tylko on jest w stanie to uczynić. Nikt kto nie ma tych cech nie jest w stanie wysłuchiwać modlitw. Modlitwy do świętych i do wielkich ludzi nie mają więc większego sensu, gdyż ci ludzie nadal są ludźmi i nie są wszechobecni. Nie są obecni we wszystkich miejscach, gdzie ktoś może do nich się modlić a więc nie mogą usłyszeć takiej modlitwy. Nie są w stanie też jako ludzie słuchać jednocześnie wielkiej ilości osób, gdyż żaden człowiek tego nie potrafi. Gdy uznajemy istnienie takiej możliwości to musimy stwierdzić, że święci są wszechobecni a ta cecha jest wyłączną cechą Boga i nikt poza nim nią nie dysponuje. Wierzymy w Jednego Boga. Modląc się do świętych jesteśmy bałwochwalcami nie wierzącymi w Jednego Boga, chociaż oficjalnie mówimy coś innego.

Czy zdajesz sobie sprawę, że Bóg cię widzi w każdej chwili, zna każdą twoją myśl i każdy czyn? Czy możesz obok niego przejść obojętnie i ignorować go w swoim życiu? Przyjdź do niego. Jego wszechobecność i wszechwiedza wybiorą dla ciebie najoptymalniejszą drogę życia. nigdy nie zawiedziesz się na nim, gdyż on troszczy się o ciebie i nie jesteś mu obojętny

## 7. Święty i sprawiedliwy.

Człowiek zawsze marzył o doskonałości i sprawiedliwości. Wszystkie systemy polityczne, religijne i rewolucje w założeniach mają doskonalenie życia człowieka i ustanowienie sprawiedliwych zasad funkcjonowania świata. Są to najczęściej niespełnione marzenia. Od czasu gdy Adam i Ewa opuścili ogród Eden, człowiek nie ma możliwości osiągnąć tych celów. Usilne dążenie do doskonałości i sprawiedliwości przybliżyło nas do nich tylko nieznacznie. Sprawiedliwość i doskonałość są cechami charakterystycznymi jedynie dla Boga i w pełni dotyczą tylko jego osoby. Jedynie Bóg jest dla nas wzorem świętości i sprawiedliwości.

Chcąc mówić o świętości powinniśmy sobie przybliżyć znaczenie tego pojęcia. Świętość kojarzy się nam z czymś raczej zabytkowym i mało atrakcyjnym, ale nie jest to prawdziwy obraz świętości. Cecha ta jest przede wszystkim cechą moralną. Mówi nam o najwyższym stopniu doskonałości. Ktoś kto jest uważany za świętego nigdy nie grzeszy. Doskonała świętość nie toleruje żadnego grzechu i natychmiast potępia każdy jego przejaw. Dlatego też łączy się ze sprawiedliwością. Świętość stawia wysokie wymagania i w połączeniu z innymi atrybutami staje się sprawiedliwością. Boży sąd w związku z tym jest w pełni obiektywny, gdyż jego baza jest pełna.

Biblia zna tylko jedną świętą osobę jest nią Bóg:

*Nikt nie jest tak święty, jak Pan gdyż nie ma nikogo oprócz ciebie ..... 1Sam.2:2,*

Poselstwo Biblii w tej dziedzinie jest jednoznaczne. Jedynym w pełni świętym bytem jest Bóg, pozostałe osoby, które mogą być uważane za święte, nie są święte same z siebie ale są uświęcane obecnością Boga. Izrael jest często nazywany świętym narodem. Nie znaczy to, że jego postępowanie było doskonałe. Jest to naród bardzo niedoskonały w swoim postępowaniu i w Słowie Bożym bardzo często czytamy o jego winach i wadach. Pomimo tego Biblia często mówi o świętym Izraelu. Bóg poprzez swoją obecność wyróżnił ten naród i uświęcił go. Pomimo wyróżnienia naród ten był często karany przez Boga za swoje grzechy.

Innym przykładem uświęcającej obecności Boga jest krzew płonący. Gdy Mojżesz podszedł do tego krzewu, Bóg polecił zdjąć mu buty, gdyż ziemia wokół krzaka była ziemią świętą. Świętość tej ziemi nie wpływała z niej samej ale była skutkiem obecności Boga. Jakość ziemi pozostała bez zmian ale Bóg poprzez swoją obecność ją uświęcił.

Podobnie przedstawia się sytuacja w kościele. Paweł adresuje swoje listy do świętych w Koryncie, Galacji itp. Adresaci jego listów nie są jednak bezgrzeszni. W wielu z tych listów Paweł gani postępowanie wierzących. Znajduje w ich życiu wiele niedoskonałości i grzechów. Trudno czytając te listy dostrzec w tych zborach świętych. Pomimo to Paweł adresuje te listy "do świętych w ...". Ludzie ci choć niedoskonali, to jednak zostali uświęceni poprzez obecność Boga w ich życiu. To krzyż Chrystusa i obecność Ducha Św. uświęciła tych ludzi a nie ich doskonałość.

Biblia mówi, że tylko Bóg jest święty i nikt poza nim. Dochodzi nawet do tego, że świętość funkcjonuje jako imię Boga. W Iz.47:4 słowo święty jest użyte jako imię Boga. "Święty" możemy uznać za imię własne, gdyż tylko Bóg spełnia kryteria świętości i nikt poza nim. Imieniem tym objawia się Bóg Izajaszowi:

*Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Pełna jest ziemia chwaly jego. Iz.6:3.*

W hymnie tym słowo "święty" jest wymieniane trzykrotnie. Wielokrotne powtarzanie pewnej myśli w Słowie Bożym ma na celu podkreślenie ważności tej myśli. Jest to fundamentalna prawda o Bogu - Bóg jest święty, jest istotą w pełni doskonałą, bezgrzeszną i nienawidzącą grzechu. W słowie tym kryją się też wszystkie inne atrybuty Boga. Niektórzy uważają, że trzykrotne święty może kierować nasz wzrok ku pojęciu Trójcy. Święty jest Ojciec, Święty Syn i Święty Duch. Tym sposobem hymn ten jest nieśmiałą próbą przybliżenia ludziom tej wielkiej prawdy o Bogu.

Ciekawa jest reakcja Izajasza na to objawienie. Izajasz powiedział:

*Biada mi! Zginąłem, bo jestem człowiekiem o nieczystych wargach i mieszkam wśród ludu o nieczystych wargach.*  
*Iz.6:5*

Reakcja Izajasza jest w pełni uzasadniona. Kontakt grzesznika ze świętym Bogiem musi zawsze kończyć się potępieniem grzechu. Izajasz zdał sobie sprawę ze swojej niedoskonałości i wiedział, że jest winny. Bóg jak dalej czytamy oczyścił Izajasza z jego winy. Podobnie było w przypadku Eliasza. Prorok gdy usłyszał nadchodzącego Boga, zakrył swoją twarz a Mojżesz, który zszedł z góry, na której spotkał Boga musiał zakrywać twarz gdyż grzeszny lud nie mógł się na niego patrzeć.

Hymn Święty, Święty, Święty jest też śpiewany w niebie poprzez cztery postacie i w tym czasie całe niebo oddaje pokłon Bogu siedzącemu na tronie, czytamy o tym w księdze objawienia w Obj.4:8. Hymn ten jest wiecznym hymnem na cześć Boga, gdyż świętość Boga jest wiecznym atrybutem.

Świętość jest nie tylko atrybutem Boga ale też zadaniem dla człowieka wierzącego. Pomimo tego, że jesteśmy zbawieni z łaski niezależnej od naszych uczynków, to świętość naszego życia nie może być przez nas ignorowana. Zawsze musimy dążyć do doskonałości. Świętość jest zadaniem i celem dla wierzącego.

Boża świętość łączy się w sposób oczywisty ze sprawiedliwością. Tylko doskonały Bóg może być sprawiedliwy. Świętość Boga sprawia, że Bóg ma właściwy i w pełni obiektywny stosunek do wszelkich czynów człowieka. Prorok Izajasz w Iz.5:16 pisze o Bożej sprawiedliwości i świętości ukazując wzajemną zależność tych cech. Boża świętość jest podkreślana przez sprawiedliwość Boga. To sprawiedliwość i sąd Boży ukazują nam czym różni się świętość od nieświętości. Wykreślając szeroką i wyraźną granicę pomiędzy tymi dwoma stanami.

Stawanie się świętym nie jest łatwym procesem. W naszym życiu ścierają się różne tendencje dobre i złe, jesteśmy kuszeni do grzechu a równocześnie mamy pragnienie bycia dobrymi i sprawiedliwymi. Te dwie tendencje są mocnymi argumentami w naszym życiu. Trudno jest panować nad naszymi odruchami i często w sytuacjach ekstremalnych reagujemy w sposób nieprzemyślany i tego potem żałujemy. Bóg wziął pod uwagę wszystkie te problemy i wierzącym ludziom udziela wszechstronnej pomocy. Wiele miejsc w Piśmie Św. o tym mówi, np.:

*Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść.*  
*1 Kor. 10:13*

Człowiek, który staje przed Bogiem podlega potępieniu, gdyż każdy z nas jest grzesznikiem. Droga do świętości poprzez bezgrzeszne życie jest ślepą uliczką. Dlatego też Bóg znalazł inne rozwiązanie dla człowieka. Biblia mówi o dwóch drogach do świętości. Jedna prowadzi poprzez ścisłe i dokładne wypełnianie Bożego prawa (ale jest to droga tak trudna, że aż niemożliwa do realizacji). Druga jest to droga poprzez krzyż Jezusa. Jezus ustanowił nową sprawiedliwość, otwierając drogę do świętości poprzez darmową łaskę zbawienia niezależną od drogi "zakonu"<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> patrz Rz.3:21-23

Sprawiedliwość ta znalazła swoje zadość uczynienie za grzech człowieka w cenie jaką zapłacił Jezus na Golgocie. Śmierć Jezusa była karą za mój grzech, którą zapłacił Jezus. Sprawiedliwość Boża umożliwia nam osiągnięcie świętości i zbawienia w Jezusie Chrystusie. To co jest niemożliwe, gdyż jesteśmy grzesznikami, stało się możliwe w Jezusie Chrystusie.

*„Jezus... sam był sprawiedliwy i usprawiedliwiający tego, który wierzy w Jezusa.” Rz.3:26.*

Oferta Jezusa abyśmy byli świętymi w nim jest stale aktualna. Czy chcesz być świętym? Jeżeli chcesz przyjdź pod krzyż Chrystusa a on przemieni twoje życie i uczyni cię świętym, gdyż on sam jest święty.

## 8. Bóg jest miłością

Słowo miłość jest chyba najpopularniejszym słowem używanym dzisiaj w świecie. Wszyscy oczekują miłości, marzą o wielkiej miłości, przeżywają ją aktualnie. Przyjmuje ona różne odcienie. Potrzebują ją dzieci jak i starcy. Inna jest oczywiście miłość dziecka, młodzieńcza, narzeczonych czy małżeńska. Każda z tych miłości ma swoje wspólne cechy charakterystyczne, które sprawiają, że używamy tego samego słowa na jej określenie. Znany różne rodzaje miłości jest np. przyjaźń, miłość rodzicielska, babcina, małżeńska, miłość Boża. Nie ma takiej osoby, która by nie potrzebowała być kochaną jak i kochać. Powszechnie wiadomo, że dzieci wychowywane bez miłości rodzicielskiej wykazują zaburzenia osobowości i np. w sposób natrętny domagają się okazywania im jej. Przez wiele lat brałem udział w letnich wycieczkach dla dzieci, organizowanych przez kościół, były tam różne dzieci z różnych domów. Natychmiast można poznać te rodziny, w których dzieci nie mają zagwarantowanych uczuć rodzicielskich. Zachowanie takich dzieci różni się od zachowania dzieci ze zdrowych rodzin.

Miłość jest pojęciem zdewaluowanym przez człowieka. Wykazujemy wielką potrzebę miłości i często jesteśmy oszukiwani w tej mierze przez innych. Pod pojęcie miłości podkłada się treści, które nie mają nic wspólnego z nią. Np. zwrot "kochać się" w obiegowym znaczeniu nie zawsze ma cokolwiek wspólnego z miłością.

Potrzeba więzi człowieka z człowiekiem jest więc potrzebą powszechną. Bóg obdarzył nas taką potrzebą. Jesteśmy stworzeni do życia w społeczeństwie. Do prawidłowego rozwoju naszej osobowości są potrzebne więzi z innymi osobom jak i z Bogiem. Bóg zaszczerpił w nas potrzebę miłości. Biblia mówi:

*Kto nie miłuje nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością. 1J.4:8*

Krótkie, powyższe stwierdzenie kieruje nasz wzrok ku Bogu. Od niego i tylko od niego możemy uczyć się miłości. Co więcej człowiek niewierzący, nigdy nie pozna pełnej miłości. Poszukiwania niewierzącego prowadzone są niejako po omacku, gdyż tylko Bóg może okazać nam, czym jest miłość. Miłość jest testem wiary człowieka. Każdy kto zna Boga nie może być nieczułym na miłość i to w obu kierunkach.

Każde pojęcie wymaga zdefiniowania. Miłość jest słowem, które mocniej niż inne słowa wymaga definicji. Jest to pojęcie, które kryje w sobie różne pułapki, szczególnie w dzisiejszych czasach. Wspaniałą definicję miłości zawiera "Hymn o miłości" zapisany w 1Kor.13:1-8. Hymn ten ukazuje pełną definicję tego pojęcia. najczęściej jest on często czytany z okazji ślubu, ale nie dotyczy miłości małżeńskiej, lecz Bożej. Hymn ten mówi o miłości podając słowa określające jej cechy.

"Miłość jest cierpliwa" pisze autor listu do Koryntian. Spójrzmy na Boga w kontekście tej cechy. Bóg jest cierpliwy. Historia Narodu Wybranego jest tego najlepszym dowodem. Przez czterdzieści lat wędrówki przez pustynię naród ten stale się buntował, przysięgał Bogu wierność i natychmiast łamał przyrzeczenie ale Bóg cierpliwie prowadził ich po pustyni i cały czas uczył ich swojej miłości. Izraelici byli słabymi uczniami. Gdy posiadli ziemię zaczęli grzeszyć ze zdwojoną siłą. Bóg znosił to cierpliwie, czasami karał ale nigdy nie opuścił tego narodu. Po niewoli

Babilońskiej odbudowali swoje państwo aby znowu grzeszyć przeciwko Bogu. Obecnie po 2000 lat tułaczki naród ten ponownie ma swoje państwo, ale czy jest wierny Bogu? Historia tego narodu jest najlepszym dowodem Bożej cierpliwości.

Przypatrzmy się naszemu życiu. Czy nigdy nie grzeszymy? Czy kiedyś nasze uszy nie były zamknięte na Boży głos? Ale Bóg tak długo mówił do nas aż otworzyliśmy nasze oczy na prawdę. Czy dzisiaj nie jest cierpliwy znosząc nasze "wybryki" i nieposłuszeństwo?

„Miłość jest dobrotliwa” pisze ap. Paweł, to słowo ukazuje nam kolejną cechę Boga, gdyż on pragnie dobra dla ludzi żyjących na świecie. Bóg obdarza wszystkich w jednakowym stopniu. Nie możemy zrobić rozróżnienia na wierzących i niewierzących biorąc jako kryterium takiej analizy dobrobyt. Obok siebie żyją wierzący i ateści i są obdarzeni przez Boga podobnymi dobrami materialnymi. Bóg pragnie dla nas dobra i nie chce dla nas zła, niepowodzeń, potępienia. Każdy z nas po krótkim zastanowieniu może zrobić długą listę darów otrzymanych od Boga.

Hymn o miłości mówi też, że „miłość nie zazdrości”. Istnieją dwie różne zazdrości. Jedna z nich jest grzeszną zazdrością, druga pozytywną. Bóg nie zazdrości nam naszych sukcesów i osiągnięć. Nie jest więc zazdrosny w tym sensie. Taka zazdrość jest cechą niszczącą i prowadzi do upadku. Gdy np. kupię sobie luksusowy samochód, to zazdrosny sąsiad może uszkodzić na nim lakier, wybić szybę itp. Tak funkcjonuje zazdrość jako wada. Bóg nie zazdrości w ten sposób. Każde nasze osiągnięcie jest jego radością. Człowiek został stworzony jako współgospodarz świata. Bóg chce dzielić swoje kompetencje z człowiekiem (1Moj.1:28).

Istnieje druga kategoria zazdrości. Gdy opuszczamy Boga, żyjemy w grzechu, jesteśmy bałwochwalcami Bóg staje się zazdrosny. Jak czytamy w liście Jakuba:

*Albo czy sądzicie, że na próżno Pismo mówi: Zazdrośnie chce On mieć tylko dla siebie ducha, któremu dał w nas mieszkanie? Jak. 4:5*

Jest to pozytywna zazdrość, nie dąży ona do szkodenia grzesznikowi ale szuka sposobów ratunku. Czasami zastosowana przez Boga kuracja jest bolesna ale skutek tej kuracji jest radosny. Historia Izraela może być na to dowodem. Hymn o miłości stwierdza też, że „miłość nie nadyma się”. W przypadku Bożej miłości są to jak najprawdziwsze słowa. Człowiek zawiódł Boga. Ustawiczne grzechy każdego z nas, brak wyraźnej poprawy moralnej świata na przestrzeni wieków mogłyby upoważniać Boga do ostatecznego odrzucenia człowieka, ale tak się nie stało. Pomimo naszej niedoskonałości, Bóg nadal wyciąga do nas rękę. Bóg w osobie Jezusa zrezygnował w pewnym momencie ze swej pozycji we wszechświecie i unżył samego siebie aby uratować człowieka:

*Lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom. Fil.2:7.*

Jest to postawa miłości. Nie ma tu miejsca na dumę. Jest to aktywna miłość. Na taką postawę może się zdobyć tylko wielka miłość. Nie jest łatwo zrezygnować ze swojej pozycji dla kogoś innego, ale Bóg właśnie to uczynił i to w dodatku dla ludzi, którzy go stale lekceważą.

Miłość jest bezgrzeszna i zawsze dąży do dobra. Ktoś kto kocha pragnie aby obiekt miłości doświadczał tylko dobra. Gdy skutkiem miłości jest zło to traci ona wtenczas swoją wiarygodność. Miłość chroni od zła i grzechu, gdyż dla miłowanego pragnie dobra. I w tym przypadku Bóg w pełni realizuje program miłości. W planach Bożych nie ma miejsca na grzech i zło. Bóg nie toleruje grzechu i nikt nie jest przez Boga kuszony. Bóg chroni nas przed złem o czym czytamy w pierwszym liście do Koryntian:

*Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść. 1 Kor. 10:13*

Metody walki Boga z naszą grzesznością są różne. Pan nasz posyła proroków, doświadcza chorobami, upomina na różne sposoby. Bóg pragnie nam pomagać a nie szkodzić. Musimy

pamiętać, że wszelkie pokusy mają swoje źródło w nas samych. Otrzymujemy od naszego Pana możliwość uniknięcia upadku i nigdy nie dopuszcza on do nas takiej pokusy, której nie moglibyśmy sprostać, a jeśli ulegamy to wypływa to z naszej woli i słabości.

Z miłości Bożej wynika miłosierdzie. Miłość i miłosierdzie są ze sobą ściśle związane. Miłosierdzie bez miłości staje się litością, a miłość bez miłosierdzia nie może funkcjonować prawidłowo. Bóg Biblii jest Bogiem miłosiernym. Omawiany przez nas hymn o miłości mówi, że "miłość wszystko zakrywa". Każdy grzech i upadek mogą znaleźć przebaczenie u Boga. Miłosierdzie wypływa z miłości nawet wtedy, gdy miłość ta nie jest odwzajemniona. Pisze o tym chociażby Nehemiasz. W swoich rozważaniach dostrzega z jednej strony grzeszność i brak wdzięczności Izraela a z drugiej strony nieograniczone miłosierdzie skierowane ku nim. Nehemiasz tak scharakteryzował miłosierdzie Boże:

*Uchylali się od postuszeństwa, nie pomnąc na cuda, Jakie czyniłeś z nimi, Owszem, usztywniali swoje karki i wpadli na pomysł, Aby wrócić do swojej niewoli w Egipcie. Ale Ty jesteś Bogiem odpuszczenia, Miłosiernym i litościwym, Cierpliwym i wielce łaskawym, Więc ich nie opuścisz.*  
Neh. 9:17

Mojżesz zaś powiedział:

*Panie, Panie Boże miłosierny i łaskawy nie skory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność...*  
2Moj.34:6.

Nasz Bóg nie pamięta win<sup>4</sup>. Jedynym warunkiem jest wyznanie grzechów<sup>5</sup>. Jest to najwspanialszy przejaw Bożego miłosierdzia. Odpuszczenie naszych grzechów jest faktem, dzięki miłości. Miłość ta znalazła swój najwspanialszy przejaw w Jezusie Chrystusie.<sup>6</sup>

*Bóg zaś daje dowód swej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami Chrystus za nas umarł.*  
Rz.5:8.

Jezus nie musiał przyjść na ziemię ale przyszedł, gdyż Bóg umiłował człowieka, nie musiał umierać na krzyżu, ale umarł, bo była to jedyna droga ratunku dla grzesznego człowieka. Czy możemy sobie wyobrazić taką miłość? Czy my z miłości do naszych wrogów bylibyśmy w stanie naszego jedynego syna wysłać na pewną śmierć, nie mając pewności, że jego śmierć zmieni wrogów w przyjaciół? Myślę, że nie bylibyśmy w stanie tego uczynić a Bóg to uczynił. Czy nie jest to wspaniałe? Boża miłość nie zna granic.

My ludzie możemy uczyć się takiej miłości od samego Boga. Miłość jest zadaniem dla człowieka. Przykazania miłości są bowiem najważniejszymi przykazaniami. Jest to nasza podstawowa powinność jako wierzących. Nie jest łatwo kochać. Jest to trudne zadanie. Jeszcze trudniej jest kochać naszych wrogów i niewdzięczników. Dlatego Biblia mówi o miłości jako Bożym darze<sup>7</sup>. Możemy kochać, gdyż Bóg udziela nam pomocy w tej dziedzinie. Miłość jest też znakiem przynależności do Boga<sup>8</sup>. Człowiek wierzący jest człowiekiem miłującym. Miłość ta może się realizować na różnych poziomach. Poziomy te to rodzina, przyjaciele, koledzy z pracy czy szkoły, sąsiedzi, wrogowie, nieznajomi. Popatrzmy się wkoło siebie. Ilu niewierzących mieszka wokoło nas? Czy możemy spokojnie spać widząc jak ci ludzie żyją dla piekła? Wiele możemy zrobić w tej dziedzinie. Miłość nigdy nie może zrezygnować z ratowania grzeszników. Zastanów się, co możesz zrobić dla ratowania twoich sąsiadów? Innym problemem są ludzie potrzebujący materialnego wsparcia. Żyjemy w trudnych czasach, żyją wkoło ludzie potrzebujący naszej pomocy.

---

<sup>4</sup> patrz Ps.79:8

<sup>5</sup> patrz Tren.3:22

<sup>6</sup> patrz J.3:16

<sup>7</sup> patrz 1Kor.12:31;13:13.

<sup>8</sup> patrz 1J.4:7

Sami nie dadzą sobie rady. Nikt inny nie udzieli im pomocy. Oni są wyzwaniem dla naszej miłości. Miłość jest zadaniem dla każdego z nas i wymaga aktywności od nas. Boża miłość nie jest miłością platoniczną na odległość i w myślach. Miłość ta musi znaleźć swoje ujście w praktycznym życiu człowieka wierzącego. Przez naszą miłość inni mogą zobaczyć Boga.



## 9. Bóg i człowiek

Bóg jest największym bytem we wszechświecie. Jego atrybuty sprawiają, że jest panem i władcą całego świata, gdyż jest stwórcą wszystkiego. Z drugiej strony człowiek jest kimś innym od Boga. Jest bytem przez niego stworzonym. Jako jedyna materialna istota dysponuje rozumem i wolną wolą i potrafi wpływać na swój los i los świata. Człowiek jest niedoskonały w swoim postępowaniu. W ogrodzie Eden wykazał po raz pierwszy nieposłuszeństwo Bogu i doświadczył konsekwencji grzechu. Z jednej strony jest więc doskonały Bóg a z drugiej niedoskonały człowiek, nieposłuszny stwórcy, grzeszny, przemijający, słaby fizycznie i duchowo. Chciałbym abyśmy zastanowili się nad relacjami zachodzącymi pomiędzy Bogiem a człowiekiem.

1Moj.1:27-28 zawiera opis stworzenia człowieka. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Słowo „stworzył” jest użyte w tym miejscu trzykrotnie. Natomiast w innych miejscach opisu stworzenia świata jeszcze tylko dwa razy. Stworzenie człowieka jest więc bardzo ważnym elementem Bożego dzieła. Trzykrotne powtórzenie jakiejś myśli w Starym Testamencie podkreśla ważność prawdy, która jest przekazywana w ten sposób. Trzykrotne stworzył w odniesieniu do stworzenia człowieka informuje nas przede wszystkim o wyjątkowym znaczeniu tego faktu. Człowiek jest kimś innym niż świat materialny. Człowiek jest jakościowo innym bytem niż zwierzęta. Pozornie jesteśmy podobni do świata zwierząt. Tak samo się odżywiamy, mamy podobnie działający organizm, żyjemy w podobnym środowisku naturalnym ale też różnimy się znacznie od świata zwierząt gdyż:

*...stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich.*  
*1Moj.1:27.*

Co to znaczy, że człowiek został stworzony na obraz Boga? Fragment ten nie stawia znaku równości pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Jest to tak jak w przypadku rzeźbiarza. Jeżeli artysta wykona rzeźbę mojej osoby, to prawdopodobnie ta rzeźba będzie podobna do mnie. Każdy kto się na nią popatrzy zauważy wiele podobieństw. Ale nikt tej rzeźby nie zaprosi na obiad zamiast mnie. Rzeźba jest podobna do mnie ale nie jest mną, co więcej tylko w dużym przybliżeniu można ją porównać do mnie. Niektóre cechy sprawiają, że rzeźba ta jest moim odbiciem, ma podobny wygląd ale np. nie mówi i nie chodzi. Nie zmienia to faktu, że rzeźba ta jest podobna do mnie. Bóg stwarzając nas na swój obraz i podobieństwo sprawił, że otrzymaliśmy pewne cechy, które ma Bóg ale w innym wymiarze niż on. Np. dysponujemy rozumem i wiedzą ale Bóg jest wszechwiedzący. W wyniku intensywnej nauki możemy poszerzyć naszą wiedzę ale nigdy nie osiągniemy wiedzy, którą ma Bóg. Możemy przebywać w sposób świadomy w jednym miejscu a Bóg jest wszechobecny itd. Jesteśmy podobni do Boga ale jesteśmy kimś nieporównywalnie mniejszym niż on.

Bóg stwarzając nas powierzył nam do wykonania pewne zadanie. Zapisane jest ono w 1Moj.1:28:

*I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi!*  
*1 Moj. 1:28*

Realizacja tego zadania przewyższała możliwości samego człowieka ale można było je zrealizować dzięki bliskiej społeczności pierwszego człowieka z Bogiem. Dopóki człowiek mieszkał w ogrodzie Eden wykonanie tego zadania było możliwe dzięki współpracy z Bogiem. Grzech przekreślił tę możliwość. Od tamtej pory działalność człowieka na ziemi nie przyczynia się do wspaniałego rozwoju świata i często człowiek popełnia błędy nie osiągając zamierzonego celu. W wyniku grzechu działalność człowieka stała się mało precyzyjna, praca przestała przynosić jednoznaczne efekty, a stan środowiska naturalnego we współczesnym świecie ukazuje jak mało efektywne jest działanie człowieka na własną rękę. Prawdą jest stwierdzenie Biblii, że:

*Bóg bowiem jest większy niż człowiek. Job.33:12.*

Nasze życie może być w pełni efektywne tylko wtedy, gdy działamy zgodnie z wolą Bożą i pod jego kierownictwem. Bóg powinien mieć wpływ na nasze działanie. Historia Adama i Ewy oraz innych bohaterów biblijnych a też historia naszego życia jest tego najlepszym dowodem. Poza Bogiem nie potrafimy być w pełni skutecznymi w działaniu.

Wiele elementów naszego życia zależy od nas samych ale nie wszystkie. Nie mamy wpływu na wiele rzeczy. Nie możemy wybrać sobie rodziców, miejsca urodzenia, zdolności, talentów, wyglądu i nie mamy wpływu na wiele innych zdarzeń w życiu. Może nam się to nie podobać ale i tak to nic nie zmieni. Bóg nas stworzył i ukształtował w ten a nie inny sposób. Nasze życie oczywiście możemy w jakimś stopniu zmieniać ale nie zmienimy wszystkiego. Jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest więc twórcze podporządkowanie się woli Bożej. Bóg powiedział:

*Czy powie twór do twórcy: Czemuś mnie takim uczynił? Albo czy garncarz nie ma władzy nad gliną, żeby z tej samej bryły ulepić jedno naczynie kosztowne a drugie pospolite?*

*Rz.9:20-21.*

Aby uzyskać optimum sprawności i maksimum korzyści powinniśmy dążyć do kontynuowania zamierzenia Boga wobec nas. W przeciwnym wypadku nie osiągniemy szczęścia i sukcesu bo będzie to tak jak niewłaściwa część zamontowana w naszym samochodzie. Takie działanie może nas narazić tylko na dodatkowe koszty. Posłuszeństwo Bogu wtopienie swojej woli w plany Boga to jedyne skuteczne i słuszne działanie z naszej strony.

Musimy zdać sobie sprawę, że Bóg nas zna lepiej niż my sami. Warto tu przeczytać Ps.139. Bóg potrafi przewidzieć dla nas najlepszą drogę życia i opiekuje się nami na różne sposoby. Nigdy nie jesteśmy osamotnieni. Bóg wychowuje nas zsyłając na nas różne doświadczenia, tak abyśmy rozwijali się we właściwy sposób. Nasz bunt jest oczywiście możliwy ale czy przyczyni się on do właściwego rozwoju? Należy w to wątpić, gdyż tylko Bóg zna naszą przyszłość i może wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Modlitwa Psalmisty jest w pełni uzasadniona:

*Badaj mnie, Boże, poznaj serce moje, doświadcz mnie i poznaj myśli moje? I zobacz czy nie kroczę drogą zagłady, a prowadź mnie drogą wieczną.*

*Ps.139:23-24<sup>9</sup>.*

Oparcie swego życia o Boga jest nie tylko rozsądnym wyborem woli ale też tego oczekuje od nas Bóg. Stwórca stworzył nas w określonym celu i kieruje światem w określonym przez siebie kierunku. Bóg obdarza nas mocą i odpowiednimi siłami abyśmy mogli wykonać zadanie, które on dla nas przeznaczył<sup>10</sup>.

Odpowiedź człowieka na wyciągniętą rękę Boga może być różna. Decyzja ta jest przejawem naszej wolności. Możemy wyrazić zgodę na Bożą propozycję lub ją odrzucić. Bóg stwierdził:

*Pan jest z wami, jeśli wy jesteście z nim a jeżeli go szukacie, pozwoli wam się znaleźć, lecz jeżeli go opuścicie i On was opuści.*

*2 Krn.15:2.*

---

<sup>9</sup> patrz też Ps.143,10

<sup>10</sup> patrz 2 Sam.22:32-34

Bóg wzywa do posłuszeństwa, które wyraża się w poszukiwaniu jego woli. Człowiek posłuszny ma wzrok utkwiony w Bogu. Boża wola ma decydujący wpływ na jego życie. Postawa wierzącego to aktywne szukanie woli Bożej. Poszukiwania te możemy prowadzić na różne sposoby. Jednak podstawowym źródłem wiedzy na ten temat nie jest kościół, jak niektórzy sądzą, a Biblia, która zawiera jedyny wiarygodny wykład woli Bożej. Wszędzie indziej spotykamy się z ludzkim komentarzem do tej woli. Musimy zdać sobie sprawę z ważności Biblii dla naszego duchowego rozwoju. Z księgą tą nie tylko powinniśmy się zapoznać ale powinna stać się dla nas codziennym źródłem informacji o Bogu i jego woli. Biblia powinna być życiowym przewodnikiem.

Posłuszeństwo to nie to samo, co poznanie Boga i jego woli. Można być teoretykiem wiary a życie prowadzić według innej filozofii. Elektronik może być murarzem i chociaż dysponuje wielką wiedzą na temat elektroniki to na co dzień z niej nie korzysta. Podobnie może być i z nami, możemy znać Boga, prowadzić dysputy i wykłady na jego temat, cytować Słowo Boże z pamięci a wcale nie musimy żyć dla Boga. Praktyka i wiedza nie są tym samym. Biblia wzywa nas do aktywnego poszukiwania Boga. Intelkt i czyny mają tu właściwe miejsce i proporcje. W społeczności wierzących potrzebne są czyny i wiedza obie te dziedziny idą w parze. Postawa posłuszeństwa wymaga od nas pokory<sup>11</sup>. To Bóg jest Panem a ja sługą. Powiniennem go słuchać jako tego, który wie lepiej. Czasami jest jednak inaczej. Znajdujemy swoją własną drogę wiary, ustanawiamy swoje własne dogmaty i własne sposoby służenia Bogu uważając siebie za mądrzejszego od stwórcy. Nie jest to droga właściwa. Nasze sposoby wiary mogą być piękne, historycznie uzasadnione a nawet akceptowane przez większość ale nie są to Boże propozycje. Bóg pragnie być Panem naszego życia i tylko on może i ma prawo ustalać warunki posłuszeństwa. Nasza rola sprowadza się do pokornego szukania woli Bożej a następnie do ścisłego i dokładnego wykonawstwa. Powinniśmy więc zastanowić się nad naszymi przyzwyczajeniami, liturgią i tradycją naszych kościołów. Niektóre z nich nie mają nic wspólnego ze Słowem Bożym. Decyzje posłuszeństwa Bogu mogą być trudne, mogą powodować oskarżenie o brak patriotyzmu, mogą występować przeciwko tradycji rodzinnej, mogą nawet doprowadzić do rozbicia więzi rodzinnych ale są konieczne dla owocnego życia w posłuszeństwie. Nic nas nie może usprawiedliwić przed Bogiem jeżeli będziemy dążyli do Nieba swoją własną drogą. Zastanówmy się więc co jest ważniejsze człowiek czy Bóg? Decyzja posłuszeństwa nie jest jednorazowym aktem woli ale zadaniem na całe życie. Każda decyzja wierzącego jest decyzją posłuszeństwa lub nieposłuszeństwa.

Jako wierzący dążymy do doskonałości. Poprzez kolejne decyzje zbliżamy się lub oddalamy od celu. Doskonałość jest celem i zadaniem. Jak jest napisane w ewangelii Mateusza:

*Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest. Mat. 5:48*

Bóg zna wszystkie nasze słabości i całą naszą niedoskonałość. Pomimo tego postawił przed człowiekiem jako wzór samego siebie. Dążenie do tego celu jest zadaniem na całą wieczność. Zawsze będziemy się do tego celu zbliżać ale prawdopodobnie nigdy go nie osiągniemy. Są takie funkcje w matematyce, które cały czas zbliżają się do osi ale nigdy ich nie przetną. Podobnie dzieje się w życiu duchowym człowieka. Mamy być tak doskonali jak Bóg. Jest to cel, do którego powinniśmy stale się zbliżać.

Jednym z elementów posłuszeństwa jest nasz czas nabożeństwa. Bóg ustanowił jeden szczególny dzień w tygodniu i polecił aby w tym dniu człowiek wstrzymał się od pracy i poświęcił więcej czasu na modlitwę, rozmyślanie i uwielbianie Boga. Te elementy znajdują swój najpełniejszy wymiar w nabożeństwie. Praca w niedzielę może przynosić duże materialne korzyści ale posłuszeństwo prowokuje nas do rezygnacji z pracy w tym dniu. Jeden dzień w tygodniu powinien być poświęcony Bogu. Pan nasz pragnie abyśmy nie tylko oddawali mu cześć w samotności ale też w zgromadzeniu wierzących. Ps.95:6 mówi o tym używając słowa „pójdźmy”. Słowo to wzywa nas

---

<sup>11</sup> patrz Iz.66:2

do aktywnego uczestniczenia w nabożeństwie. Nabożeństwo nie może być sformalizowaną instytucją, nie chodzi o zaliczanie uczestnictwa w nabożeństwie ale o autentyczne uwielbianie wypływające z naszego serca. Forma nabożeństwa nie odgrywa tutaj większej roli, ważne jest tylko aby prowokowała ona nas do szczerego, spontanicznego uwielbiania Boga. Muzyka, słowo i zwyczaje są drugorzędnymi ale ważnymi elementami nabożeństwa. Pierwszoplanowym celem jest oddanie chwały Bogu. Niedobrze gdy wierzący opuszczają niedzielne nabożeństwo. Mówiąc o nabożeństwie należy zastanowić się nad liturgią. Łatwo się przyzwyczajamy do pewnych form nabożeństwa. Każda liturgia wprowadza formalizm do kościoła. Nawet wtedy gdy sprowadza się ona tylko do porządku nabożeństwa. Przyzwyczailiśmy się do pewnych form. Nasze nabożeństwa rozpoczynają się od pieśni potem jest modlitwa i czytanie słowa, potem druga pieśń, kazanie, modlitwa, znowu pieśń i następuje zakończenie nabożeństwa. W momencie gdy ten porządek stanie się zawsze obowiązujący to zaczyna spełniać rolę liturgii. Nie bójmy się spontaniczności na nabożeństwie, dopuśćmy do głosu inne pieśni i inne formy nie w celu wprowadzenia czegoś innego ani w celu bycia oryginalnymi ale dlatego, że nie zawsze musimy uwielbiać Boga w ten sam sposób.

Relacje pomiędzy wielkim i doskonałym Bogiem a człowiekiem istnieją. Bóg nie jest kimś odległym od człowieka ale stale wyciąga do nas rękę. Człowiek sam niewiele znaczy nasze wady i nasza niedoskonałość domagają się współpracy z kimś większym i mądrzejszym od nas. Człowiek potrzebuje Bożej opieki. Może ją uzyskać poprzez aktywne poszukiwanie Boga oraz posłuszeństwo. Wiele nas łączy z naszym stwórcą. Bóg stworzył nas do doskonałości, powierzył nam stworzony przez siebie świat i pragnie abyśmy żyli zgodnie z jego wolą. Decyzja bycia z Bogiem zależy tylko od każdego z nas. Nikt jej za nas nie może podjąć.

## 10. Bóg naszym Ojcem

Współczesny świat podzielił się na dwa wielkie obozy. W jednym są wierzący w drugim niewierzący. Nie ma możliwości bycia jedną nogą w jednym obozie a drugą w drugim. Bóg troszczy się o wszystkich ludzi, ale w szczególny sposób obdarza swoich wybranych. Przypomnijmy sobie dzieła Boga dotyczące wszystkich ludzi: Bóg powołał do życia każdego człowieka, wszystkich Bóg miłuje<sup>12</sup>, za każdego człowieka Jezus umarł na krzyżu oraz każdy ma możliwość skorzystania z łaski zbawienia. Co więcej w Jezusie:

*Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat. Jan.1,9.*

W powyższym wersecie jest mowa o misji Jezusa, która dotyczy ludzkości. Śmierć Jezusa na krzyżu dotyczyła grzeszników a nie sprawiedliwych. Jezus umarł za wszystkich, którzy kiedykolwiek żyli lub będą żyć na świecie. Należy podkreślić wyraźnie, że chociaż Jezus umarł za wszystkich, to zbawieni są tylko ci, którzy przeżyli nawrócenie. Zbawienie człowieka dokonane na krzyżu staje się udziałem człowieka dopiero wtedy, gdy człowiek wyrazi na ten fakt zgodę.

Sytuacja wierzącego człowieka jest korzystniejsza pod wieloma względami. Wierzący znajduje się w innej pozycji względem Boga, niż niewierzący. Grzech oddziela człowieka od Boga i powoduje całkowite i wieczne skutki. Zapłatą za grzech jest śmierć zarówno w sensie fizycznym jak i duchowym. Śmierć Jezusa zmienia tę sytuację. Krzyż bowiem otwiera drogę do społeczności z Bogiem. Początkiem tej drogi jest nawrócenie, które każdy powinien przeżyć osobiście. Nawrócenie stawia nas na innej płaszczyźnie względem Boga, który staje się naszym Ojcem. Nasze usynowienie jest aktem Jego woli i przejawem Jego miłosierdzia. Trzeba zwrócić uwagę, że Ojcostwo Boże dotyczy wyłącznie wierzących, którzy przeżyli nawrócenie. Jest przejawem Bożego wybrania. Ojcostwo to sprawia, że pomiędzy Bogiem a człowiekiem jest miejsce na ciepłe rodzinne więzi.

Przede wszystkim Bóg stał się Ojcem Narodu Wybranego, gdyż w Starym Testamencie synami Bożymi są nazwani potomkowie Izraela. Biblia nazywa ich synami pierworodnym<sup>13</sup>. Więzy Izraela z Bogiem nie była pełna, gdyż Jezus nie dokonał jeszcze w tamtych czasach swojej zbawczej misji. Izrael niejako na wyrost mógł korzystać z przywileju usynowienia. Ojcostwo Boże wyrażało się w ich przypadku wieloma szczególnymi zdarzeniami. Po pierwsze w osobie Abrahama Bóg wybrał jego rodzinę spośród innych rodzin. Poprzez Abrahama, patriarchów, proroków czy Mojżesza otrzymali wiele przejawów Bożej opieki a też odziedziczyli liczne obietnice. Przykładem niech będzie wyjście Izraela z Egiptu. Bóg poprzez liczne znaki i cuda okazał im swoją miłość i troskę. Pomimo sprzeciwu Faraona ludzie ci opuścili Egipt i nic nie mogło tego powstrzymać. Potem Bóg w cudowny sposób prowadził ich przez pustynię, pozwolił podbić Ziemię Obiecaną a następnie cierpliwie znosił ich postępowanie czasami też karząc za nieposłuszeństwo. W historii tego Narodu możemy dostrzec wiele Ojcowskiej miłości. Boże przebaczenie i prowadzenie a też karanie stale funkcjonują w tym Narodzie. W takim działaniu Boga można dostrzec Ojcowską dłoń. Celem karania nie było unicestwienie Narodu ale wychowanie i wyplątywało ono z miłości.

---

<sup>12</sup> patrz Jan..3:16

<sup>13</sup> patrz 2Moj.4,22-23

Pełny obraz Ojcostwa Boga jest zobrazowany w Nowym Testamencie. Wierzący żyją pod parasolem łaski. Każdy grzesznik w Chrystusie ma możliwość oczyszczenia z wszelkich grzechów. Akt oczyszczenia otwiera drogę do usynowienia. Jan apostoł napisał w swojej ewangelii:

*Tym zaś, którzy go (Jezusa) przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego.*  
*Jan.1,12.*

Rysuje się tutaj warunek usynowienia. Wiara jest jedynym warunkiem tego aktu i to wiara w szerokim tego słowa znaczeniu. Nie chodzi tutaj o intelektualne uznanie Jezusa ale o decyzję życia w Jezusie i dla Jezusa. Ojcostwo Boże powoduje zmianę statusu człowieka. Jeżeli Bóg jest naszym Ojcem to i my jesteśmy jego dziećmi.

Proces adopcji rozpoczyna się w Jezusie. Tylko ten kto uwierzył może być nazwany dzieckiem Bożym. Jest to pełna wiara, akceptująca całą ewangelię i rezygnująca z innych warunków stawianych przez nas. Tylko Bóg ma tutaj prawo stawiać warunki gdyż nie można być adoptowanym w połowie. Synem się jest lub nie, nie można być synem w niedzielę a potem już nie. Boże usynowienie jest całkowite. Każdy kto jemu podlega, podlega temu procesowi w stu procentach. Wiara w ujęciu ewangelii jest pojęciem radykalnym. Swoją ważnością przebija wszelkie inne wartości. Bóg musi zdominować nasze życie w każdej dziedzinie. Rodzina, rodzice, nasze zamierzenia, ambicje, zdolności schodzą w tym przypadku na drugi plan. Każdy proces adopcji przekreśla dotychczasowe życie adoptowanego. Dziecko adoptowane staje się kimś innym. Dziecko adoptowane zmienia miejsce zamieszkania, metrykę urodzenia, następuje zerwanie więzi z dotychczasowym środowiskiem i z poprzednią rodziną, zmieniają się też przyjaciele. Adoptowany otrzymuje też nowe nazwisko. Podobne zjawiska zachodzą w przypadku naszej duchowej przemiany.

Niewierzący, który przeżył autentyczne nawrócenie staje się innym człowiekiem. Jediną drogą do uzyskania tej uprzywilejowanej pozycji względem Boga jest droga wyznaczona przez Jezusa Chrystusa, gdyż:

*nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie Jan.14,6.*

Usynowienie nie jest czymś, co nam się należy. Akt ten jest najwspanialszym darem jaki możemy sobie wyobrazić. Dar ten stawia nas wierzących w uprzywilejowanej pozycji we wszechświecie.

Jakie są więc cechy naszego Ojca Niebieskiego. Ojciec nasz jest przede wszystkim Bogiem z wszystkimi tego konsekwencjami. Stając się naszym Ojcem nie przestał być Panem i Stwórcą. W nim istnieją w pełnym wymiarze wszystkie atrybuty Boga, ale dołączają do nich dodatkowo cechy charakterystyczne dla ojcostwa.

Ojciec jest jeden. Nikt nie może mieć dwóch Ojców. Ta prawda odnosi się nie tylko do ludzkiego Ojcostwa. Jezus zwywa więc abyśmy nikogo poza Bogiem nie nazywali Ojcem

*Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem swoim; albowiem jeden jest Ojciec wasz, Ten w niebie.*  
*Mat. 23:9*

Boże usynowienie zmienia człowieka i sprawia, że zaczyna on należeć do innej społeczności i innej rodziny. Ludzie niewierzący nie mogą tego zrozumieć i stąd różnego rodzaju konflikty. Zresztą muszą one mieć miejsce, gdyż świat nie chce zrezygnować z nikogo na rzecz Boga Ojca.

Ojcostwo Boga sprawia też o wiele bliższą społeczność człowieka wierzącego z Bogiem. W wyniku usynowienia możemy mówić do Boga „Abba”. To słowo jest słowem, którym zwracają się do Ojca małe dzieci. Słowo to jest ciepłym, radosnym i pełnym ufności i intymności określeniem.

Bóg jest pełen miłosierdzia i pokoju. Każdy nasz grzech może znaleźć w nim usprawiedliwienie. Ojciec nas prowadzi i wychowuje, obdarza licznymi zadaniami i doświadczeniami a też stosuje kary i nagrody. Ten aspekt Bożego Ojcostwa możemy zaobserwować w życiu Biblijnych bohaterów wiary. Należy więc dostrzec wielką prawdę zapisaną w Mat.10,29-30

*29. Czyż nie sprzedają za grosz dwu wróbli? A jednak ani jeden z nich nie spadnie na ziemię bez woli Ojca waszego. 30. Nawet wasze włosy na głowie wszystkie są policzone. 31. Nie bójcie się; jesteście więcej warci niż wiele wróbli.* *Mat. 10:29-31*

Nasze całe życie przebiega pod troskliwą opieką Ojca Niebieskiego. Możemy nie rozumieć sensu wydarzeń w naszym życiu ale pewnym jest, że wszystkie zdarzenia są kontrolowane przez naszego Ojca.

Najwspanialszą obietnicą wypływającą z Bożego Ojcostwa jest obietnica życia wiecznego. W domu Ojca znajduje się miejsce dla każdego wierzącego<sup>14</sup>. Obietnica życia wiecznego ma swoje źródło w Jezusie. Jest pewnością tego czego się spodziewamy. Ojcostwo Boże jest więc dla nas wierzących gwarancją życia wiecznego. Pewność życia wiecznego jest faktem w Jezusie Chrystusie, jest darem łaski Bożej i radością naszą jako synów Wielkiego Ojca.

Ojcostwo Boga działa w obu kierunkach. Mówi nam o tym kim jest nasz Bóg ale też sprawia określone skutki w życiu człowieka wierzącego. Jednym z ważniejszych skutków jest bliska społeczność wierzącego z Bogiem.

*...A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i Synem jego Jezusem Chrystusem. 1Jan.1,3b.*

Spółeczność ta stała się możliwa dzięki przebaczeniu naszych grzechów. Śmierć Jezusa umożliwia nam taką przemianę. Adam musiał się wyprowadzić z Raju, a Boże przebaczenie otwiera na powrót bramy Raju. Bliska społeczność z Bogiem staje się też pewnością wysłuchania naszych modlitw. Tak jak dziecko przychodzi do Ojca z prośbami i ma nadzieję, że zostaną one zaspokojone tak i my możemy przyjść do naszego Ojca w Niebie a nasze potrzeby On zaspokoi.

Boże Ojcostwo umożliwia nam zwycięstwo nad szatanem. Pierwszym źródłem tego zwycięstwa jest Boże miłosierdzie. Bóg przebaczył nasze grzechy jak głosi poselstwo z 1Jan.1,9 i przebaczy wszystkie, które w naszym życiu zaistnieją.

Ojciec zapewnia nam zwycięstwo w Duchu Św. Poprzez moc Ducha możemy zwycięsko walczyć z każdą pokusą. Możemy zwyciężać, gdyż Ojciec nas chroni przed pokusą przekraczającą nasze siły<sup>15</sup>. Wierzący człowiek ma możliwość prowadzenia zwycięskiego życia w Bogu, gdyż z jednej strony otrzymujemy siły do zwycięstwa nad pokusą a z drugiej pewność odpuszczenia grzechów.

Jeszcze innym skutkiem usynowienia jest dziedziczenie. Każdy człowiek dziedziczy po rodzicach. Podobna zasada dotyczy dzieci adaptowanych. My jako wierzący jesteśmy też dziedzicami. Poprzez wiarę stajemy się potomkami Abrahama i dziedziczymy wszystkie obietnice Starego i Nowego Testamentu. Dziedziczymy to wszystko, co Bóg kiedykolwiek obiecał swoim dzieciom. Gal.3,25-4,5 mówi też o zmianie naszej pozycji ze sługi na syna. Zmiana taka powoduje zmianę wielu elementów życia. Syn ma inne prawa i obowiązki niż sługa. Podstawowym obowiązkiem dziecka jest wiara Ojcu. Nasza wiara powinna być wiarą dziecka:

*Zaprawdę powiadam wam, jeśli nie nawrócicie się i nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego.* *Mat. 18,3.*

Wiara dziecka nie wypływa z wyrachowania ani ukrytych planów. Dziecko miłuje z serca. Wykazuje pełne zaufanie rodzicom. Nie analizuje każdorazowo prawdziwości, czy słuszności słów swoich rodziców. Słowa te stają się w oczach małego dziecka ostatecznym rozwiązaniem problemu i absolutną prawdą. Zdanie „tak powiedział tatuś” jest koronnym dowodem w dyskusji małych dzieci. Taka sama wiara i zaufanie są wymagane i od nas jako dzieci Bożych. Nie dyskutujemy z Bogiem próbując przekazać swój punkt widzenia sprawy. Skoro Bóg tak powiedział to znaczy, że nie może być inaczej. Naszym zadaniem jest wiara i wypełnianie woli Bożej. Jako dzieci Boże

---

<sup>14</sup> patrz Jan.14,2;Rz.8,1;31-39

<sup>15</sup> patrz 1Kor.10,13

jesteśmy miłowani przez Ojca i my go miłujemy. Miłość jest też charakterystyczną cechą dziecka Bożego. Miłość Boga i bliźniego jest największym przykazaniem<sup>16</sup>. Obowiązkiem dziecka jest też posłuszeństwo<sup>17</sup>. Wierzący patrzy na Ojca i szuka jego woli a też naśladuje Ojca aby uzyskać taką samą doskonałość jaką ma Ojciec<sup>18</sup>. Wreszcie do obowiązków dziecka należy uwielbianie Ojca<sup>19</sup>.

Bóg naszym Ojcem. Jest nim dla każdego nowonarodzonego wierzącego. Może też być twoim Ojcem. Czy jesteś dzieckiem Boga?

---

<sup>16</sup> patrz Jan.8,24; 1Jan.2,9-10

<sup>17</sup> patrz 1Jan.5,3

<sup>18</sup> patrz Mat.5,48

<sup>19</sup> patrz Mal.1,6



## 11. Jezus człowiekiem.

Kim jest Jezus? Na to pytanie istnieje wiele odpowiedzi. Jedni twierdzą, że był Bogiem, inni widzą w nim działacza społecznego, rewolucjonistę, marzyciela, ludowego nauczyciela, fałszywego mesjasza, założyciela religii. Wszyscy, którzy zastanawiają się nad osobą Jezusa są zgodni co do jednego, Jezus jest człowiekiem. Wiele elementów jego życiorysu w pełni potwierdza, to twierdzenie. W jego ankiecie personalnej moglibyśmy wpisać prawie wszystkie dane takie jak się tam tradycyjnie wpisuje. Jezus urodził się około piątego roku przed naszą erą, w mieście Betlejem w rodzinie Marii i Józefa, prostych niewykształconych ludzi. Miał braci i siostry a też liczną dalszą rodzinę, był nawet spokrewniony z rodami kapłańskimi, poprzez Elżbietę. Jednak, gdy bliżej przyjrzymy się jego osobie mogą pojawić się pewne rysy na takim podejściu do jego człowieczeństwa. Jego narodziny zostały bowiem zapowiedziane w wielu miejscach Pisma Świętego a Biblijny przekaz zwraca uwagę na drugą stronę jego natury.

Już w 1Moj.3,15 napisano słowa, które są odczytywane jako zapowiedź jego narodzin:

*I ustanowię nieprzyjaźń między tobą (szatanem) a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem, ono zdepcze ci głowę a ty ukąsisz je w piętę.*

Jest to fragment rozmowy Boga z Ewą w ogrodzie Eden. Pierwsi ludzie zgrzeszyli i Bóg obwieszcza im konsekwencje tego faktu. Obok kary jaka ich spotka zapowiada walkę, która będzie prowadzona przez wieki pomiędzy człowiekiem a szatanem. W dalekiej przyszłości, Bóg zapowiada wielkie zwycięstwo, kiedy to potomek niewiasty zniszczy szatana.

W późniejszych czasach Biblia zaczyna mówić coraz więcej na temat tego potomka. Bóg poprzez kolejne objawienia ukazuje obraz zbawiciela. Dowiadujemy się, że Mesjasz narodzi się w Izraelu. Zbawiciel będzie potomkiem rodu Isajego. Bóg obdarzy go poprzez Ducha Św. szczególnymi darami takimi jak: mądrość, umiejętność rady, rozum, moc<sup>20</sup>. Dowiadujemy się też od Izajasza jaką władzą będzie dysponował obiecany Mesjasz, że będzie królem rządzącym sprawiedliwie i nakierowanym na potrzeby biednych, obejmie tron Dawidowy i królestwo jego będzie wieczne<sup>21</sup>. Narodzi się w sposób cudowny i ten fakt ma się stać znakiem dla świata.

*Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel.* Iz.7,14.

Wszystkie Biblijne zapowiedzi narodzin Jezusa ukazują go jako niezwykłego człowieka, obdarzonego przez Boga szczególnymi cechami, takimi jakimi nikt inny nie dysponował. Czytając te proroctwa nabieramy wątpliwości, co do tego, że Jezus miał być tylko człowiekiem. Oczywiście wiele tych proroctw wyraźnie mówi o ludzkich cechach wymieńmy chociażby narodzenie z niewiasty, władza królewska, wielka wiedza i sprawiedliwe sądy. Ale z drugiej strony widzimy wiele nadnaturalnych elementów w tych proroctwach.

---

<sup>20</sup> patrz Iz.11,1-3

<sup>21</sup> patrz Iz.9,6

Słowa tych prorocत्व znalazły swoje potwierdzenie w życiu Jezusa Chrystusa. Anioł przyszedł do Marii i obwieścił jej wspaniałą nowinę. Maria miała stać się matką Mesjasza. Narodziny miały nastąpić w sposób naturalny. Anioł powiedział:

*I oto poczniesz w łonie i urodzisz syna i nadasz mu imię Jezus. Łuk.1,31.*

Poprzez ten fakt Jezus stał się w pełni człowiekiem. Tak jak każdy z nas rozpoczął swój rozwój i ziemskie życie w łonie matki. Narodził się w ten sam sposób, co każdy człowiek, ale istnieje pewien drobny szczegół, który ukazuje wyjątkowość drogi Jezusa. Normalną rzeczą jest, że obok matki obecny jest ojciec. W przypadku Jezusa sprawa ta nie jest jednoznaczna, gdyż Maria była panną i jak mówi Pismo Święte:

*...zanim się zesłi (z Józefem) była brzemienna z Ducha Świętego. Mat.1,18b.*

Jest to bardzo ważna informacja. Widzimy więc, że część osoby Jezusa miała inne pochodzenie niż ludzkie. Poczęcie Jezusa odbyło się z woli i w mocy Boga. To Duch Święty dał drugą część natury Jezusowej. Jak wiemy dziecko dziedziczy cechy charakteru i wyglądu zarówno po ojcu jak i po matce. Jezus odziedziczył naturę ludzką po matce a jakie cechy odziedziczył od Ducha Świętego? W Marii Jezus stał się potomkiem Dawida<sup>22</sup> i odziedziczył uprzywilejowaną pozycję w Izraelu.

Niewiele wiemy o dzieciństwie Jezusa. Biblia prawie milczy na ten temat. Informacje te są bardzo szczątkowe ale mówią nam wiele na temat ludzkiej natury Jezusa. Tak jak każdy człowiek przeszedł przez cały proces rozwoju. Był niemowlęciem w pełni zależnym od rodziców<sup>23</sup>. W związku z groźbą politycznych prześladowań musiał opuścić kraj i wraz z Marią i Józefem wyemigrował na pewien czas do Egiptu. Podlegał prawom i zwyczajom żydowskim. Mając osiem dni został obrzezany<sup>24</sup> a mając dwanaście lat udał się wraz z rodzicami do Jerozolimy. Całe dzieciństwo i wiek młodzieńczy zostały podsumowane w Ewangeliach paroma wersetami. Pismo Święte mówi nam, że Jezus w tym czasie był posłuszny swoim rodzicom a jego duchowy i fizyczny rozwój powodował pozytywne reakcje otoczenia. Łukasz zapisał:

*Jezusowi zaś przybawało mądrości wzrostu oraz łaski u Boga i ludzi. Łuk.2,52<sup>25</sup>*

W wersecie tym obserwujemy ważną cechę jego dzieciństwa. Są to posłuszeństwo i rozwój. Obie są ważne w życiu każdego człowieka. Bez tych cech dziecko nie może się prawidłowo rozwijać. Te parę zdań o Jezusowym dzieciństwie ukazuje, że Jezus w pełni zdawał sobie sprawę ze swej pozycji we wszechświecie<sup>26</sup>. Mając dwanaście lat Jezus wiedział, że świątynia jest miejscem obecności jego prawdziwego Ojca i że Jezus powinien być w tym, co jest Boże.

O wiele więcej możemy powiedzieć o człowieczeństwie Jezusa na podstawie jego trzyletniej publicznej działalności. Widzimy Jezusa w różnych sytuacjach. Niektóre z nich ukazują jego wielką moc inne ukazują jego osobę w typowych, ludzkich zachowaniach. W czasie czterdziestodniowego postu na pustyni Jezus był głodny<sup>27</sup>. Tak długi okres postu nie jest czymś cudownym, taki okres czasu bez jedzenia i ujemnych skutków zdrowotnych może przejść każdy zdrowy człowiek. Jezus pragnął nasycić swój pusty żołądek. Głód jest normalną reakcją człowieka na brak pożywienia. Jezus doznał pokusy. Szatan chciał aby dla zaspokojenia głodu Jezus zmienił prawa przyrody.

---

<sup>22</sup> patrz Rz.1,3

<sup>23</sup> patrz Łuk.2,16

<sup>24</sup> patrz Łuk.2,21

<sup>25</sup> patrz Łuk.2,40

<sup>26</sup> patrz Łuk.2,48-49

<sup>27</sup> patrz Mat.4,2

Jezus nie tylko bywał głodny ale też zmęczony<sup>28</sup>. W tamtych czasach podróżowało się pieszo. Po jednej z wędrówek Jezus przyszedł do Samarii. Usiadł zmęczony przy studni Jakuba i odpoczywał<sup>29</sup>. W ewangelii Jana czytamy też o pragnieniu, które nawiedziło Jezusa<sup>30</sup>. Wymienione powyżej odczucia są normalnymi reakcjami organizmu człowieka. Świadczą one o zdrowiu i ograniczoności naszego ciała. Te same odczucia, co my przeżywał Jezus, jego człowieczeństwo nie było pozorowane. Nie tylko biologiczne aspekty człowieczeństwa występowały w życiu Jezusa. Pismo Święte mówi o psychicznych reakcjach Jezusa takich samych jakże doświadczają wszyscy ludzie: gniew, płacz, miłość.

Pewnego razu Jezus spotkał bogatego młodzieńca. Człowiek ten pragnął żyć dla Boga. W swoim postępowaniu przestrzegał całego prawa Dekalogu ale czuł, że czegoś mu brakuje. Jego pragnienie służby Bogu wymagało zmiany stosunku do majątku, którym dysponował. Jezus chciał aby i jego pieniądze zostały przeznaczone dla Boga. Młodzieniec ten nie chciał jednak postawić Boga ponad swoimi pieniędzmi. Nowy Testament mówi:

*Wtedy Jezus spojrział nań z miłością i rzekł mu: Jednego ci brak; idź sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim... Mat.10,21.*

Młodzieniec ten odszedł zasmucony, gdyż nie chciał oddać wszystkiego Bogu. Ta ofiara przekraczała jego możliwości. Widzimy tutaj Jezusa miłującego. Ten człowiek nie był obojętny Jezusowi.

W innym przypadku Jezusa ogarnął gniew i smutek. W czasie szabatu pewien człowiek, chory przyszedł do Jezusa po pomoc i został uzdrowiony. Ten czyn wywołał szemranie wśród faryzeuszów, gdyż według prawa faryzejskiego, w sabbat nie można było leczyć chorych. Zachowanie faryzeuszy wywołało następującą reakcję Jezusa:

*I spojrział na nich z gniewem, zasmucił się z powodu zatwardziałości ich serca... Mk.3,5.*

W czasie swej ziemskiej działalności Jezus często odwiedzał rodzeństwo Marię, Martę i Łazarza. Pod koniec ziemskiej działalności Jezusa Łazarz zachorował. W wyniku tej choroby umarł. Jezus przyszedł do Betanii, miejsca zamieszkania Łazarza, w cztery dni po pogrzebie. Jan.11,35 mówi, że Jezus zapłakał nad grobem Łazarza.

Omówiliśmy liczne reakcje Jezusa w różnych sytuacjach. Można śmiało powiedzieć, że były to reakcje typowo ludzkie. W jednej tylko rzeczy przypadek Jezusa z punktu widzenia człowieczeństwa był wyjątkowy, pisze o tym Piotr w swoim liście:

*On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego IPtr.2,22<sup>31</sup>.*

Jezus jest więc jedynym człowiekiem, który nigdy nie popełnił grzechu. Fakt ten wyróżnia jego spośród innych ludzi. Wszyscy grzeszymy, jedni mniej inni więcej ale grzech jest faktem w życiu człowieka. W przypadku Jezusa było inaczej, on grzechu nie popełnił.

Ewangelista Mateusz napisał w swojej Ewangelii następujące słowa, ukazujące kolejną różnicę odnośnie człowieczeństwa:

*Jeśli więc Dawid nazywa go (Jezusa) Panem, jakże może być synem jego. Mat.22,45.*

Dawid umarł wiele lat przed Jezusem. Jezus jest potomkiem Dawida, narodził się wiele lat po nim ale Dawid nazywa Jezusa swoim Panem. Jest to absurdalne stwierdzenie. Może nabrać sensu tylko wtedy, gdyby Jezus istniał zanim narodził się Dawid.

---

<sup>28</sup> patrz Jan.4,6

<sup>29</sup> patrz Jan.4,6

<sup>30</sup> patrz Jan.19,28

<sup>31</sup> patrz też IIKor.5,2; IJan.3,5

1 Tym. 2,5-6 mówi, że Jezus jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem-Ojcem a człowiekiem. Zadanie takie nie może spełnić człowiek, gdyż potrzebowałby pewnych cech boskiej natury. Musiałby być przynajmniej wszechobecny a jest to cecha wyłącznie Boża. Wiele innych elementów z życia Jezusa ukazuje nam go jako człowieka, ale też człowieczeństwo Jezusa nie jest całą prawdą o nim. Jezus posługiwał się często tytułem „Syn Człowieczy”. Tytuł ten występuje w Nowym Testamencie osiemdziesiąt dwa razy. Tytuł ten podkreśla człowieczeństwo Jezusa ukazując jego doskonałość. Jest to tytuł mesjański. Syn Człowieczy jest tym, który zbawia:

*Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawiać, to co zginęło. Łuk.19,10.<sup>32</sup>*

Jezus otwiera nam drogę do nieba. Jest to wspaniałe stwierdzenie, dla nas grzeszników. Syn Człowieczy jest nie tylko zbawicielem ale też sędzią świata.

*A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody i odłączy jedne /od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów. Mat.25,31-32.*

Jezus sędzia, są to kompetencje Boga a nie człowieka. Syn Człowieczy w tym przypadku bardziej przypomina Boga niż człowieka. Patrząc się dalej widzimy Syna Człowieczego odpuszczającego grzechy<sup>33</sup>, Jezus jest też Panem szabatu<sup>34</sup>. Chrystus wracając powtórnie na świat, wróci w Boskiej chwale<sup>35</sup>, zasiądzie na tronie chwały<sup>36</sup>. Prorok Daniel mówi, że Syn Człowieczy przyjdzie w mocy władzy królewskiej, będzie panował nad wszystkimi ludźmi i jego królestwo będzie **wieczne**<sup>37</sup>. Wszystkie wymienione powyżej fragmenty mówią nam, że Syn Człowieczy nie tylko jest doskonałym człowiekiem. Takiej władzy nie może mieć człowiek, więc kim jest Jezus? Mateusz napisał w swojej ewangelii następujące słowa. Jest to rozmowa pomiędzy arcykapłanem a Jezusem. Arcykapłan powiedział:

*Zaklinam cię na Boga żywego, abys nam powiedział, czy ty jesteś Chrystus Syn Boga. Rzecz mu Jezus: Tyś powiedział. Nadto powiadam wam odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego na obłokach nieba. Mat.26,63-64.*

Jezus jest nie tylko Synem Człowieczym ale też Synem Bożym. Ta podwójna natura Jezusa w pełni tłumaczy wszelkie jego czyny. Nie jesteśmy w stanie rozdzielić obu natur. Jezus zawsze jest człowiekiem i Bogiem. Podobnie i my nosimy w sobie cechy naszych rodziców, ale nikt nie może powiedzieć, że dzisiaj górę wzięły cechy matki a wczoraj ojca. Zawsze działamy jako niezależna osoba mająca cechy ojca i matki równocześnie, one zlewają się w naszym życiu w jedną całość tworząc osobę ludzką. Podobnie jest u Jezusa. W swoim życiu był zarówno Synem Człowieczym jak i Synem Bożym. Nie możemy dzielić natury Jezusa na dwie, niezależne części. Musimy zaakceptować Jezusa takim jakim on jest w rzeczywistości.

---

<sup>32</sup> patrz też Łuk.9,56; Mk.10,45

<sup>33</sup> patrz Mat.9,6

<sup>34</sup> patrz Mat.12,8

<sup>35</sup> patrz Mat.24,27

<sup>36</sup> patrz Mat.26,64

<sup>37</sup> patrz Dan.7,13-15

## 12. Jezus synem Bożym

Kim jest Jezus? To pytanie nurtuje wielu. Sam Jezus zadał je swoim uczniom i uzyskał bardzo różne odpowiedzi. Jedną z możliwych odpowiedzi jest stwierdzenie: Jezus jest człowiekiem. Czytając wnikliwie zapis ewangeliczny napotykamy na takie fakty w życiu Jezusa, które stawiają znak zapytania wobec prawdziwości powyższego stwierdzenia. Weźmy np. moc Jezusa. Potrafił on przewidzieć swoją przyszłość, czynił liczne cuda i każdego człowieka uzdrawiał bez względu na rodzaj choroby. Moc Jezusa sprawiła zmartwychwstanie człowieka, który od czterech dni był w grobie. Jezus zmieniał prawa przyrody; chodził po morzu, uciszał burzę, rozmnożył chleb i ryby, sprawił uschnięcie drzewa oliwnego. Musimy uczciwie przyznać, że taką mocą nie dysponuje człowiek i nikt z nas nie jest w stanie dokonać takich czynów w ciągu swego życia. Kim jest więc Jezus Chrystus?

Pismo Święte wielokrotnie nazywa Jezusa „Synem Bożym”. Tytuł ten jest stosowany zamiennie z tytułem „Syn Człowieczy”. Jezus jest więc kimś innym niż człowiek, jest Synem Bożym. Sprecyzujmy dokładniej to pojęcie.

W czasie sądu nad Jezusem koronnym dowodem winy było stwierdzenie żydów:

*...My mamy zakon, a według zakonu winien umrzeć, bo się czynił Synem Bożym. Jan.19,7.*

Trzyletnia pełna mocy działalność Jezusa sprawiła, iż Żydzi wiedzieli kim jest Jezus ale nie chcieli zaakceptować tej prawdy. Ich zatwardziałe serca nie otworzyły się na Bożą prawdę, dlatego woleli pozbyć się Jezusa. Ciekawą rzeczą jest fakt iż w tamtych czasach wszyscy oczekiwali Mesjasza a gdy przyszedł nie został zaakceptowany. Izraelici oczekiwali Mesjasza ale wyobrażali go sobie inaczej. Gdy Jezus zaczął działać nie zaspokoił ich aspiracji. Żydzi nie zmienili swego stanowiska wobec osoby Jezusa nawet w wyniku licznych cudów, które Jezus uczynił. Na czele opozycji byli przywódcy świątyni. To oni zmontowali spisek na jego życie. W czasie procesu arcykapłan pragnąc skazać Jezusa na śmierć zadał pytanie o jego Synostwo Boże<sup>38</sup>. Twierdząca odpowiedź na to pytanie stała się bezpośrednią przyczyną ukrzyżowania. Powstaje pytanie, dlaczego ludzie ci widząc Jezusa na co dzień i będąc świadkami licznych przejawów jego nadprzyrodzonej mocy nie uwierzyli w Jego Boskie Synostwo? Prawdopodobnie nie poznamy pełnej odpowiedzi na to pytanie. Ale czy my zareagowalibyśmy inaczej będąc na miejscu faryzeuszy?

Tak łatwo wierzymy ludziom a tak trudno jest nam uwierzyć Bogu. Głównym powodem niewiary są konsekwencje jakie wiara za sobą pociąga. Wiara w pobyt człowieka na Księżycu nie powoduje żadnych konsekwencji, zawierzenie Bogu powoduje radykalne zmiany we wszystkich dziedzinach życia. Dlatego łatwiej nam jest uwierzyć w spacer po Księżycu niż w Boga. Jeden z moich przyjaciół powiedział, że choćby zobaczył autentyczny cud, to by i tak nie uwierzył. Natomiast inny mój przyjaciel szczerze stwierdził, że nauka Biblii mu odpowiada i bardzo podobają mu się ludzie wierzący ale nie stanie się wierzącym, gdyż musiałby zrezygnować z wielu rzeczy, które bardzo lubi. Podobny powód mógł być przyczyną niewiary w Jezusa tych, co obok niego żyli.

---

<sup>38</sup> patrz Mat.26,63

Nowy Testament wymienia obok tych, co nie uwierzyli w Jezusa, dużą grupę ludzi wierzących. Wśród nich był setnik rzymski, którego oddział dokonał egzekucji. Setnik dostrzegł w Jezusie Syna Bożego<sup>39</sup>. Paradoksem jest to, że uwierzył poganin, który niewiele wiedział na temat Mesjasza a nie uwierzyli Izraelici. Choć też trudno uznać wiarę setnika za pełną, raczej było to stwierdzenie faktu sprawiedliwości Jezusowej niż wiara w sensie biblijnym.

Wśród wierzących należy wymienić Jana Chrzciciela<sup>40</sup>. On jako pierwszy objawił światu Synostwo Boże Jezusa. Wyznanie to zostało wymuszone poprzez prorocstwo i fakty towarzyszące chrztowi Jezusa. Inną osobą, która uznała Jezusa Synem Bożym był Natanael<sup>41</sup>. W czasie rozmowy Jezus przedstawia mu tajemnicze fakty z jego życia. Słowa Jezusa przekonały ostatecznie Natanaela, który składa wyznanie wiary w słowach:

*Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela. Jan. 1:49*

Podobne wyznanie uczynili wystraszeni apostołowie, gdy Jezus przyszedł do nich po wodzie. Wyznanie to sprowokowały fakty, które można było realnie wytłumaczyć jedynie Synostwem Bożym Jezusa, gdyż żaden człowiek nie jest w stanie chodzić po wodzie.

Wymienione fakty ukazują wielką moc Jezusa. Ta moc nie była mocą człowieka. Wskazywała ona na boską część natury Jezusa. Świadczenie tych wydarzeń mogli tylko i wyłącznie powiedzieć do Jezusa „Tyś jest Synem Bożym”. Takie wyznanie pociągało za sobą daleko idące konsekwencje. Prawie wszyscy apostołowie ponieśli śmierć męczeńską. To przekonanie było tak mocne, że oddali za nie życie.

Obie grupy ludzi wierzący i niewierzący mieli do dyspozycji podobne fakty. Jedni uwierzyli inni nie. Jedni stali się męczennikami, inni katami. Życie blisko Jezusa obserwacja jego zachowań, wydarzeń, słuchanie jego nauk było bezpośrednią przyczyną powstania chrześcijaństwa. Obserwacje te stworzyły teologię osoby Jezusa. Stwierdzenie Marka: „Początek ewangelii o Jezusie Chrystusie Synu Bożym”(Mk.1,1.) otwiera markową opowieść o Jezusie. Jest to teologiczne stwierdzenie, które następnie Marek udowadnia w swojej ewangelii. Marek widzi Jezusa jako Syna Najwyższego i ukazuje w swojej ewangelii powody, dla których przyjął takie założenie. Prezentując zdarzenia z życia Jezusa oraz jego słowa, Marek potwierdza swoje wstępne założenie. Jan apostoł natomiast w swoim wspaniałym prologu do ewangelii w paru zdaniach określa istotę misji Jezusa. Między innymi napisał:

*A słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy. Jan.1,14.*

Werset ten łączy Stary Testament z Nowym Testamentem. Obiecany Mesjasz staje się wcielonym słowem. Swoim życiem udowodnił swoją autentyczność. Apostołowie byli świadkami Synostwa Bożego, widzieli w Jezusie objawienie Boga. Zdawali sobie sprawę z pochodzenia Chrystusa. Wiedzieli, że jest on Synem Bożym. Gdy Jezus zapytał się apostołów za kogo oni uważają Syna Człowieczego, to Piotr udzielił jednoznacznej odpowiedzi:

*Tyś jest Syn Boga żywego. Mat.16,16b.*

To wyznanie stało się podstawą wiary kościoła. Na jego podstawie kościół zaczął tworzyć teologię i organizować życie zborów. Jednym z pierwszych teologów był niewątpliwie apostoł Paweł. W swoich listach przedstawił podstawowe prawdy wiary, sprecyzował naukę o zbawieniu z łaski i w świetle tej nauki ukazał osobę Jezusa. Sam przeszedł przez okres niewiary, gdy pełen nienawiści więził i torturował pierwszych wierzących. Po swoim nawróceniu zaczął bronić

---

<sup>39</sup> patrz Mat.27,54

<sup>40</sup> patrz Jan.1,32-34

<sup>41</sup> patrz Jan.1,48-49

ewangelii i jak podaje tradycja zginął śmiercią męczeńską. W liście do Rzymian<sup>42</sup> prawdę o Boskim Synostwie Jezusa stawiana jest na pierwszym miejscu. Paweł pisze, że Syn Boży został zapowiedziany przez proroków i jego Synostwo zostało potwierdzone przez zmartwychwstanie.

W podobnym duchu jest przedstawiony Syn Boży w liście do Hebrajczyków. Autor tego listu stwierdza, że Bóg u kresu dni przemówił do zatwardziałych serc ludzkich poprzez Syna<sup>43</sup>. Następnie autor zastanawia się nad znaczeniem tego tytułu i wyciąga daleko idące wnioski. Warto przestudiować pierwszy rozdział tego listu. Możemy się z niego bardzo dużo dowiedzieć o Jezusie. Syn Boży według tego listu jest dziedzicem wszechrzeczy, jest większy od aniołów, stworzył świat, jest zrodzony a nie stworzony. Fakty przedstawione w tym rozdziale potwierdzają Bóstwo Chrystusa.

Pochodzenie Jezusa zostało potwierdzone nie tylko przez świadectwo ludzi. Świat Duchów Nieczystych wyraźnie określił pozycję Jezusa we Wszechświecie. Żaden człowiek, który był opętany nie miał wątpliwości, co do pochodzenia Jezusa. Duchy Nieczyste padały przed Jezusem na kolana. W ten sposób oddawały mu cześć. Ale nie tylko gesty temu towarzyszyły. W słowach „Tyś jest Syn Boży” (Mk.3,11) objawiły światu pochodzenie Jezusa. Akty te odbywały się publicznie i były jeszcze jednym z dowodów prawdziwości świadectwa o Jezusie. Duchy Nieczyste obawiały się Syna Bożego<sup>44</sup> i swój niepokój wyrażały głośno. Nie tylko one objawiły prawdę o Jezusie ale też uczynił to szatan<sup>45</sup>. W czasie czterdziestodniowego postu Jezus był kuszony i wystawiany na próbę. W każdej pokusie szatan żądał dowodu na Synostwo Boże. Paradoksem jest, że uległość szatanowi miała potwierdzić to Synostwo. Jezus zwyciężając pokusy udowodnił swoje pochodzenie i szatan od niego odstąpił.

W czasie zwiastowania anioł Gabriel powiedział do Marii o Jezusie: „...ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego...” (Łuk.1,35). W ten sposób anioł objawił Marii wielką tajemnicę. W końcu trzeba stwierdzić, że sam Bóg Ojciec wydał świadectwo o swoim Synu. Jezus na początku swej publicznej działalności udał się nad Jordan aby dać się ochrzcić. Następuje pomiędzy nim a Janem Chrzcicielem spór o to, kto kogo ma chrzcić. Jan wolałby być ochrzczonym przez Jezusa ale staje się odwrotnie. Jan udzielając chrztu pokuty i wiedział, że Jezus jako jedyny jego nie potrzebuje i zdawał sobie sprawę, że sam potrzebuje chrztu. Po uroczystości chrztu, nad Jezusem spoczął Duch Święty i usłyszano głos z nieba:

*Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem. Mat.3,17b.*

Świadectwo Ojca jest w tym zestawie świadectw najważniejsze. Ojciec stawia kropkę nad „i” i ostatecznie pozwała rozwiązać wszelkie wątpliwości.

Prześledziliśmy tutaj świadectwa różnych osób mówiące, że Jezus jest Synem Bożym. Były to różnorodne świadectwa, pochodzące nie tylko od zwolenników Jezusa ale też od jego wrogów. Synostwo Boże Jezusa jest więc podstawową nauką Nowego Testamentu. Zaprzeczając temu zaprzecza się prawdziwości całej Biblii. Sam Jezus w pełni potwierdził swoje boskie pochodzenie<sup>46</sup>. Często nazywał siebie Synem Bożym narażając się na przykre konsekwencje. Tajemnica pochodzenia Jezusa tkwi w poczęciu. Anioł Gabriel powiedział do Marii:

*Duch Święty stąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym. Łuk.1,35.*

---

<sup>42</sup> patrz Rz.1,2-4

<sup>43</sup> patrz Hbr.1,1-2.5

<sup>44</sup> patrz Mat.8,29

<sup>45</sup> patrz Mat.4,3-6

<sup>46</sup> patrz Jan.10,33-37

Nowo narodzone dziecko stanowi osobę całkowicie niezależną od Ojca i Matki ale dziedziczącą cechy obu rodziców. Oczywiście stopień dziedziczenia cech rodziców jest różny ale faktem jest, że nowy człowiek jest sumą cech ojca i matki. Nie można oddzielić tych cech od siebie gdyż człowiek stanowi całość. Dziecko jest bytem nowym, niezależnym od rodziców. Werset z Łukasza 1,35 mówi nam o pochodzeniu Jezusa. Jak widzimy część swej natury odziedziczył on po Marii a część miało Boże pochodzenie. Obie natury boska i ludzka stworzyły całość, osobę Jezusa Chrystusa. Oczywiście sytuacja Jezusa jest bardziej skomplikowana niż sytuacja jakiegokolwiek innego bytu. Ojcem Jezusa jest Bóg i po nim Jezus odziedziczył wszystkie boskie atrybuty. Z tego powodu Pismo Święte nazywa go Synem Bożym. Jezus ze względu na swoje pochodzenie wykazywał zarówno cechy charakterystyczne dla człowieka jak i dla Boga. Dysponował mocą jakiej nie ma żaden człowiek gdyż część jego natury nie była ludzka. Wszystkie cuda i jego moc są dowodem na Synostwo Boże Jezusa. Nowy Testament nazywa wierzących Synami Bożymi ale jest to innego rodzaju Synostwo. Bóg nas adoptował a więc nasze usynowienie jest przejawem Bożej miłości. Powstaje więc pytanie jakie cechy otrzymał Jezus od Ojca i czy jest Bogiem? Jest to zasadniczy problem dla naszej wiary.

Poprzez swoje życie Jezus uwielbił Ojca. Ukazał on światu, kim jest jego Ojciec. W Jezusie Ojciec został uwielbiony a poprzez zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezus został uwielbiony przez Ojca. W modlitwie arcykapłańskiej Jezus powiedział:

*Ojcze! Nadeszła godzina, uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił ciebie. Jan.17,1b.*

Jezus nieraz podkreślał wielkość swego Ojca, ukazywał jego świętość, mówił, że Ojciec mieszka w niebie<sup>47</sup> i warunkiem wejścia do Królestwa Niebios jest wiara w Syna Bożego. Jezus porównując siebie z Ojcem między innymi stwierdził:

*...Mój Ojciec aż dotąd działa i ja działam. Dlatego też żydzi tym usilniej starali się go zabić, bo nie tylko łamał sabbat, lecz także Boga nazywał własnym Ojcem i siebie czynił równym Bogu. Jan.5,17-18.*

Warto zwrócić tutaj uwagę na słowo równy, które określa jak należy rozumieć pojęcie Syn Boży. Jezus uczynił siebie równym Ojcu i stało się to przyczyną prześladowań ze strony Żydów. Ale za kogo my uważamy Syna Bożego? Czy chcemy w pełni zaaprobować to, co mówi Słowo Boże o naturze Jezusa?

Synostwo Boże jest faktem historycznym. Wypływają z niego poważne konsekwencje. Każdy kto zastanawia się nad osobą Jezusa i jest uczciwym badaczem musi uznać w nim Syna Bożego. Takie wyznanie jest warunkiem prawdziwej wiary<sup>48</sup>), warunkiem zbawienia<sup>49</sup>, warunkiem chrztu<sup>50</sup>. Pełne zrozumienie Synostwa Bożego jest też celem dla naszego życia.

*Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, Efez. 4:13*

---

<sup>47</sup> patrz Mat.7,21

<sup>48</sup> patrz Gal.2,20

<sup>49</sup> patrz 1Jan.5,13

<sup>50</sup> patrz (z.8,37



### 13. Jednorodzony syn Boży

Czy Jezus ma początek? To pytanie jest jednym z najbardziej istotnych pytań dla teologii chrześcijańskiej. Od zarania historii kościoła prowadzona jest dyskusja na ten temat. Wytworzyły się dwa stanowiska w tej sprawie, jedni uważają, że Jezus jest stworzony a drudzy, że jest odwieczny. Spór prowadzony przez wieki na ten temat jest sporem w swej istocie o bóstwo Jezusa. Ariusz wprowadził do kościoła teorię o tym, że Jezus nie jest odwieczny. Dzisiaj zwolennikami tego poglądu są między innymi Świadkowie Jehowy. Drugi nurt przyjęty przez większość kościołów uważa, że Jezus jest odwieczny. Jednym z terminów, które są pomocne w zrozumieniu istoty Jezusa jest termin jednorodzony, odnoszący się do jego osoby.

Różnica znaczeniowa pomiędzy słowem zrodzony a stworzony jest ogromna. Istota stworzona jest kimś innym od stwórcy, ma inną naturę niż stwórca. Twórca jest autorem bytu stworzonego, nadaje mu określone cechy i przeznaczenie. Przykładem może być działalność człowieka. Możemy tworzyć różne przedmioty ale żaden z nich nie jest człowiekiem. Zawsze rzecz stworzona przez człowieka będzie czymś innym niż on sam. Nikt z nas nie może stworzyć człowieka, gdyż jest to niemożliwe. Bóg stwarzając świat stworzył go jako byt jednoznacznie inny od siebie. Świat stworzony przez Boga, nie jest Bogiem, ale w pełni jest od niego zależny.

Inaczej przedstawia się problem zrodzenia. Nowa istota, która jest zrodzona jest tego samego rodzaju, co rodzice. Pies zawsze zrodzi psa, kot kota itd. Zasadą zrodzenia jest powielanie wzoru rodziców. Zawsze to, co się narodzi jest tego samego rodzaju i gatunku co rodzice. Narodzony jednak stanowi odmienną jednostkę niż rodzice. Może mieć inne cechy charakteru, inny temperament, rozmiary, ale na pewno należeć będzie do tego samego gatunku. Nie można poprzez proces zrodzenia wyjść z jednego gatunku do drugiego. Dziecko człowieka jest człowiekiem i nie może być kimś innym. Oczywiście w pierwszym okresie życia ma mniejsze możliwości działania niż rodzice ale w miarę lat dorównuje im w każdej dziedzinie.

W odniesieniu do Jezusa to zagadnienie jest bardzo ważne. Uznając Jezusa jako byt stworzony automatycznie pozbawiamy go Bożych atrybutów i prawa do tytułu Syn Boży. Jezus stworzony byłby jednym z wielu stworzeń we wszechświecie, niewątpliwie większym od aniołów ale znacznie mniejszym od Boga.

Stwierdzenie przeciwne, mówiące, że Jezus jest zrodzony automatycznie stawia go w pozycji Boga, i czyni go równym Ojcu. Pociąga to za sobą określone konsekwencje. Z tego powodu dylemat pomiędzy zrodzeniem a stworzeniem Jezusa jest tak ważny dla naszej wiary. Biblia mówi o Jezusie jako Synu Boga. Ten tytuł sugeruje, iż Jezus jest zrodzony a więc jest Bogiem, ale i tutaj rodzi się pewna trudność interpretacyjna. Bóg nie ma początku, więc jak było z Jezusem? Jezus zrodzony musi być Bogiem. Zrodzenie natomiast sugeruje początek a więc powinno wykluczać boskość Jezusa. O zrodzeniu Jezusa wyraźnie pisze Biblia. Czytamy o tym w prologu do ewangelii Jana:

*Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca objawił go.*

*Jan.1:18.*

Jezus nie jest stworzony ale jednorodzony. Próbuując rozwiązać ten wydawać by się mogło trudny dylemat logiczny musimy zauważyć, że Bóg jest wieczny, nieskończony i Jezus został

zrodzony w nieskończoności. Co znaczy, że istniał zawsze i nie ma początku, gdyż nieskończoność nie ma początku. Z samej więc istoty Boga wynika, istota jesusowego zrodzenia, gdy Biblia o nim mówi ma na myśli dziedziczenie natury a nie początek istnienia. Jezus jest tutaj nazwany jednorodnym Bogiem. Z definicji znaczeniowej słowa rodzenia wynika, że Jezus jest Bogiem, gdyż jego Ojciec jest Bogiem. Jezus jest równy swemu Ojcu, co do atrybutów i natury. Będąc zrodzony jest kimś innym od Ojca. Działa autonomicznie we wszechświecie. Obserwując działania Ojca i Syna widzimy wielką zbieżność ich czynów, pełną jedność działania. Ich wzajemne działanie jest w zasadzie współdziałaniem. Jedność działania Ojca i Syna jest tak wielka, że czasami nie można tej działalności rozdzielić pomiędzy poszczególne osoby. Chociaż Ojciec i Syn działają we wszechświecie od zawsze, to dopiero Boże objawienie zdołało otworzyć przed naszymi oczami prawdę o Jedynym Bogu w trzech osobach. Rozdzielenie czynów Ojca i Syna jest nawet niebezpieczne, gdyż w Słowie Bożym napisano:

*...abyście poznali i wiedzieli, że we mnie jest Ojciec a ja w Ojcu. Jan.10:38.*

Pomimo tej wielkiej jedności Ojca i Syna każdy z nich jest inną osobą. Każda z tych osób miała do wykonania określone zadanie we wszechświecie. Nowy Testament zapisał bardzo ważny i znany werset:

*Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny. Jan.3,16<sup>51</sup>.*

Widzimy tutaj Boga Ojca miłującego świat. Miłością porównywalną z tą, którą darzył Syna. Miłość ta doprowadziła do wcielenia Jezusa a w konsekwencji zaprowadziła Syna na krzyż. Widzimy tutaj działanie dwóch osób nakierowane na jeden cel: zbawienie świata. W tym wersecie Jezus jest nazwany Jednorodnym Synem Boga. Jako Syn Boży mógł skutecznie zbawić świat. Nikt inny nie mógł otworzyć drogi do nieba dla nas grzeszników.

List do Hebrajczyków określa Jezusa jako zrodzonego Syna Bożego. Stawia to Jezusa ponad aniołami:

*Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem? Hebr. 1:5<sup>52</sup>*

Jedynym powodem wyższości Jezusa, jaki podaje tutaj Pismo Święte, jest fakt zrodzenia, które automatycznie stawia Jezusa ponad wszelkim stworzeniem. Jest to wyjątkowa pozycja we wszechświecie. Jezus jest bowiem jednorodnym Synem Bożym i nikt inny nie ma takiej pozycji we wszechświecie. Na tej podstawie możemy stwierdzić pełną boskość Jezusa.

Zwolennicy innej koncepcji osoby Jezusa często powołują się na werset zapisany w księdze Objawienia:

*...To mówi Ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego. Obj.3,14.*

Ludzie ci kładą szczególny nacisk na słowo „początek” twierdząc, że słowo to znaczy to samo co „stworzony”. Twierdzą oni, że skoro Jezus jest początkiem stworzenia, to musiał być stworzony jako pierwszy. Teoretycznie jest to słuszne założenia. Można w ten sposób zrozumieć ten werset ale wtenczas inne miejsca Pisma Świętego byłyby fałszywe. Istnieje inna możliwość tłumaczenia tych słów. Ta druga możliwość otwiera przed nami całkiem inne perspektywy. W pełni też pokrywa się z wszystkimi innymi miejscami Pisma Świętego. „Początek” można rozumieć też jako źródło lub przyczynę istnienia, jako praprzyczynę stworzenia. Widzimy tutaj Jezusa, który staje się początkiem wszelkiego stworzenia, gdyż to On w swej boskiej mocy stworzył wszystko. Od niego rozpoczyna istnienie świat i wszelkie żywe istoty. Myśl, idea jest w zasadzie początkiem każdego dzieła, Jezus

---

<sup>51</sup> patrz też IJan.4,9

<sup>52</sup> patrz też Ps.2,7

jest początkiem właśnie w tym sensie. Takie zrozumienie początku wcale nie musi oznaczać, że Jezus jest stworzony a wręcz mówi nam coś całkiem przeciwnego. Możemy powiedzieć, że początkiem jakiejś budowli jest fundament i takie twierdzenie jest prawdziwe ale też możemy powiedzieć, że początkiem jest myśl projektanta, który w swojej wyobraźni stworzył projekt. Myśl projektanta jest więc absolutnym początkiem danego budynku. Fizycznie z punktu widzenia obserwatora początkiem jest fundament, ale patrząc się szerzej fundament jest końcowym efektem myśli projektanta. To Bóg jest początkiem świata, gdyż świat zaistniał w jego woli i myśli. To on wymyślił wszystkie stworzone byty, które powstały przez jego Słowo. Słowo Boga jest początkiem wszechświata, a Słowem tym jest Jezus. Prawdą jest więc stwierdzenie, że Jezus jest początkiem stworzenia, gdyż to on wraz z Ojcem jest autorem pomysłu zwanego światem. Innym ulubionym werselem zwolenników teorii, że Jezus jest stworzony jest werseł zapisany w liście do Kolosan:

*On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia. Kol.1:15.*

Na pierwszy rzut oka słuszną wydawać by się mogła taka interpretacja ale znowu przypatrzmy się dokładniej temu wersełowi. Jezus jest tutaj nazwany Obrazem Boga, co znaczy odbiciem Boga, repliką Boga, to jest tak jak z lustrem, w którym powstaje obraz tego, który przed nim stoi. W przypadku Boga nie jest to obraz pozorny, ale jest to autentyczna osoba podobna do Ojca. Znaczy to, że wszystkie cechy Ojca stały się udziałem Jezusa. Nauka o zrodzeniu Jezusa znajduje swoje wspaniałe potwierdzenie. Jezus jest obrazem Ojca. Dlatego Jezus powiedział „...we mnie jest Ojciec a ja w Ojcu” (Jan.10,38). Każdy kto patrzy na Jezusa widzi Ojca. Podważenie Boskości Jezusa jest podważeniem wiary w Boga Ojca. Jezus staje się „pierworodnym wszelkiego stworzenia” nie jako pierwszy stworzony ale jako przyczyna powstania. To Jezus w swej mocy jest stwórczym „Słowem” Boga Ojca. Wersel ten jest skomentowany przez następny werseł, który wyjaśnia, co należy rozumieć pod pojęciem „pierworodnym wszelkiego stworzenia”. Paweł napisał:

*Ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. Kol.1,16.*

Wersel ten w wystarczający sposób tłumaczy znaczenie „początku” stworzenia. Widzimy tutaj Jezusa stwórcę. Musimy więc postawić sobie pytanie: kto stworzył świat? Zwykle stworzenia świata przypisuje się Bogu Ojcu. To Bóg Ojciec jest stwórcą świata, z jego inicjatywy powstały wszystkie byty, on jest autorem wszechświata. Powyższy werseł wprowadza pewną korektę do naszego myślenia, mówi on bowiem, że autorem wszechświata jest też Jezus. Kiedyś prowadziłem burzliwą dyskusję w gronie ludzi wierzących na ten temat. Przekonanie o stwórczej roli Boga Ojca było tak wielkie, że niektórzy dyskutanci nie chcieli nawet uwierzyć w słowa werseł, które mówią o stwórczym zaangażowaniu Jezusa. Jednorodzony Syn jest autorem nieba i ziemi, świata ducha i materii, systemów fizycznych i moralnych. Co więcej świat został stworzony przez Jezusa i dla Jezusa. Wersel ten stawia Ojca i Syna na tej samej płaszczyźnie. Obaj są autorami świata w równym stopniu. Stary Testament mówi o stworzeniu świata przez Ojca za pośrednictwem Słowa i w obecności Ducha Świętego. Nowy Testament ukazuje nam Jezusa stwórcę i jest to uzupełnienie naszej wiedzy. Jezus i Ojciec są w równym stopniu stwórcami świata. Jest to fakt, który znalazł swoje dobitne potwierdzenia w prologu Ewangelii Jana. Pisząc o Jezusie Jan napisał:

*Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało co powstało. Jan.1,3.*

Wersel ten jest częścią wspaniałego hymnu o słowie wcielonym. Jezus jest tutaj utożsamiany ze Słowem, które jest Bogiem. Słowo to stworzyło wszystko. Każda rzecz, która istnieje we wszechświecie została stworzona przez Jezusa, nie ma żadnej takiej rzeczy, która byłaby stworzona bez udziału Jezusa. Co za tym idzie Jezus nie może być stworzony, gdyż wtedy werseł ten nie byłby prawdziwy. Jezus jako Bóg stworzył świat a potem z miłości do grzesznego świata przyszedł na ziemię.

*Na świecie był (Jezus) i świat przezeń powstał lecz świat go nie poznał. Jan.1,10.*

Ten wielki stwórca nie został przez ten świat rozpoznany. Został odtrącony i odrzucony przez tych dla dobra, których przyszedł. To nierozpoznane w Jezusie stwórcy świata pociągnęło za sobą bardzo poważne konsekwencje w postawie odrzucenia woli Bożej i Bożego plany zbawienia. To odrzucenie Jezusa sprawia, że wielu odrzucających nie ma nadziei na wieczność, warto o tym pamiętać w tym miejscu naszych rozważań. Autor listu do Hebrajczyków potwierdza stwórczą moc Jezusa stwierdzając:

*Tyś Panie, na początku ugruntował ziemię, I niebiosa są dziełem rąk twoich. Hbr.1,10.*

Werset ten jest cytatem ze Starego Testamentu i mówi on o dziele Ojca. List do Hebrajczyków stosuje ten werset do osoby Jezusa. Według autora tej książki wszystko jedno o kim mówimy jako o stwórcy, gdyż obaj są w równym stopniu autorami wszechświata<sup>53</sup>.

Możemy więc odważnie stwierdzić Jezus jest Synem Bożym, gdyż jest jednorodzony a nie stworzony poprzez ten fakt stał się autentycznym Synem i odziedziczył od Ojca swego wszystkie atrybuty Boga stając się równym co do natury swemu Ojcu. Synostwo Jezusa nie pochodzi z nadania lub adopcji ale jest autentycznym Synostwem z wszelkimi tego konsekwencjami. Jezus poprzez swoją moc stworzył świat i jest autorem świata na równi ze swoim Ojcem. Wszystko to o czym mówiliśmy do tej pory potwierdza Boskość Jezusa i jego odwieczność. Boskość Jezusa nie jest niczym ograniczona, gdyż Bóg nie może być ograniczony. Jezus jest równy Ojcu jako jego syn zarówno co do natury jak i atrybutów. Działania Ojca i Syna wzajemnie się przenikają do tego stopnia, że trudno jest rozdzielić działania Ojca i Syna od siebie. Działanie Ojca i Syna w dziele stworzenia podsumował apostoł Paweł:

*Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy.*  
*IKor.8,6.*

---

<sup>53</sup> patrz Hbr.1,2

## 14. Jezus - wiecznym Bogiem

Pismo Święte nazywa Jezusa Synem Bożym. Nie jest to tylko i wyłącznie tytuł. Nazwanie Jezusa Synem Bożym jest potwierdzeniem faktu historycznego. Synostwo Boże nie jest też skutkiem adopcji ale konsekwencją faktu pochodzenia Jezusa od Boga Ojca. Fakt ten stawia przed nami pytanie: jeżeli Jezus jest Synem Bożym to jakie Boże atrybuty są jego udziałem? Warto zdać sobie sprawę z tego, że każdy Syn dziedziczy wszystkie cechy charakterystyczne dla danego gatunku po rodzicach. Kim jest więc Jezus? Czy tytuł, który Bóg mu nadał jest tylko tytułem symbolicznym? Czy też stwierdza on fakt boskości Jezusa? Pewne cechy charakteru są wyłączną właściwością Boga. Każdy kto je posiada jest Bogiem.

Cechy te nie mogą być udziałem innych istnień. Można stwierdzić też, że gdy ktoś posiada choćby jedną z nich, musi posiadać wszystkie pozostałe. Posiadacz takiej cechy jest więc w pełni Bogiem. Weźmy dla przykładu samoistność. Jest to cecha Boga, mówi ona nam, że ten kto ją posiada istnieje sam z siebie. Jego istnienie trwanie nie jest związane z działaniem z zewnątrz. Ta cecha w konsekwencji musi pociągać za sobą wieczność, bo skoro ktoś jest samoistny to logiczną rzeczą jest, że nie ma ani początku swego istnienia ani też nigdy jego życie się nie skończy. Dalej musimy stwierdzić, że osoba posiadająca te cechy jest niezmienna, gdyż nie może podlegać procesom rozwoju takim jak starzenie się, wzrost, uczenie się. Osoba ta trwa wiecznie i nie podlega zmianom. Widzimy więc, że powyższe atrybuty dotyczą wyłącznie Boga. Nikt poza nim nie może nimi dysponować. Pewni jesteśmy, że cechami tymi dysponuje Bóg Ojciec, ale czy Syn Boży też dysponuje takimi cechami? Wielu twierdzi, że nie. Uważają oni Jezusa za kogoś mniejszego od Boga ale większego od aniołów.

Takie ujęcie tego problemu nie jest uczciwe, gdyż pomija ono wiele wersetów Biblijnych, które mówią o wieczności, niezmienności i samoistności Jezusa. Jeżeli więc Jezus dysponuje tymi cechami, to jest równy swemu Ojcu w każdej dziedzinie i możemy śmiało stwierdzić jego Boskość. Takie stwierdzenie jest trudniejsze do zaakceptowania i zrozumienia w obliczu nauki o jedności Boga ale jest niezaprzeczalnym faktem, który musimy zaakceptować jeżeli chcemy być uczciwymi wobec faktów Słowa Bożego.

Niezmiennność Jezusa została objawiona już w Starym Testamencie. W pięknej wizji Syna Człowieczego stojącego przed tronem sędziwego. Prorok Daniel określa cechy charakterystyczne osoby Mesjasza. Między innymi zapisał:

*I dano mu (Synowi Człowieczemu) władzę i chwałę i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki, Jego władza władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo niezniszczalne.  
Dan.7,14.*

Widzimy tutaj wizję Jezusa króla. Jego władza rozciąga się nad całym światem. Obok władzy jaką posiada, prorok ukazał też szeroką podstawę tej władzy przedstawiając atrybuty Jezusa. Cechy te są podstawą i gwarancją wiarygodności Syna Człowieczego jako władcy całego świata. Bez tych cech Jezus nie mógłby sprawować tej władzy.

Po pierwsze władza ta jest wieczna. Znaczy to tyle, co nie mająca ani początku ani końca. Jezus jest faktycznym królem bez względu na nasz stosunek do jego osoby. W czasach ostatecznych przejmie on władzę w sposób namacalny ale i dzisiaj Jezus jest królem.

Po drugie władza ta jest niezmienna, gdyż jest wieczna. Jezus jej nigdy nie utraci i nikt nie jest w stanie mu jej odebrać i to nie tylko ze względu na wolę Ojca ale też nie ma takiej osoby, która mogła by przejąć tą władzę. Kto może więc dysponować niezmiennością? Odpowiedź jest oczywista. Cecha ta jest wyłączną cechą Boga. Kim w związku z tym jest Jezus? Odpowiedz na to pytanie może być tylko jedna. Jezus jest Bogiem, gdyż jest wieczny i niezmienny w swoim działaniu. Cechy te stawiają Jezusa na równi ze swoim Ojcem.

Podobną myśl zapisał autor Listu do Hebrajczyków<sup>54</sup>. Osobę Jezusa pokazuje on na tle przemijalności. Pisze on o Jezusie stwórcy, który ukształtował ziemię i niebo. Ukazuje przemijalność tych twórców mocy Bożej. Pisze więc o starzeniu się nieba i ziemi, oraz o dniu, w którym mogą przestać istnieć. Na tle tego powszechnego przemijania i niszczenia osoba Jezusa prezentuje się odmiennie:

*Ale ty zawsze ten sam i nie skończą się lata twoje. Hbr.1,12b.*

Widzimy więc Jezusa jako kogoś, kto w powszechnym obrazie przemijania trwa, nie podlega procesom zmian, starzenia się. Jest więc niezmienny i wieczny. Jego istnienie nie jest zależne od czasu. Poprzedni fragment mógł stworzyć wrażenia, że wieczność została nadana Jezusowi od jakiegoś momentu w przeszłości tak ten drugi fragment ukazuje Jezusa w szerokiej perspektywie całej wieczności. Niezmiennność a więc pozostawanie zawsze takim samym jest wyłączną cechą Boga. Jezus jest wyposażony w tą cechę. Nie podlega procesom przemijania, gdyż nie jest stworzony. Jego wieczne i niezmienne istnienie stawia znak równości pomiędzy nim a Ojcem.

*Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki. Hbr.13:8.*

Jest to definicja Boga. Stwierdzenie to mówi nam nie tylko o odwieczności ale też o niezmienności Jezusa, który w związku z tym jest Bogiem. Ta sama prawda jest przedstawiona w rozmowie Jezusa z faryzeuszami czytamy o tym w ewangelii Jana w rozdziale 8<sup>55</sup>. W rozmowie tej Jezus ukazuje związek wiary ze swoją osobą. Żydzi byli dumni, że są potomstwem Abrahama. Jezus w tej rozmowie podaje w wątpliwość to twierdzenie. Podstawą jest postępowanie Żydów, których postępowanie jest inne niż ich praojca. To postępowanie stawia znak zapytania, co do Bożego wybrania. Naród Wybrany jest narodem posłusznym Bogu a tego nie można było powiedzieć o Żydach, którzy występowali przeciwko Jezusowi. Z punktu widzenia naszych rozważań istotny jest sam koniec tej dyskusji. Jezus stwierdził:

*...Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam pierwej niż Abraham był Jam jest. Jan.8,58.*

To twierdzenie wywołało raptowną reakcję słuchaczy. Porwali oni kamienie aby ukamienować Jezusa. W wersecie tym Jezus porównuje siebie z Abrahamem. Ukazuje Abrahama jako osobę historyczną. Jezus stawia siebie ponad Abrahamem. Stwierdzając, że jego życie trwa dłużej niż życie Abrahama. Wypowiedź Jezusa nie jest poetycką przenośnią, jest stwierdzeniem historycznego faktu. Jezus był, istniał przed Abrahamem, zna go osobiście. W ten sposób Jezus ukazuje swoją wieczność, trwającą nieprzerwanie od czasów Abrahama aż do dnia rozmowy z Żydami. Określenie „Jam jest” jest radykalnym stwierdzeniem. Zwrot ten mówi o niezmienności, gdyż jedynie ktoś, kto nie podlega zmianom może tak siebie określić. Abraham „był” Jezus „jest”, trwa, niezmienna się, każdy dzień pozwala powiedzieć, że Jezus „jest”. Takie stwierdzenie Żydzi zrozumieli jednoznacznie. Podobnym zdaniem przedstawił się Bóg Mojżeszowi (II Moj.3,14). Bóg powiedział „jestem” i w ten sposób oddał istotę swej osoby. Jezus powiedział podobne zdanie „jestem”, trwam, nie zmieniam się od wieków. Odniósł do siebie imię Boże. Stwierdził ja jestem Bogiem i trwam

---

<sup>54</sup> patrz Hbr.1,10-12

<sup>55</sup> patrz Jan.8:31-59

wiecznie. Niewierzący Żydzi natychmiast chcieli ukamienować Jezusa za bluźnierstwo i było to uzasadnione z ich punktu widzenia działanie.

Jezus istnieje nie dlatego, że życie otrzymał z zewnątrz ale dlatego, że sam jest życiem, życie jest istotą jego osoby.

*Jak bowiem Ojciec ma życie sam w sobie, tak dał Synowi, by miał żywot sam w sobie. Jan.5,26.*

Wszystkie byty stworzone otrzymały życie, które pochodzi z zewnątrz i jest darem Boga. Życie jest czymś zewnętrznym dla zwierząt i człowieka. Każdy z nas otrzymał je. Był czas, gdy nie mieliśmy życia, nie było nas. W pewnym momencie otrzymaliśmy je i zaczęliśmy funkcjonować jako osoba. Życie nie jest zasadą naszego istnienia, ale darem.

Bóg jest życiem i jest ono istotą Boga. Bóg nie ma zewnętrznej przyczyny istnienia. On sam jest wystarczającą przyczyną istnienia. Cecha ta dotyczy tylko Boga, gdyż każdy kto został stworzony otrzymał je od niego. Omawiany przez nas fragment mówi nam, że nie tylko Ojciec ma życie sam w sobie, ale też Syn ma życie sam w sobie. Istnienie Jezusa nie jest więc uzależnione od woli kogoś innego. Jego życie nie jest darem, nie jest czymś, co przychodzi z zewnątrz. Jezus jest życiem, życie jest cechą jego osoby. Wynika z niego samego. Jezus jest więc wieczny, gdyż nie może przestać istnieć. Nie może oddać życia, bo jest życiem i nigdy go nie otrzymał z zewnątrz. Ojciec i Jezus są dawcami życia, są źródłem życia i przyczyną istnienia całego ożywionego świata. Jezus jest twórcą świata i jest kimś innym niż świat. Jezus jest więc Bogiem.

To o czym do tej pory mówiliśmy kieruje nasz wzrok wiary ku trudnemu słowu wieczność. Jest to pojęcie zasadnicze dla zrozumienia Boga Ojca i Jezusa. Nasz ludzki świat jest ograniczony granicami, wieczność zaś nie ma granic. Nigdy nie miała początku i nigdy nie będzie miała końca. Istnienie świata jest tylko małym znaczącym epizodem w wieczności. Wieczność jest cechą Boga, bytu istniejącego bez początku i końca. Tylko Bóg jest wieczny. Jego wieczność pociąga za sobą jako oczywistą konsekwencję niezmiennność, i samoistność. Wobec punktu, w którym żyjemy wieczność ma dwa końce: przeszłość i przyszłość. Jedynie Bóg w pełni pokrywa oba zakresy wieczności.

Niektórzy wskazują wersety w Biblii, które według nich, sugerują początek istnienia Jezusa. W ten sposób ludzie ci podważają jego wieczność a więc i boskość. Jednym z takich wersetów jest pierwsze zdanie Ewangelii Jana.

*Na początku było Słowo a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Jan.1,1.*

Werset ten mówi o początku. Ale nie jest to początek Słowa. Początek, o którym mowa jest punktem przełomowym istnienia świata. Jest punktem startowym. Opisuje pewien stan stały, który uległ zmianie w wyniku dzieła stworzenia. Jan w tym wersecie określa warunki wstępne. Zanim świat powstał, zanim rozpoczął się proces stworzenia było słowo, był Jezus. Jest to absolutny początek świata. Bez względu jak byśmy cofali wskazówki zegara określające początek to musimy stwierdzić, że Jezus był w tym momencie. Jezus nie ma początku on jest od zawsze i on jest początkiem świata stworzonego, jest praprzyczyną stworzenia. Początek wskazuje nam na istnienie w tym momencie wiecznego Ojca i Syna.

W modlitwie arcykapłańskiej Jezus wyraża podobne zdanie:

*A teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u Ciebie, zanim świat powstał.* *Jan. 17:5*

Werset ten dzieli czas życia Jezusa na cztery części. Czas przed stworzeniem, czas istnienia stworzonego świata, czas jego ziemskiego życia i czas po zakończeniu jego misji. W czasie swego ziemskiego życia, wydawać by się mogło, że Jezus jest kimś mniejszym niż był dawniej. W tej modlitwie Jezus prosi Ojca aby on obdarzył go tą samą chwałą jaką miał zanim świat powstał. W czasie swej ziemskiej działalności Jezus zrezygnował ze swojej pozycji aby móc zbawić świat. Jezus w czasie życia na ziemi był kimś mniejszym od Ojca ale był to tylko okres przejściowy. Dla

naszych rozważań najistotniejszy jest fakt, że Jezus istniał zanim cokolwiek zostało stworzone i będzie istniał wiecznie. Jezus jest ponad stworzonym światem<sup>56</sup>. Stworzony świat miał swój początek a Jezus zawsze istniał jak mówi do nas Paweł w liście do Rzymian 9,5 Na Jezusie opiera się wszelkie istnienie.

Prorok Izajasz pisze o odwiecznym pochodzeniu Jezusa<sup>57</sup>. Opisując władzę Jezusa jaką będzie miał Mesjasz, obdarza go licznymi tytułami takimi jak Cudowny Doradca, czyli ten kto wspaniale radzi i jego rady są zawsze właściwe, Bóg Mocny określenie to nie pozostawia żadnych wątpliwości co do Jezusa, oraz Odwieczny Ojciec. Mesjasz jest też nazwany w tym fragmencie Księciem Pokoju, gdyż tylko Jezus może dać prawdziwy Pokój.

Najwspanialsze określenie wieczności Jezusa zostało zapisane w księdze Objawienia. Jezus powiedział o sobie:

*Jam jest pierwszy i ostatni, I żyjący byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków. Obj.1,17-18.*

Jezus zamyka czas pomiędzy pierwszym i ostatnim momentem. Był zarówno na samym początku wieczności, (jak wieczność może mieć początek) i będzie na końcu wieczności. Z wszystkich bytów on zawsze jest pierwszy i ostatni. Zawsze będzie istniał przed każdą stworzoną istotą i zawsze będzie istniał po zakończeniu istnienia czegokolwiek. Jest to wspaniałe określenie, które mówi nam wszystko na temat Jezusowej wieczności. Warto też wiedzieć, że w Obj.1,8 podobne określenie czasu do swej osoby zastosował sam Bóg Ojciec.

Jezus jako Syn Boży ma te same atrybuty co i Ojciec. Jest osobą niezmienną i nie podlega procesom starzenia, wzrostu, istnieje sam z siebie i do swego istnienia nie potrzebuje zewnętrznej przyczyny, istnieje wiecznie od samego początku i będzie trwał do samego końca. Synostwo Boże Jezusa jest więc autentycznym Synostwem. Jezus dysponuje tymi samymi cechami co i Ojciec. Jego natura i istota jest ta sama. Ojciec i Syn jest Bogiem. Jest to wielka tajemnica i nigdy jej nie zrozumiemy. Bóg jest Bogiem i pewne zagadnienia przekraczają nasze intelektualne możliwości poznawcze, możemy tylko pochylić głowę przed naszym Bogiem i wierzyć w te fakty, o których pisze Słowo Boże. Jezus jest Bogiem i jest to fakt zapisany w Biblii. Musimy go przyjąć nawet wtedy, gdy jedność Boga w Trójcy jednego jest dla nas niezrozumiała.

---

<sup>56</sup> patrz Kol.1,17

<sup>57</sup> patrz Iz.9,5-6



## 15. Jezus ponad wszystkim.

Synostwo Boże Jezusa wypływa z jego natury i jest prostą konsekwencją zrodzenia przez Ojca<sup>58</sup>. W jakim więc stopniu Jezus dziedziczy cechy Ojca? Czy wszystkie atrybuty Ojca są udziałem Syna? Bóg Ojciec jest wszechobecny, wszechwiedzący, wszechmocny. Czy Syn dziedziczy te cechy? Odpowiedź na to pytanie jest twierdząca. W wielu miejscach Pismo Święte przypisuje te cechy Jezusowi ale też spotkać możemy liczne ograniczenia jego mocy, spowodowane dobrowolnym przyjęciem przez Jezusa natury ludzkiej. Wspomina o tej konozie apostoł Paweł w liście do Fil.2,5-11. Te ograniczenia skończyły się w momencie zmartwychwstania i Jezus dysponuje wszelkimi przejawami mocy.

Apostoł Paweł w liście do Rzymian troszczy się o nawrócenie Żydów. Niewiara tego narodu wypełniała go smutkiem. W Rz.9,1-5 wylicza wszelkie zasługi tego narodu dla rozwoju dzieła Bożego. Ale obok zasług w historii Izraela dostrzec można liczne przykłady nieposłuszeństwa. Oczywiście nie mogło to pokrzyżować planów Boga ale doprowadziło w konsekwencji do upadku państwa Izraelskiego. Paweł był zasmucony, gdyż nieposłuszny Izrael nie chciał przyjąć poselstwa ewangelii. Przedstawiając zasługi tego narodu Paweł zwrócił uwagę, że sam Jezus pochodził z narodu żydowskiego. W swoim liście między innymi napisał:

*Do których należą ojcowie i z których pochodzi Chrystus według ciała; Ten jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki.* *Rz.9,5.*

We fragmencie tym ukazany jest dualizm osobowości Jezusa. Z jednej strony widzimy go jako potomka Izraelitów, nieposłusznych i zbuntowanych a z drugiej strony Jezus objawia się nam tutaj jako Bóg, który jest ponad wszystkim. Ten dualizm zrealizował się w wyniku wcielenia, w czasie którego w osobie Jezusa nastąpiło połączenie natury ludzkiej z boską. W życiu Jezusa możemy obserwować zwykłe ludzkie słabości takie jak zmęczenie, głód, smutek, bezsilność ale w innych miejscach widzimy Jezusa dysponującego nieograniczoną mocą, mogącego uzdrawiać chorych, wskrzeszać zmarłych, uciszać burzę, stworzyć świat. Nasz umysł jest zbyt ograniczony aby w pełni zrozumieć ten dualizm osobowości Jezusa. Ta trudność interpretacyjna doprowadziła do powstania licznych teorii dotyczących osoby Jezusa.

Omawiany przez nas werset nie tylko ukazuje ludzkie oblicze Jezusa ale też mówi nam coś więcej o jego osobie. Paweł stwierdził, że Jezus jest ponad wszystkim. W tym stwierdzeniu kryje się ogrom wiedzy, która wykracza ponad nasze możliwości zrozumienia. Ze zwrotu tego wynika, że Jezus przewyższa człowieka ale też przewyższa każde inne stworzenie istniejące na świecie. Zwrot ten zrównuje Ojca z Jezusem, gdyż obaj są ponad wszystkim i nad nimi nie ma już nikogo. Obaj zajmują taką samą pozycję we wszechświecie.

Wielkość Jezusa dotyczy też atrybutów osobowości. Jego wiedza jest ponad wszelką wiedzą, jego moc jest ponad wszelką mocą, jego obecność staje się wszechobecnością. Nic nie może ograniczać Jezusa. Gdybyśmy zestawili drabinę ważności i wielkości to w każdej dziedzinie Jezus znajdowałby się na szczycie tej drabiny. Taka pozycja Jezusa we wszechświecie upoważnia nas do

---

<sup>58</sup> patrz Jan.1,18

postawienia przed jego atrybutami przedrostka „wszech”. Jezus, który jest ponad wszystkim kieruje nasz wzrok ku drugiej osobie, która charakteryzuje się tymi samymi cechami co i on, do osoby jego Ojca. Obaj są więc w tej samej sytuacji. Przewyższają wszystko i wszystkich ale sobie są równi.

Przejawy mocy Jezusa ukazują jego wyjątkową sytuację we wszechświecie. Nowy Testament ukazuje ogromną moc Jezusa w działaniu, Jezus stworzył świat<sup>59</sup>. Moc ta wystarczyła aby dokonać niewyobrażalnego dzieła stworzenia, była ona niewątpliwie mocą nieograniczoną. Ten fakt w wystarczający sposób udowadnia wszechmoc Jezusa. Wiemy, że takie dzieło mógł wykonać tylko wszechmogący Bóg. Świat stworzony funkcjonuje bezbłędnie i każdy element w tym świecie ma swoje logiczne uzasadnienie. Naruszanie tego porządku przez człowieka prawie zawsze prowadzi do katastrof ekologicznych. Obserwując stworzony świat możemy zaobserwować przeogromną moc i mądrość Jezusa stwórcy.

Gdybyśmy jednak mieli wątpliwości, co do mocy Jezusa spójrzmy i na inne jej przejawy. Jezus w pełni panował nad przyrodą. Znana historia jego podróży przez morze Galilejskie jest jednym z takich przykładów. Apostołowie wiosłują a Jezus śpi. Pewnie nieraz tak płynęli ale oto rozpoczyna się niespodziewana burza. Zagraża im wielkie niebezpieczeństwo, grozi im utonięcie. W rozpacz budzą śpiącego Jezusa. Chrystus spokojnie jakby się nic nie stało ucisza burzę swoim słowem.

*I obudziwszy się, zgromił wicher i rzekł do morza: Umilknij! Ucisz się! I ustał wicher, i nastąpiła wielka cisza, Mar. 4:39*

Słowa Jezusa mają natychmiastowy skutek, burza ucisza się. Jezus wprowadził w osłupienie tych, którzy byli z nim na łodzi.

Innym przejawem mocy Jezusa są jego kontakty z Duchami Nieczystymi, wtedy tego rodzaju choroby uważano za opętanie. Do dzisiaj medycyna jest bezsilna wobec takich chorób. Powodem może być to, że nauka szuka przyczyn choroby w biologii a nie w sferze ducha. Chrystus miał moc nad siłami ciemności i wyrzucenie z człowieka złego ducha leżało w zasięgu jego mocy. Duchy Nieczyste bez oporu opuszczały chorych ludzi<sup>60</sup>. Warto przy okazji zauważyć, że Duchy Nieczyste trafnie potrafiły określić pozycję Jezusa we wszechświecie. Moc Jezusa dotyczyła nie tylko przyrody ale też świata duchów.

Od wieków ludzie nie potrafią zaradzić śmierci. Próby przedłużania życia kończą się zawsze niepowodzeniem. W momencie śmierci medycyna jest bezsilna, żaden lekarz nie może przywrócić życia człowiekowi, który umarł. W momencie śmierci następują nieodwracalne zmiany w całym organizmie. Jedynie co może zrobić lekarz to ratować życie, które znajduje się na granicy życia i śmierci. Efekty takiej działalności są jednak różne. Dla Jezusa życie, czy śmierć nie było żadnym problemem w procesie uzdrawiania. W czasie swej ziemskiej pielgrzymki Jezus wskrzesił wielu zmarłych. Była to córka<sup>61</sup>, Młodzieniec z Nain<sup>62</sup>, przypadek Łazarza<sup>63</sup>. Ten ostatni przypadek jest najbardziej zdumiewający. Łazarz w momencie wskrzeszenia był już od czterech dni w grobie i nastąpiły już wyczuwalne procesy rozkładu biologicznego. Jezus go wskrzesił i wszystkie nieodwracalne procesy odwrócił swoją mocą. Fakt wskrzeszenia zmarłego jest zdumiewającym zjawiskiem i nikt nie może tego dokonać poza Bogiem. Przypadek Łazarza był wyjątkowym przypadkiem, gdyż zmarły nie żył już od czterech dni. Pozostałe przypadki wskrzeszeń zmarłych można wytłumaczyć w sposób racjonalny omdleniem, śmiercią kliniczną ale rozkładające się zwłoki nie można, nawet będąc sceptykiem, zakwalifikować do stanu omdlenia. Moc Jezusa

---

<sup>59</sup> patrz Jan.1,3

<sup>60</sup> patrz Mar.5,8

<sup>61</sup> patrz Jaira Mar.5,21-43

<sup>62</sup> patrz Łuk.7,11-17

<sup>63</sup> patrz Łuk.11,1-44).

dotyczyła życia i śmierci i mógł on dokonać odwrócenia nieodwracalnych procesów. Prorok Michaesz pisząc o Jezusie napisał:

*...gdyż jego moc będzie sięgać aż po krańce ziemi. Mich.5,3b*

Możemy zastanawiać się nad Jezusa mocą. Pokazać możemy wiele przejawów tej mocy. Cały Nowy Testament jest nasycony takimi wydarzeniami. Powstaje więc pytanie, jakie są granice mocy Jezusa? Niewątpliwie ta moc była większa od mocy człowieka, ale czy miała ona granice? Odpowiedzi na te pytania udziela sam Jezus. Moc to według słów Jezusa jest nieograniczona. W dniu wniebowstąpienia Jezus powiedział:

*Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi... Mat.28,18.*

Jezus jest więc wszechmocny. Cecha ta jest cechą charakterystyczną i wyłączną Boga. Moc Jezusa jest nieograniczona i nie ma żadnych granic. Jezus co do mocy jest równy swemu Ojcu. Nie tylko wszechmoc jest udziałem Jezusa. Możemy w Piśmie Świętym znaleźć inne przejawy atrybutów zaczynających się od przedrostka „wszech” a dotyczących Jezusa.

Jezus powiedział po swoim zmartwychwstaniu:

*A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata. Mat.28,20b.*

Obecność Jezusa w kościele jest realną obecnością. Oczywiście, gdy kościół był zgromadzony w samej Jerozolimie werset ten nie ukazywał całej swej istoty. Dzisiaj kościół ogarnia cały świat. Zbory i parafie znajdują się na całym świecie w każdym kraju, w wielu małych miastach i osiedlach, oraz w wielkich metropoliach. Jezus jest w każdym takim zborze. Wszędzie tam gdzie jest obecny kościół. Taka obecność jest możliwa tylko wtedy, gdy Jezus jest wszechobecny. W przeciwnym przypadku słowa tego wersetu nie byłyby prawdziwe.

Istnieje jeszcze jedna obietnica, która łączy się z wszechobecnością. Jezus powiedział:

*Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich. Mat.18,20.*

Jest to wspaniała obietnica. Osobista obecność Jezusa w czasie zgromadzenia modlitewnego jest gwarancją wysłuchania modlitw. Każdy kto zanoszą modlitwę do Boga Ojca za pośrednictwem Jezusa ma dzięki słowom tej obietnicy pewność i gwarancję wysłuchania. Nikt inny poza Jezusem i Bogiem Ojcem nie może wysłuchać modlitw, gdyż nikt inny nie jest w stanie złożyć takiej obietnicy. Ten werset daje nam pewność wysłuchania modlitw, gdyż Jezus jest wszechobecny. W obliczu tego faktu należy stwierdzić, że modlitwy zanoszone przez wielu ludzi do świętych i Marii nie mają takiej mocy, gdyż osoby te nie są wszechobecne a więc nie mamy żadnej pewności, że one słyszą słowa takich modlitw. Takie modlitwy tracą więc sens, gdyż nie mogą być wysłuchane ze względu na to iż cecha wszechobecności nie jest cechą człowieka. Oczywiście jako wierzący ludzie mamy możliwość zwracania się z prośbą o modlitwę do innych wierzących. Każdy wierzący może modlić się za sprawy swoich bliźnich. Takie postępowanie jest słuszne i właściwe. Zmarli wierzący żyją blisko Boga, jest to jedna z tajemnic naszej wiary. Teoretycznie rzecz biorąc mogą oni wstawiać się do Boga w naszych sprawach ale my nie jesteśmy w stanie ich skutecznie o to poprosić, dlatego też modlitwy zanoszone do Boga za pośrednictwem zmarłych świętych nie mają sensu, gdyż ludzie ci nie są wszechobecni i co za tym idzie nie są w stanie przyjąć wszystkich prośb zanoszonych za ich pośrednictwem.

W przypadku Jezusa sytuacja jest odmienna. On jest obecny zawsze tam gdzie zgromadzony jest kościół Boży. Jest obecny tam gdzie dwaj lub trzej zgromadzeni są na modlitwie. Jest gotów wspomagać wierzących swoją nieograniczoną mocą. Zanosimy swoje prośby do niego, gdyż tylko on jest pośrednikiem pomiędzy nami a Bogiem Ojcem. Zaufajmy Bogu a nie ludziom, tylko Jezus otwiera naszą drogę do oblicza Ojca.

Obietnica obecności Jezusa i Ojca nie dotyczy tylko i wyłącznie zgromadzenia wierzących. Ewangelista Jan mówi nam o obecności Boga w życiu człowieka wierzącego. Jezus złożył taką obietnicę w słowach:

*Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój miłuje go i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy.* Jan.14,23.

Wierzący ludzie są więc świątynią Boga. Sam Bóg Ojciec i Jezus mieszka we wnętrzu człowieka wierzącego. Jakie więc powinno być nasze życie skoro Bóg jest w nas?

Wszystkie te wersety mówią o wszechobecności Jezusa. Są one nie tylko dowodem Boskości Jezusa ale też dają nam nadzieję owocnego życia w Bogu. Kładą do naszych serc pewność obecności Jezusa w życiu wierzącego człowieka. Kościół dzięki temu dysponuje przeogromną mocą i nikt nie może go pokonać, gdyż Bóg jest realnie obecny w nim.

Dwa atrybuty Jezusa pociągają za sobą i trzeci. Atrybut wszechwiedzy wypływa swymi korzeniami z wszechmocy i wszechobecności i jest prostą konsekwencją tych dwóch. Wszystkie te trzy atrybuty są ze sobą ściśle powiązane i ukazują pełną mocy boskość Jezusa. O wszechwiedzy Jezusa nieraz mówi Nowy Testament. Wiedza Jezusa była wiedzą, przed którą nic nie mogło się ukryć.

*Ale sam Jezus nie miał do nich zaufania, bo przejrzał wszystkich, I od nikogo nie potrzebował świadectwa o człowieku; sam bowiem wiedział, co było w człowieku.* Jan.2,24-25<sup>64</sup>.

Ten werset oczywiście nie mówi o wszechwiedzy Jezusa ale ukazuje jego wiedzę na temat wnętrza człowieka. Jezus zna nasze myśli i pragnienia. Wie co myślimy i jakie plany rodzą się w naszej głowie. Zna nasze najbardziej ukryte motywy działania. Czy zawsze z tego zdajemy sobie sprawę? Gdybyśmy mieli tę świadomość zawsze, to jakże inaczej wyglądało by nasze życie.

Jezus znał swoich przyjaciół i wrogów, znał ludzkie zamiary jeszcze zanim zostały zrealizowane. O wszechwiedzy Jezusa wypowiada się Ewangelia Jana. Uczniowie Jezusa stwierdzili:

*Teraz wiemy, że ty wszystko wiesz.* Jan.16,30.

To stwierdzenie znajduje swoje potwierdzenie w innych miejscach Pisma Świętego<sup>65</sup>. Natomiast w Ewangelii<sup>66</sup> jest zapisane, że tylko Jezus zna swego Ojca. Pełne poznanie Boga jest możliwe tylko przez Boga. Wszechwiedza jest bowiem jedynym warunkiem poznania Boga Ojca. Jezus zna Ojca i może objawić go światu. Jest wszechwiedzący a więc jest Bogiem.

Prześledziliśmy tutaj te miejsca Pisma Świętego, które mówią o wszechwiedzy, wszechmocy, wszechobecności Jezusa. Te trzy wymienione cechy są wyłącznie przypisane do Boga i każdy kto nimi jest obdarzony jest Bogiem. Jezus dysponuje nimi wszystkimi a więc jest Bogiem w pełnym tego słowa znaczeniu.

Jezus jest obecny w życiu człowieka wierzącego oraz w kościele. Ma moc zatroszczyć się o wszystkie nasze potrzeby i jest to wspaniała rzecz dla nas wierzących.

---

<sup>64</sup> patrz też Mat.9:4 oraz Jan.6:64

<sup>65</sup> patrz Jan.21,17

<sup>66</sup> patrz Łukasza Łuk.10,22

## 16. Jezus święty i sprawiedliwy.

Jednymi z atrybutów Boga są świętość i sprawiedliwość. Oba są charakterystycznymi cechami i nikt poza Bogiem nie jest doskonale święty ani doskonale sprawiedliwy. Oczywiście wierzący w drobnej części mogą korzystać z tych cech ale pełnię świętości i sprawiedliwości posiada jedynie Stwórca.

W pierwszej księdze Samuela ta prawda jest dość jednoznacznie wyrażona:

*Nikt nie jest tak święty, jak Pan, Gdyż nie ma nikogo oprócz ciebie, Nikt taką skałą jak nasz Bóg.  
1 Sam. 2:2*

Skoro tylko Bóg może dysponować tymi cechami to każda osoba, która je posiada jest Bogiem. W naszych rozważaniach zastanowimy się: Czy Jezus jest świętym i sprawiedliwym? Czy atrybuty te potwierdzają Boskość Jezusa?

Świętość jest nie tylko cechą moralną. Świętość ukazuje osobę jako istotę całkowicie doskonałą i to zarówno w wyborach moralnych jak i w myśleniu i działaniu. Każda dziedzina aktywności takiej osoby jest doskonała.

Ewangelia Łuk.1,35 ukazuje moment wcielenia Jezusa.

*I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię.  
Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym. Łuk. 1:35*

Jest to fragment rozmowy anioła z Marią a dotyczy sposobu w jaki wcielenie miało się dokonać. W akcie tym brały udział cztery osoby. Z jednej strony Duch Święty zstąpił na Marię, a potem moc Boga-Ojca zacieniła ją. W tym momencie Jezus przybrał ciało człowieka. Taki akt dokonał się tylko raz w historii i nigdy nie będzie powtórzony. Łuk.1,35 stwierdza fakt świętości Jezusa. Świętość i Synostwo Boże są faktem, który stał się udziałem Jezusa człowieka. Świętość w tym przypadku wypływa bezpośrednio z Synostwa Bożego. Syn posiada te same cechy co Ojciec i stąd skoro Bóg Ojciec jest święty to i Syn musi być święty.

List do Hebrajczyków ukazuje Jezusa jako arcykapłana:

*Takiego przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączanego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosa.  
Hbr.7,26.*

Arcykapłan jest wybraną osobą. Urząd ten powinien być autorytetem dla innych. Arcykapłan stoi blisko Boga w codziennym sprawowaniu swojej służby. Jest tym, który reprezentuje ludzi wobec surowego Boga. Jego cechy charakteru a zwłaszcza zalety moralne mają wpływ na skuteczność służby przed Bogiem. Jezus zbawiciel staje się arcykapłanem i to tym największym i najważniejszym, gdyż tak jak arcykapłan stał się pośrednikiem pomiędzy grzesznym człowiekiem a Bogiem, stał się tym który złożył jedną i niepowtarzalną ofiarę za grzech, co więcej ofiara ta jest wyjątkowo skuteczna. Autor listu do Hebrajczyków mówiąc o misji Jezusa dość jednoznacznie podkreśla jego arcykapłaństwo, jego prawo do realizacji misji mesjasza-kapłana. Cechy charakteru sprawiają, że Jezus jest jedynym i ostatecznym arcykapłanem. Nie trzeba wybierać drugiego,

gdyż Jezus jest wieczny. Jako arcykapłan jest też świętym a więc ma kwalifikacje do pełnienia tej funkcji.

Werset ten jest definicją świętości. Święty jest niewinnym a więc nie jest obarczony grzechem, jest nieskalany a więc nigdy grzech nie był jego udziałem. Jezusa nigdy nic nie łączyło z grzesznikiem i dzięki temu jego świętość jeszcze pełniej jaśnieje w świecie grzechu i nieprawości. Wreszcie jako wywyższony nad niebiosa ma bliski kontakt z Bogiem Ojcem i każda sprawa przez niego zanoszona znajduje się natychmiast przed obliczem Ojca. Święty Jezus poprzez złożoną przez siebie ofiarę otworzył drogę do tronu Bożego dla wielu grzeszników. Jego ofiara stała się bowiem zadość uczynieniem za grzechy wszystkich ludzi. Jezus arcykapłan jest więc jedynym przez, którego możemy przyjść przed oblicze Boga-Ojca i jedynym zbawicielem świata.

Rozważając świętość Jezusa musimy stwierdzić, że o jego świętości zaświadczyli liczni świadkowie. Wśród nich czołowe miejsce zajmuje Bóg-Ojciec. W Dziejach Apostolskich jest napisane:

*Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani i nie dopuścisz aby święty twój oglądał skażenie.*  
Dz. 13,35.

Bóg przez psalmistę składa doniosłe świadectwo o Jezusie. Stwierdza Jezusową świętość. Prawda ta została potwierdzona przez zmartwychwstanie Jezusa. Śmierć stała się udziałem ludzkości w wyniku utraty niewinności. Niedoskonałość, grzeszność są bezpośrednią przyczyną śmierci. Jezus gdy umarł na krzyżu został pochowany jak każdy człowiek. Jego świętość sprawiła, że nie mógł pozostać w grobie. Świętość sprawiła, że musiał zmartwychwstać. Werset powyżej cytowany mówi właśnie o takim fakcie. Jest to fragment Psalmu, w którym Dawid ukazuje świętość mesjasza i to na wiele lat zanim Jezus narodził się w Betlejem.,

Nie tylko Ojciec złożył świadectwo o Jezusie ale też świadectwo o Jezusie złożyły Duchy Nieczyste. One dobrze znały Jezusa i wiedziały o nim wiele więcej niż ludzie. Objawienie prawdziwego oblicza Jezusa było skuteczną metodą wyeliminowania jego osoby. Jak wiemy oskarżenie Jezusa opierało się na zarzucie, że Jezus jest Synem Bożym. Siłom ciemności zależało na zaskodzeniu Jezusowi i jego misji. Dlatego też Duchy Nieczyste tak gorliwie objawiały prawdziwe oblicze Jezusa. Duchy te nazywały bardzo często Jezusa Świętym Bożym. Przykładem może być dla nas tekst z ewangelii Marka z rozdziału 1:

*Mówiąc: Cóż mamy z tobą, Jezusie Nazareński? Przyszdeś nas zgubić? Wiem, kim Ty jesteś, święty Boży.*  
Mar. 1:24<sup>67</sup>

Apostołowie, którzy byli świadkami życia Jezusa widzieli w nim świętego<sup>68</sup>. Gdy Jan i Piotr zostali zwolnieni z więzienia i spotkali się z wierzącymi, w modlitwie podziękowali Bogu za uratowanie. W pewnym momencie modlitwa ta porusza temat świętości Jezusa. Świętość ta umożliwiała liczne cuda, które miały miejsce za jego przyczyną. W imieniu Jezus, uczniowie wyrzucali złe duchy, uzdrawiali chorych i czynili wiele wspaniałych rzeczy. Święty Bóg przez Świętego Jezusa mógł dokonać wszystkich tych dzieł. Każdy cud uczyniony przez apostołów potwierdzał Jezusową świętość. Do dziś w imieniu Jezus dokonują się wspaniałe cuda, które ją potwierdzają.

Świętość i sprawiedliwość występują zawsze razem. Jedna i druga cecha zależy od siebie wzajemnie. Ktoś kto jest święty musi być sprawiedliwy, bo w przeciwnym razie utraciłby swoją świętość. Pierwszy rozdział listu do Hebrajczyków jednoznacznie przypisuje Jezusowi sprawiedliwość jako atrybut osoby:

---

<sup>67</sup> patrz też Łuk.4,34

<sup>68</sup> patrz też Dz.4,30

*<sup>8</sup> Lecz do Syna: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, Berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego. <sup>9</sup> Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość: Dlatego namaścił cię, o Boże, Bóg twój olejkiem wesela jak żadnego z towarzyszy twoich. Hebr. 1:8-9*

Jezus miłuje sprawiedliwość. Postawa ta ukazuje nie tylko formalny stosunek do sprawiedliwości. Jezus nie jest tylko i wyłącznie czynicielem sprawiedliwości. Takim czynicielami byli faryzeusze. Ich suchy, bez uczuciowy stosunek do sprawiedliwości stał się przyczyną wielu absurdów a w konsekwencji sprawił, że utracili cechę do, której z takim wysiłkiem dążyli. Stosunek Jezusa do sprawiedliwości wypływa z dwóch założeń. Po pierwsze, Jezus miłuje sprawiedliwość. Zaangażowany jest w ten proces całkowicie, tej sprawiedliwości towarzyszy serce, jest więc to sprawiedliwość połączona z miłością i miłosierdziem. Po drugie, Jezus nienawidzi nieprawości. Jezus odrzuca grzech w każdej postaci dlatego jego sprawiedliwość jest doskonała. Nie możemy zapominać, że w tym całym procesie ważnym elementem jest miłość. Jezus nienawidzi nieprawość ale miłuje grzesznika. Jezus odrzuca grzech i zło ale nie odrzuca grzesznika. Jezusowa sprawiedliwość realizuje się przez krzyż Golgoty, przez wyciągniętą rękę do grzesznika. Jezus pragnie pomóc zagubionym ale też jest sprawiedliwym i w ostatecznym rozrachunku jest sędzią. Jego wyciągnięta ręka, gdy zostanie odrzucona staje się początkiem potępiającego sądu. Jezus jako orędownik wstawia się za grzesznikami u Ojca jak pisze o tym apostoł Jan:

*Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśliby kto zgrzeszył mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. 1Jan.2,1.*

Jezus sprawiedliwy i miłosierny zarazem. Krzyż umożliwia przebaczenie. Poprzez krzyż Jezus zapłacił za nasze grzechy i stał się orędownikiem tych, którzy są grzesznikami. Tylko on nasz orędownik i arcykapłan może oczyścić nas od naszej winy. Jedyna droga do Boga Ojca jest przez Jezusa Chrystusa i nie ma innej możliwości.

Jezus staje się więc mądrością i sprawiedliwością dla wierzących<sup>69</sup>. Mądrością jest bowiem wiara i zaufanie Jezusowi. Człowiek rozsądny przychodzi pod krzyż ze swoją winą aby uzyskać usprawiedliwienie od sprawiedliwego Jezusa. Jezusowa sprawiedliwość jest więc gwarancją jednakowego traktowania wszystkich i gwarantuje nam stałość, niezmiennosc Jezusowego poselstwa o zbawieniu.

W sprawiedliwym Jezusie możemy mieć nadzieję na wieniec sprawiedliwości<sup>70</sup>, gdy wytrwamy w orszaku jego wybranych. Gdy swoje życie będziemy opierali o Jezusową sprawiedliwość. Umiłowanie Jezusa jest jedynym warunkiem zbawienia ale nie może to być miłość platoniczna, na odległość, bez zobowiązań. Paweł w miłość do Jezusa zaangażował wszystko co miał, całego siebie a nawet swoje życie. Oczekując na śmierć miał pewność życia wiecznego, wiedział, że otrzyma wieniec sprawiedliwości, który otrzymują tylko ci, którzy zwyciężyli w Jezusie.

Nie zapominajmy, że obok zbawiającej sprawiedliwości Jezus też będzie sędzią sprawiedliwym<sup>71</sup>. Grzech nie prześlizga się przez ten sąd. Wszyscy ci, którzy w społeczności z Jezusem nie żyli staną przed sądem. Sprawiedliwość Jezusa będzie musiała wydać tylko jeden wyrok: wyrok potępienia. Sprawiedliwość bowiem nie może wydać niesprawiedliwego wyroku. Warto więc oddać swoje życie Jezusowi.

Brak wiary, życie bez Boga, w konsekwencji prowadzi do zaparcia się Jezusa, do odrzucenia go, wykreślenia ze swego życia jedynej drogi prowadzącej do nieba. Piotr powiedział:

*Wy jednak zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego. Dz.3,14,*

---

<sup>69</sup> patrz też 1Kor.1,30

<sup>70</sup> patrz też 2Tym.4,8

<sup>71</sup> patrz też Iz.11,4-5

Zaparli się go Izraelici na procesie. Zapieramy się i my, gdy jego drogę życia uważamy za niegodną naszej uwagi. Odrzucamy Świętego i Sprawiedliwego, gdy żyjemy niezgodnie z jego Słowem. Przemysłmy nasz stosunek do Boga i Jezusa zanim jego sprawiedliwość i świętość nie wyda wyroku potępienia. Jezus czeka aby każdemu grzesznikowi okazać swoją miłość i miłosierdzie.



## 17. Jezus większy od aniołów

Hbr.1

Zastanawiając się nad osobą Jezusa Chrystusa nie sposób pominąć pierwszy rozdział listu do Hebrajczyków. Jest to szczególny rozdział. Ukazuje Jezusa na tle różnych wydarzeń. Pokazuje jego osobę z różnych punktów widzenia. Ten krótki rozdział mówi o ponad dziesięciu aspektach osoby Jezusa, nazywa go Bogiem, Panem, wiecznym i niezmiennym. Mówiąc o teologii jego osoby mówi, o jego atrybutach boskości. W końcu w tym rozdziale możemy dostrzec prawdę: Jezus jest równy swemu Ojcu.

W pierwszym wersecie autor listu przedstawia działanie Boże w historii świata.

*Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków;  
Hebr. 1:1*

Bóg przemawia do człowieka osobiście, jest Bogiem dialogu, objawienia. Nie jest to Bóg odległy, zapatrzony w siebie, nie jest to Bóg zajmujący się jedynie swoją wielkością. Bóg objawienia jest Bogiem życzliwym, troszczącym się o człowieka i to pomimo iż człowiek zignorował Boga wielokrotnie i ignoruje Go do dzisiaj.

Od pierwszej strony Biblii widzimy Boga przemawiającego, Boga szukającego kontaktu z grzesznikami. Całe Pismo Święte koncentruje się wokół przemawiającego Boga i ukazuje słuchającego i nie słuchającego człowieka. Bóg przemawiał poprzez przyrodę, sny, wizje, proroków, sędziów, poprzez życie mężów Bożych. Wszystkie te metody nie przyniosły stu procentowego sukcesu. Zawsze część ludzi i to ta większa pozostawała głucha na głos Boga. Powszechna niewiara nie jest tylko znakiem naszych czasów. Proporcje pomiędzy tymi co wierzą a niewierzącymi zawsze były na niekorzyść tych pierwszych. W następnym wersecie autor listu stwierdza, że „ostatnio u kresu tych „ Bóg przemówił w sposób szczególny, wyjątkowy poprzez akt wcielenia swego jedyne Syna. Ten ostatni akt Bożej miłości jest autentycznym Bożym ratunkiem. Odrzucenie Syna zamyka drogę do zbawienia. Zwróćmy uwagę, że Synostwo Boże Jezusa nie jest udawane, nie jest hasłem bez pokrycia. Nie jest to też Synostwo czerpiące swą moc z aktu adopcji. Jezus jest Synem Bożym i to w dosłownym tego słowa znaczeniu. Jezus jest Synem naturalnym, Synem, który został zrodzony:

*Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem?  
Hebr. 1:5*

Zrodzenie jest naturalną metodą na stanie się Synem. Akt rodzenia wskazuje bowiem jedyny sposób, w którym cechy rodziców stają się udziałem potomstwa. W przypadku Jezusa oznacza to pełną Boskość. Jezus jest uczestnikiem wszechwiedzy, wszechmocy, wszechobecności, niezmienności, samoistnienia Ojca. Dysponując tymi cechami staje się w pełni Synem. Nie wyobrażam sobie aby mój syn nie był człowiekiem, fakt narodzin dziecka w rodzinie automatycznie stawia je w pozycji człowieka.

Dalej czytamy:

*I znowu, kiedy wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży.*  
*Hebr. 1:6*

Jezus jest synem pierworodnym. Pierworództwo ma dzisiaj tylko znaczenie statystyczne i nie powoduje żadnych skutków prawnych. W czasach, gdy pisano list pierworództwo było czymś bardzo ważnym. Określało pozycję w rodzinie. Pierworodny przejmował dziedzictwo rodziny, stawał się właścicielem majątku i władzy. Bóg mówiąc o Jezusie jako Synu Pierworodnym ukazuje szczególną pozycję Jezusa, jest on bowiem jedynym dziedzicem i jedynym Panem, któremu należy się pokłon od wszystkich istot a w tym i od aniołów. Synostwo Boże Jezusa ukazuje Jezusa jako Boga. Ukazuje go jako Pana wszechświata, równego Ojcu.

Jezus, w tym rozdziale, jest nazwany dziedzicem wszechrzeczy. Przedrostek wszech kieruje nasz wzrok w kierunku Boga, gdyż tylko Bóg jest wszech.... Atrybuty połączone z tym przedrostkiem ukazują nieograniczone możliwości tego, który je posiada. Dziedzic wszechrzeczy jest tym, który panuje nad wszystkim i potrafi ogarnąć wszystko swoim umysłem. Jest więc wszechobecny, gdyż ta cecha umożliwia autentyczne objęcie w posiadanie wszystkiego. Panowanie nad wszystkimi zdarzeniami i bytami jest możliwe tylko w przypadku Boga i nikt inny nie potrafi tego dokonać. Zwrot ten ukazuje Jezusa panującego, który dysponuje wiedzą i mocą umożliwiającą bycie dziedzicem wszechrzeczy. Śmiało możemy powiedzieć, że Jezus jest wszechobecny i wszechwiedzący i wszechmocny. Gdyby Jezus nie dysponował tymi cechami jego panowanie byłoby zwykłą fikcją. Jego panowanie nad całym wszechświatem ma swoje źródło w akcie stworzenia. To On jest autorem a w zasadzie współautorem świata. Akt stwórczy był dziełem jednego Boga ale zarówno Ojciec jak i Syn byli zaangażowani w tym dziele. Bóg-Ojciec stworzył świat przez Jezusa. Takie działanie ukazuje nam wielką moc Jezusa ale też i inną ważną sprawę. W momencie, w którym świat rozpoczynał swoją egzystencję - Jezus istniał. Akt stworzenia rozpoczął się w wyniku decyzji Jezusa. Od tego momentu zaczęły istnieć wszystkie byty, które mają historyczny początek. Oczywiście wcześniej istniał tylko Bóg a więc Jezus jest Bogiem. Akt stworzenia nie był jednorazowym aktem woli Boga ale jak pisze autor listu trwa nadal, gdyż Jezus „podtrzymuje wszystko słowem swej mocy”. Posłuchajmy:

*On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach*  
*Hebr. 1:3*

Gdyby Jezus zrezygnował ze świata i cofnął swoją zgodę na jego funkcjonowanie, świat natychmiast przestałby istnieć. Jezus w pełni kontroluje historię świata. Świat istnieje, gdyż Bóg w osobie Jezusa tego pragnie. Stosunek Jezusa do stworzonego przez niego świata przekracza granice jakie łączą twórcę z rzeczą, którą uczynił. Pan nasz w wyniku wcielenia sam stał się częścią świata, który stworzył. Poprzez ten czyn zbawienie stało się udziałem świata. Dzięki Jezusowej miłości my zbuntowani grzesznicy mamy otwartą drogę do nieba. Możemy poprzez wiarę, oddanie swego życia Bogu, nowe narodziny stać się uczestnikami wieczności.

Jezus w tym rozdziale jest też określony jako odbicie istoty Boga i odbłask jego chwały. Oba określenia są bardzo ciekawe. Sięgają swoją mocą w głąb tajemnicy Boga. Odbicie istoty przypomina nam doświadczenie z lustrem. W lustrze widać odbicie osoby, która stoi przed lustrem. Obraz w lustrze jest obrazem pozornym ale oddaje zachowanie wzoru. Jezus jest odbiciem Ojca, można dostrzec w nim atrybuty Boga-Ojca, można dostrzec te same cechy charakteru. Patrząc się na Syna widzimy Ojca. Ktoś kto kwestionuje osobę Jezusa musi kwestionować osobę Ojca. Nie można więc uwierzyć tylko w Ojca z pominięciem Syna. Nie można w Synu widzieć kogoś mniejszego od Ojca, gdyż odbicie jest obrazem zachowującym wszystkie cechy wzoru. Jezus jest podobny do Ojca, jest Bogiem takim samym jak Ojciec. Odbicie człowieka musi być człowiekiem, odbicie Boga musi być Bogiem.

Drugie określenie nazywa Jezusa odbłaskiem chwały i łączy się z poprzednim pojęciem. Blask słońca jest tym samym, co Słońce. Chwała Jezusa jest taka sama jak chwała Boga-Ojca. Obie

chwały są w zasadzie jedną i tą samą chwałą. Dlatego Jezus zasiada po prawicy Ojca. Zajmuje miejsce uprzywilejowane. W państwie to miejsce było zastrzeżone dla najważniejszej osoby. Jezus jest tą osobą. Należy też przypuszczać, że miejsce Jezusa nie znajduje się obok tronu Boga-Ojca, ani też tron Jezusa nie jest drugim tronem. Nie istnieje tutaj dwu-władza. Tron Jezusa jest tym samym tronem, co tron Ojca. Pisze o tym autor księgi Objawienia. Anioł:

*...pokazał mi rzekę wody żywota, czystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka. Obj.22,1.*

Dlatego też cześć, którą należy oddawać Synowi jest taka sama jak cześć oddawana Ojcu:

*Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał. Jan.5,23.*

Nie można oddawać czci Ojcu z pominięciem Syna. Niektórzy próbując wywyżżyć imię Boże zapominają o tym wersecie. Oddawanie czci Synowi równa się oddawaniu czci Ojcu. Przed Jezusem na kolana upadli aniołowie gdyż w tym rozdziale jest napisane:

*Niech oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży. Hbr.1,6b.*

Jezus przyjmuje pokłon od aniołów. Biblia zaś zabrania oddawania pokłonu komukolwiek innemu niż Bogu. Wszystkie takie próby uważane są za grzech<sup>72</sup>. Ci więc, którzy odmawiają Boskości Jezusowi w konsekwencji stwierdzają, że Biblia jest fałszywa lub, że Bóg popiera grzech. Grzechem w takiej sytuacji byłby pokłon aniołów. Jedynym wytłumaczeniem tego wersetu jest to, że aniołowie oddali pokłon Bogu-Jezusowi.

Rozdział ten nadaje Jezusowi trzy tytuły. Po pierwsze nazywa Jezusa Bogiem. Autor cytuje tutaj Psalm 45, który mówi o Bogu-Ojcu. Słowa tego Psalmu, które odnoszą się do Boga autor cytuje w odniesieniu do Jezusa. W ten sposób czyni z Jezusa Boga. Ciekawy jest werset ósmy i dziewiąty:

*<sup>8</sup>. Lecz do Syna: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, Berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego. <sup>9</sup>. Umiłowałaś sprawiedliwość, a znienawidziłaś nieprawość: Dlatego namaścił cię, o Boże, Bóg twój olejkiem wesela jak żadnego z towarzyszy twoich. Hebr. 1:8-9*

Widzimy tutaj Boga-Ojca, który dokonuje namaszczenia Boga-Jezusa olejkiem wesela. Werset ten wprowadza nas w tajemnicę Trójcy. Z jednej strony Biblia mówi o jedynym Bogu a z drugiej strony ten werset ukazuje nam Boga w osobie Jezusa i Ojca. Bóg Jahwe jest więc zarówno Bogiem-Ojcem jak i Bogiem-Jezusem. Poprzez ten werset widzimy Jezusa równego Ojcu, gdyż tak jak Ojciec jest Bogiem.

Po drugie Jezus nazwany jest Panem. Bardzo często słowo Pan zastępuje w Biblii słowo Jahwe. Oczywiście nie wiemy, czy w tym przypadku ta zasada znalazła zastosowanie, ale niewątpliwie w tym przypadku jest to cytat z Psalmu 102. Cytat ten brzmi:

*Tyś, Panie, na początku ugruntował ziemię, i niebiosą są dziełem twoim. Hbr.1,10.*

Psalm ten mówi o Bogu. Ukazuje wielkie dzieło Boga- stworzenie świata. Jezus jest stwórcą świata. Jest takim samym Panem wszechświata co i Ojciec. Panowanie Jezusa jest panowaniem takim jak panowanie właściciela niewolników nad nimi. Pan taki jest absolutnym władcą życia i śmierci swoich poddanych. Jezus panuje nad całym światem, gdyż jest stwórcą świata. Ustalił zasady funkcjonowania świata i pragnie aby funkcjonował on zgodnie z założeniami. Warto więc podporządkować swoje życie Bogu-Jezusowi, aby życie nasze było owocne. Należy przypuszczać, że autor świata wie najlepiej, co jest dobre dla człowieka, jakie czyny są korzystne dla każdego z nas. Pan nasz Jezus wie, co powinniśmy robić, gdzie mieszkać, jak żyć aby nasze życie pokrywało się z planem Boga Stwórcy.

---

<sup>72</sup> patrz też Mat.4,10

Po trzecie Jezus jest określony w tym rozdziale jako wieczny i niezmienny. Jezus jest, „zawsze ten sam i nie skończą się lata twoje” pisze w 12 wersecie. Takie sformułowanie ukazuje przede wszystkim wieczność i niezmiennność Jezusa. Są to atrybuty Boga, tego jedyne, który jest wieczny i niezmienny. Jezus jest więc Bogiem w pełni tego słowa znaczeniu .

## 18. Jezus światłością świata

Prolog ewangelii Jana jest jednym z piękniejszych miejsc Pisma Świętego. Każde słowo jest starannie dobrane i oddaje ważne prawdy wiary. Hymn na cześć Jezusa powinien być znany wszystkim wierzącym. Jan apostoł jako uczeń, którego Jezus miłował, który żył najdłużej z apostołów, który prawdopodobnie napisał swoje pisma jako ostatni rozpoczyna swoją ewangelię od teologicznego obrazu mistrza, którego tak bardzo miłował. Hymn ten nie tylko jest pieśnią ku czci Jezusa ale przede wszystkim dziełem teologicznym ukazującym miejsce Jezusa we wszechświecie. Ta wizja jest podstawą całej ewangelii. Prawdy zapisane w osiemnastu wersetach są zapowiedzią wszystkich pozostałych rozdziałów tej ewangelii.

Hymn ten rozpoczyna się od słów:

*Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Jan.1,1.*

Jezus słowem Boga. Pojęcie „słowa” zbliżało do siebie kulturę żydowską i Grecką. Dla obu słowo to było czymś więcej niż zbiorem uporządkowanych dźwięków. Słowo miało swoje życie, wykonywało pracę i zadania. Słowo było utożsamiane z mądrością, zasadą kierującą życiem i światem. Jan znał obie kultury, dostrzega znaczenie jakie przywiązywały one do „słowa” i dlatego wykorzystuje to pojęcie aby ukazać odwieczną prawdę o Jezusie. Pojęcie „słowa” łączy z osobą Jezusa. On jest Słowem Boga, jest Słowem stwórczym. Przy stwarzaniu świata „Bóg rzekł”<sup>73</sup> zwrot ten był początkiem świata, jest aktem stwórczym, Słowo Boga zostało zapisane w księgi i dzisiaj jest kierunkowskazem życia dla ludzi szukających Boga. Słowo to jest Bogiem jest osobą. Słowo nie tylko stworzyło świat ale te nim nadal kieruje. Słowo to zbawiło świat a w dniach ostatecznych wyda nań wyrok w czasie sądu ostatecznego.

Słowo, które jest Jezusem było na początku. Początek określa punkt w historii lub czasie. Początek jest tym miejscem, od którego coś zaczynamy. Chwilę wcześniej tej rzeczy lub czynności jeszcze nie było. Np. początek drogi określa punkt, w którym ta droga się zaczyna. Wcześniej nie ma nic, jest ugór, parking. Droga zaczyna się w określonym punkcie. Gdy pójdziemy w jedną stronę będziemy na drodze, gdy w drugą zejdziemy na miejsce, które nie jest drogą. Pierwszy werset definiuje nam początek. Stwierdza, co było na początku i co rozpoczęło się chwilę potem. Nie ma wątpliwości, że na początku był Bóg-Ojciec. Jest to oczywista prawda. Bóg-Ojciec istniał zawsze. Fragment ten uzupełnia naszą wiedzę o informację o Jezusie gdy mówi, że na początku był też On, Słowo. Zwrot ten określa punkt startowy. Bez względu jak daleko w przeszłość byśmy cofali punkt początku musimy stwierdzić, że w tym momencie był Jezus. Wskazuje to na odwieczność Jezusa. Nigdy nie było takiego momenty, gdy Jezus nie istniał. Jezus tak samo jak i jego Ojciec istnieje wiecznie. Pierwszy werset jest dowodem na Boskość Jezusa. Jednak gdybyśmy mieli wątpliwości werset trzeci tego rozdziału powinien nas przekonać.

*Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało. Jan.1,3.*

---

<sup>73</sup> patrz też IMoj.1,3.6.9.11.14.20.24.26

Akt stwórczy dokonał się przez Jezusa. Pan nasz jest twórcą świata razem z Ojcem. Werset ten używa bardzo ciekawego słowa „wszystko”. Słowo to jest kluczowym słowem tego wersetu. Pozwala ono zrozumieć znaczenie osoby Jezusa w akcie stworzenia. Gdybyśmy umieścili w jednej grupie wszystkie istoty stworzone a w drugiej nie stworzone, to Jezus znajdowałby się w tej drugiej grupie. Słowo wszystko wyraźnie rozdziela obie grupy. Z jednej strony więc mamy Boga w osobach Ojca i Syna Jezusa Chrystusa a z drugiej cały wszechświat. Skoro wszystko zostało stworzone przez Jezusa, to oczywiście Jezus na pewno nie mógł być stworzony, bo wtedy słowo „wszystko” nie mogłoby być użyte w tym wersecie.

Werset czwarty jest także bardzo interesującym wersem:

*W nim było życie, a życie było światłością ludzi. Jan.1,4.*

Jezus jest życiem. Werset ten nie tylko stwierdza fakt życia. Nie mówi nam, że Jezus żyje ale wskazuje nam na Jezusa, który jest życiem, które ma swoje źródło w Jezusie, jest On twórcą i dawcą życia. Każdy z nas otrzymał życie z zewnątrz, żyjemy gdyż życie jest jednym z darów, który otrzymaliśmy. Będzie kiedyś moment gdy życia zostaniemy pozbawieni na jakiś czas. Życie nie wypływa z nas, jest zewnętrzną zasadą. W przypadku Jezusa jest inaczej. W nim było życie. Nie jest ono darem. Jezus jest źródłem życia. To on jest przyczyną życia. W akcie stwórczym Jezus dał życie innym. Dał życie Adamowi i Ewie. Każdy z nas otrzymał życie od niego poprzez akt poczęcia. Stwierdzenie, że Jezus jest życiem jest stwierdzeniem jego samoistności. Pan nasz nie otrzymał życia, jego istnienie nie jest spowodowane decyzją kogoś innego ale wypływa z niego samego. Jedynie Bóg istnieje sam z siebie. Jest to atrybut Boga. Skoro ta cecha jest cechą Jezusa to można wyciągnąć z tego tylko jeden wniosek, Jezus jest Bogiem.

Dalej czytamy w prologu ewangelii:

*Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił go.*

*Jan. 1:18*

Jezus jest jednorodnym Bogiem. Zdanie to jest jeszcze jednym ważnym stwierdzeniem. Pomiedzy znaczeniem słów uczynić lub stworzyć a zrodzić jest kolosalna różnica. Akt stworzenia dotyczy powstania rzeczy, które zasadniczo różnią twórcę od stworzonego bytu. Zrodzenie wskazuje na całkiem inną zasadę. To co się rodzi jest tego samego rodzaju co rodzice, jest tego samego gatunku. Bóg według tej zasady może zrodzić tylko i wyłącznie Boga. W przypadku Boga-Ojca nie jest istotny termin, w którym zrodzenie nastąpiło gdyż Bóg jest nieskończony i Jezus zrodzony został w nieskończoności a więc istnieje wiecznie. Poprzez fakt zrodzenia Biblia chce ukazać nam prawdę o Boskości Jezusa. Bóg-Ojciec i Jezus Chrystus są Bogiem, gdyż relacja jaka między nimi zachodzi jest relacją Ojciec - Syn a nie Ojciec - Stworzenie. Synostwo Boże jest wyjątkowym we wszechświecie i nie ma drugiej takiej osoby jak Jezus. Synostwo to jest naturalne i nie pochodzi z adopcji.

Prolog ewangelii Jana nie tylko mówi o tym kim jest Jezus ale też ukazuje w zarysie powód jego przyjścia na świat. Jezus jest światłością świata rozświetlającą ciemność. Świat poprzez bunt i grzech pogrążył się w ciemności. Życie świata odbywa się po omacku a na podstawie listu apostoła Pawła do Rzymian możemy stwierdzić, że zbuntowany świat zapomniał Boga. Czymś co jest charakterystyczne dla tego świata to grzech. Na tle ciemności Jezus jaśnieje, stając się człowiekiem przyjął na siebie naturę człowieka. W jego życiu było wiele elementów człowieczeństwa ale nie było grzechu. Jezus jest więc światłością świata. Misja Jezusa polegać miała na oświeceniu każdego człowieka, jak mówi prolog ewangelii w 9 wersecie:

*Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat. Jan. 1:9*

Jezus narodził się jako Żyd a jego misja dotyczyła nie tylko Żydów. Jezus przyszedł oświecić każdy naród. Ewangelia nie jest zastrzeżona dla jednostek, ale jest przeznaczona dla wszystkich. W Jan.1,9 użyte jest słowo „każdego”. Wiemy, że nie wszystkim ludziom ewangelia była głoszona i prawdopodobnie nie szybko będzie głoszona. Pomimo tego Słowo Boże stwierdza fakt oświecenia

przez Jezusa każdego człowieka. Jezusa poselstwo według tego słowa dociera do każdego i wszyscy ludzie mają szansę uwierzenia. Oczywiście nie wiemy jak to się dzieje, ale Biblia mówi, że tak właśnie jest. Fakt ten nie zwalnia wierzących z obowiązku świadczenia. Ewangelizowanie świata jest zadaniem, które stoi przed każdym wierzącym.

Jezus przyszedł na świat ale jak pisze werseł dziewiąty świat, go nie poznał. Przyjście Jezusa praktycznie zostało niezauważone. Bardzo niewiele informacji o Jezusie możemy znaleźć w źródłach poza Biblijnych. Świat był tak zajęty sobą, że nie zauważył światłości. Dzisiaj jest nie lepiej. Mamy wiele przejawów obecności Jezusa w świecie. Wielu wierzących oddaje swoje życie na służbę ewangelizacji a tak mało ludzi dostrzega Jezusa i oddaje mu swoje życie. Jezus nadal pozostaje nierozpoznanym zbawicielem świata.

Wielu rozpoznało Jezusa. Poznali światłość, która oświeca każdego człowieka. Pozwolili aby światłość zaświeciła w nich i życie tych ludzi uległo radykalnej zmianie.

*Tym zaś, którzy je przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi; tym, którzy wierzą w imię jego, którzy narodziли się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga. Jan.1,12-13.*

Nowe narodziny są dziełem Jezusa. W wyniku zawierzenia Jezusowi zmienia się sytuacja człowieka przed Bogiem. Bóg patrzy się na nowo nawróconego człowieka jak na niemowlę, które dopiero się narodziło. W Jezusie człowiek ma nową szansę. Nowe narodziny w Duchu Świętym są podstawą zbawienia. Nikt kto nie doznał takiej zmiany w swoim życiu nie może liczyć na zbawienie. Nowe Narodziny to coś więcej niż uwierzenie, jest to radykalna zmiana całego życia. Poprzez ten akt człowiek staje się Dzieckiem Bożym.

Jezus jest nie tylko Bogiem stwarzającym świat. Poprzez zbawienie świata na krzyżu stał się jedynym zbawicielem świata. Nasze zbawienie dokonuje się nie w wyniku naszych zasług ale w wyniku miłości Bożej, która objawiła się w Jezusie Chrystusie. Jest to dar Boga. Jest to przejaw Bożej łaski poprzez krzyż Golgoty.

Pierwszy rozdział ewangelii Jana jest wspaniałym hymnem ku czci Jezusa. Rozdział ten ukazuje Jezusa jako równego Ojcu jako Boga stwórcę. Rozdział ten jest bardzo pomocny w czasie dyskusji o osobie i naturze Jezusa. Rozdział ten zawiera w sobie wszystkie informacje, które mogą być pomocne do pełnego zrozumienia osoby Jezusa.

## 19. Jezus równy swojemu Ojcu

Wiele miejsc Pisma Świętego ukazuje Jezusa jako osobę równą swemu Ojcu. Równość ta jest wieloaspektowa i sprawia ona pewne intelektualne problemy. Z jednej strony Biblia mówi nam, że Bóg jest jeden, a z drugiej strony ukazuje nam bóstwo Ojca i Syna. Zrozumienie tajemnicy Boga nie jest łatwe ale musimy pochylić głowę przed tajemnicą Boga.

Jezus powiedział:

*Kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał Jan.12:45.*

Werset ten ukazuje nam tajemnicę Jezusa i tajemnicę Ojca. Jedność Ojca i Syna jest tak wielka, że patrząc się na Jezusa widzimy jego Ojca. Wiara w Jezusa jest równocześnie wiarą w Ojca i odwrotnie. Czytanie słów Jezusa jest zarazem czytaniem słów Boga-Ojca. Jedność działania Ojca i Syna podlega tej samej zasadzie. Trudno sobie wyobrazić taką jedność w warunkach ludzkich. Pewną analogią jest podobieństwo bliźniaków są to ludzie bardzo do siebie podobni i to nie tylko wizualnie. Ich wygląd, zwyczaj, cechy charakteru, upodobania są bardzo zbliżone do siebie. Obcy bardzo często ich mylą. Jednak wprawny obserwator potrafi dostrzec różnice pomiędzy nimi i potrafi rozpoznać tożsamość bliźniaków bezbłędnie. Bliźniacy żyją oddzielnie, każdy z nich realizuje w swoim życiu własne plany, mają własne problemy i nie liczą się ze zdaniem drugiej strony. To wszystko sprawia, że z upływem lat różnice pomiędzy takim rodzeństwem stają się coraz większe.

Jezus i Bóg-Ojciec wykazują w tej dziedzinie absolutną jedność działania, wprost niewyobrażalną. Nie znaczy to jednak, że Jezus kiedyś był swoim Ojcem a potem przeżył przemianę w kogoś innego. Ojciec i Syn są różnymi osobami i całkowicie autonomicznymi. Obaj tworzą absolutną jedność. łączy ich miłość, która sprawia wielką, doskonałą współzależność obu osób. Każdy kto widzi Ojca, widzi i Syna. W ich działaniu nie ma żadnych różnic i występuje stu procentowa jedność. Jedność tą opisuje wielokrotnie Pismo Święte, np. ewangelista Jan napisał:

*Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie wykonuje dzieła swoje. Wierzcie mi, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie, a jeśliby tak nie było, to dla samych uczynków wierzcie. Jan.14,10-11<sup>74</sup>.*

Jedność ta obejmuje słowa i czyny. Wszystko to, co powiedział Jezus jest tak samo wiarygodne jak słowa Boga-Ojca. Dlatego Pismo Święte Starego Testamentu jest tak samo ważne jak Pisma Nowego Testamentu. W jednym i drugim przypadku zawarte są słowa Boga. Nie można dokonać podziału na słowa Ojca i Syna. Nie można stwierdzić, że słowo Ojca jest ważniejsze od Jezusowego, żadnej części Pisma Świętego nie można preferować, gdyż obie mają taką samą wiarygodność<sup>75</sup>. Jedność ta obejmuje też sferę czynów Jezusa i Ojca. Obaj działali w tym samym czasie. Równość Ojca i Syna najlepiej widać w Bożych dziełach<sup>76</sup>. Zarówno Ojciec jak i Syn

---

<sup>74</sup> patrz też Jan.10,30

<sup>75</sup> Oczywiście Nowy Testament jest uzupełnieniem Starego i zawiera liczne prawdy wiary, które są ważniejsze dla naszego zbawienia niż prawdy Starego Testamentu

<sup>76</sup> patrz Jan.5,11-18



działają we wszechświecie od zawsze. Ich współdziałanie doprowadziło do powstania świata i aktu zbawienia. Jezus i Ojciec są równi co do atrybutów. Doskonały Ojciec i doskonały Syn współdziałają ze sobą w idealnej zgodzie i jedności. Współdziałanie to jest możliwe dzięki takim samym cechom charakteru i boskiej naturze jaką obaj posiadają.

Atrybuty Jezusa powodują, że nasze modlitwy możemy nie tylko zanosić do Boga-Ojca ale i też do Jezusa. Cześć, którą powinniśmy oddawać Jezusowi jest tego samego rodzaju, co cześć oddawana Ojcu. Możemy modlić się do Jezusa i nasze modlitwy zostaną wysłuchane:

*I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to. Jan.14,14.*

Werset ten zapewnia nas o wysłuchaniu takich modlitw ale też w sposób pośredni ukazuje nam boskość Jezusa. Zwróćmy uwagę, że tylko Bóg może wysłuchiwać modlitw i tylko do niego można się modlić. Jezus jest więc Bogiem wszechmogącym bo nie tylko Pismo Święte dopuszcza modlitwę do niego ale też gwarantuje jej wysłuchanie. Dzieje Apostolskie zapisały jeden przykład takiej modlitwy. Gdy Szczepan był kamienowany to modlił się w imieniu Jezus słowami:

*I kamienowali Szczepana, który się modlił tymi słowami: Panie Jezu, przyjmij ducha mego. Dz.7:59*

Pismo Święte nazywa Jezusa Panem. W Świetle naszych rozważań tytuł ten jest w pełni uzasadniony. Wszystkie atrybuty i pozycja we wszechświecie mówią nam o tym, że Jezus jest Panem. Słowo to jest dzisiaj zwrotem grzecznościowym i nie ma już tej mocy, co w czasach Jezusa. W starożytności Panem był ktoś kto miał władzę. Pan był tym, który mógł bez ograniczeń rozporządzać innymi, był prawem, sądem i właścicielem tych nad, którymi sprawował kontrolę. Władza Pana nad niewolnikiem niczym nie była ograniczona. Pan mógł swego niewolnika wykorzystać do każdej pracy, sprzedać, ukarać a nawet zabić, gdyż niewolnik był całkowitą własnością pana. Relacja pan niewolnik była ściśle określoną relacją. W taki sposób Pismo rozumie to pojęcie. Takim Panem jest Jezus. Jego Panowanie jest absolutnym panowaniem.

W Starym Testamencie słowa „Pan” używano w zastępstwie słowa Jahwe. Pobożni Izraelici zamieniali w czasie czytania słowo Jahwe na słowo Pan. Tłumacze Starego Testamentu tłumacząc na język Grecki też zastosowali tę zasadę. Imię Boże wymaga szacunku i nie można go wymawiać byle gdzie i byle jak. Imię Boże wymawiał arcykapłan raz w roku. Ten szacunek do imienia Bożego tłumacze Pisma Świętego stosują do dnia dzisiejszego. Słowo Pan oddaje w pełni istotę Boga. Stwórca jest jedynym Panem i nie ma innego. Bóg ma absolutną władzę nad światem i jest jedynym, autentycznym Panem wszechświata. Tłumacze pisząc zamiast słowa Jahwe słowo Pan ukazywali poganom kim jest Bóg Izraela.

Gdy Nowy Testament mówi nam o Jezusie jako Panu to nie tylko ma na myśli jego pozycję wobec człowieka ale ukazuje przede wszystkim Jezusa Boga. W liście do Filipian Paweł napisał:

*I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca. Fil.2,11.*

Jezus ma być uwielbiany i uznany przez wszystkich ludzi. Uznanie Jezusa Panem jest równoznaczne z uznaniem Jezusa Bogiem. Relacja człowiek-Jezus ma być taka sama jak Pan niewolnik. Nasza zależność od Jezusa ma być całkowita i ma ogarniać każdą dziedzinę życia. To Jezus a nie my ma decydować o wydarzeniach naszego życia, pisze o tym apostoł Paweł w liście do Galacjan:

*Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie. Gal. 2:20*

Tak zdecydowane podporządkowanie się człowieka Jezusowi jest praktycznym uznaniem Jezusa Panem. Postawa taka jest warunkiem zbawienia. W liście do Rzymian apostoł Paweł napisał:

*Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzбудził go z martwych zbawiony będziesz. Rz.10,9*

Uznanie Jezusa Panem i to nie tylko w sferze deklaracji słownej jest warunkiem zbawienia. Wyznanie to nie może być jednak hasłem bez pokrycia. Uznanie Jezusa Panem, jest decyzją dotyczącą całej osoby a zewnętrznym przejawem jest deklaracja słowna. Werset ten nie wzywa nas do bezmyślnego wymawiania imienia Jezus ale do zdecydowanej postawy wobec Jezusa i jego słowa. Moja decyzja bycia własnością Jezusa jest realizacją treści zawartych w tym wersecie.

Werset ten upoważnia nas też do zanoszenia modlitw do Jezusa. Wzywianie imienia Pańskiego ma bowiem miejsce w czasie modlitwy.

O roli Jezusa we wszechświecie pisze apostoł Paweł w IKor.8,6.

*Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy.*  
1 Kor. 8:6

W wersecie tym dwukrotnie powtórzone jest takie samo zdanie raz w odniesieniu do Boga-Ojca a drugi raz do Jezusa. Zdanie to stwierdza dwa fakty: stworzenie świata i stworzenie człowieka są dziełem Jezusa i Boga Ojca. Jezus jest równy swemu Ojcu a więc jest Bogiem. W Piśmie Świętym jest parę wersetów, które wprost mówią o Jezusie jako Bogu. Do tej pory rozważania nasze udowadniały boskość Jezusa w sposób pośredni. Teraz zajmiemy się stwierdzeniami, które wprost mówią o Jezusie jako Bogu.

W czasie swej ziemskiej działalności Jezus stał parokrotnie na granicy ukamienowania. W czasie jednej z dysput, Żydzi zagrozili Jezusowi śmiercią. Powody tego zajścia zapisał Jan w swojej ewangelii:

*Dlatego też Żydzi tym usilniej starali się o to, aby go zabić, bo nie tylko łamał sabbat, ale także Boga nazywał własnym Ojcem, siebie czynił równym Bogu.*  
Jan.5,18<sup>77</sup>.

Wypowiedź Jezusa była jednoznacznie zrozumiana przez Żydów. Dla nich sprawa była jasna: Jezus uważa siebie za Boga. Warto też zwrócić uwagę, że sam Jezus nigdy temu nie zaprzeczył a jedyną jego reakcją było usunięcie się w cień. Powodem takiej reakcji Jezusa jest prawdziwość tego twierdzenia. Jezus nie mógł zaprzeczyć tej prawdzie. Najdobitniejszym stwierdzeniem boskości Jezusa jest wypowiedź Tomasza, który widząc zmartwychwstałego Jezusa stwierdził: Pan mój i Bóg mój. (Jan.20,28) Ta wypowiedź nie powinna pozostawiać żadnych wątpliwości. Tomasz stwierdza boskość Jezusa jednoznacznie.

Apostoł Paweł wyraża w swoich listach podobną opinię na ten temat. Po pierwsze stwierdza, że Jezus jest obrazem Boga niewidzialnego<sup>78</sup>. Obraz jest tym samym co oryginał. Jezus jest Bogiem. Po drugie Paweł napisał:

*Ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości.* Kol.1,19.

Werset ten potwierdza boskość Jezusa. Słowu boskość towarzyszy słowo „cała pełnia”. Słowa te uwypuklają boskość Jezusa w taki sposób, że nie ma już żadnych wątpliwości, co do osoby Jezusa. Podobnie prorok Izajasz<sup>79</sup> określając Jezusa jako Boga użył słowa „mocny” co podkreśliło znaczenie tego zwrotu.

Zakończmy nasze rozważania o boskości Jezusa cytatem z listu Jana apostoła:

*...My jesteśmy w tym, który jest prawdziwy, w Synu jego, Jezusie Chrystusie. On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym.*  
1Jan.5,20b.

---

<sup>77</sup> patrz też Jan.10,33

<sup>78</sup> patrz Kol.1,15

<sup>79</sup> patrz Iz.9,5

Jako Chryścijanie w obliczu faktów zapisanych w Piśmie Świętym musimy jednoznacznie stwierdzić Jezus jest Bogiem równym swemu Ojcu.

## 20. Jezus - mniejszy od Ojca.

Gdy czytamy Nowy Testament naszym oczom objawia się Jezus, który jest Bogiem, równym w każdej dziedzinie swemu Ojcu. Ta prawda jest przewodnią myślą Nowego Testamentu. Jednak niektóre miejsca w Piśmie Świętym sprawiają wrażenie całkiem przeciwne. W wersetach tych Jezus jawi się nam jako osoba ograniczona w swej wiedzy i możliwościach działania. Aby mieć pełny obraz Jezusa nie możemy pominąć tych wersetów.

W ewangelii Marka zostały zapisane następujące słowa:

*Ale o tym dniu i godzinie nikt nie wie: ani aniołowie w niebie, ani Syn tylko Ojciec. Mk.13,32.*

To zdanie zostało wypowiedziane w czasie dyskusji Jezusa z Żydami. Pytanie o powtórne przyjście Jezusa zadał jeden z uczniów. Jezus ukazał pewne elementy poprzedzające ten dzień. Jezus mówił o licznych znakach, które poprzedzą powtórne przyjście. Jezus stwierdził, że nie zna dokładnej daty tego wydarzenia. Jedyną osobą znającą tą datę jest Bóg-Ojciec. Jednym z atrybutów Boga jest wszechwiedza. Fragment przez nas omawiany ukazuje informację, która nie była znana Jezusowi. Poddając w wątpliwość wszechwiedzę Jezusa poddajemy w wątpliwość jego boskość. Ktoś kto nie jest wszechwiedzącym nie może być równym Bogu. Istnieją inne wersety, które mówią wprost o wszechwiedzy Jezusa<sup>80</sup>. W jaki więc sposób wytłumaczyć tę sprzeczność? Czy w związku z tym werselem możemy nadal Jezusa uważać za osobę wszechwiedzącą? Czy Jezus jest Bogiem?

Drugim werselem, który poddaje w wątpliwość boskość Jezusa jest werset zapisany w Ewangelii Łukasza:

*Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i ludzi. Łuk.2,52<sup>81</sup>.*

W tym wersecie widzimy Jezusa, który się uczy, rośnie, rozwija się. Podlega więc procesom typowym dla ludzi. Czy Bóg może podlegać takim procesom? Czy możemy sobie wyobrazić Boga przeżywającego procesy rozwoju charakterystyczne dla bytów stworzonych? Boskość łączy się nieodwołalnie z niezmiennością. Ta cech jest nieodłączną częścią Boga i tylko Bóg ją posiada. Omawiany przez nas fragment zaprzecza temu atrybutowi. Ukazując rozwój fizyczny i umysłowy Jezusa poddaje w wątpliwość jego niezmienność a zarazem jego boskość. Widzimy więc kolejną sprzeczność w osobie Jezusa. Z jednej bowiem strony Pismo Święte ukazuje niezmienność Jezusa<sup>82</sup>, a z drugiej strony Łukasz pisze o Jezusie coś całkiem przeciwnego.

Trzecim werselem jest fragment Pisma Świętego, który ukazuje Jezusa jako osobę mniejszą od Ojca. Werset ten jest zapisany w ewangelii Jana:

*Gdybyście mnie miłowali, tobyście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec jest większy niż ja. Jan.14,28b.*

---

<sup>80</sup> patrz też Jan.2,24-25; 6,64; 16,30; 21,17; mat.9,4; Łuk.10,22

<sup>81</sup> patrz też Łuk.2,40

<sup>82</sup> patrz też Jan.1,10-12; Dz.7,13-14; Hbr.1,10-12

Werset ten ukazuje zależność Syna od Ojca. Odejście Jezusa z ziemi było koniecznością, gdyż Jezus był mniejszy od swego Ojca. Czy może istnieć więc Bóg mniejszy i większy? Czy osoba mniejsza od Ojca może być posiadaczem boskich atrybutów? W jaki sposób zrozumieć sprzeczność pomiędzy tym wersem a innymi, które mówią o równości Ojca i Syna<sup>83</sup>? Bóg jest ponad wszystkim i nie ma nikogo większego od niego. Każdy kto jest mniejszy od Ojca nie może być uważany za równego Bogu.

Podobną myśl wyraża czwarty werset. Apostoł Paweł napisał słowa, które ukazują zależność Ojca od Syna na zasadzie Pan podwładny.

*A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim. IKor.15,28.*

Po pierwsze werset ten sugeruje, że Jezus nie jest Panem wszechświata, ale że dopiero w wyniku spełnienia pewnych warunków nim będzie w przyszłości. Nowy Testament pisze o Jezusie Panu<sup>84</sup>. W omawianym przez nas wersecie prawda ta wydaje się być nie w pełni oczywista.

Zacytowane powyżej wersety ukazały nam Jezusa jako osobę mniejszą od Ojca i niedysponującą wszystkimi boskimi atrybutami oraz zależną i poddaną swemu Ojcu. Wersety te stały się powodem niewiary w boskość Jezusa wielu współczesnych ludzi i ruchów religijnych. Często spośród wielu wersetów mówiących o Jezusie wybiera się tylko te wersety aby udowodnić swoje teorie. Interpretacja tych wersetów powinna się jednak odbywać w kontekście innych miejsc Pisma Świętego. Apostoł Paweł napisał wspaniałe słowa w swoim liście do Filipian. W zborze w Filipii nie było dobrze i potrzebna była interwencja Pawła. Powodem konfliktu wierzących w Filipii były liczne spory pomiędzy wierzącymi, każdy chciał być ważniejszy od drugiego. Taka sytuacja nie była dobra i dlatego Paweł próbuje ukazać prawdziwą chrześcijańską postawę wierzących do siebie wzajemnie wykorzystując przykład Jezusa. Słowa Pawła dotyczące tego tematu zostały zapisane w Fil.2,5-11. Wezwanie do miłości braterskiej i pokory ma swoje źródło w postawie Jezusa, który,

*choć był w postaci Bożej nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu. Fil.2,6.*

W wersecie tym Paweł ukazuje osobę Jezusa przed wcieleniem. Paweł stwierdza, że Jezus był „postaci Bożej” i był w związku tym równy Bogu-Ojcu. określenia te jednoznacznie ukazują bóstwo Jezusa. Od wieków aż do momentu wcielenia Jezus był w pełni Bogiem i nie można poddawać w wątpliwość tego faktu. W pewnym momencie Jezus uczynił krok , który zawiesił jego dotychczasowy status. Będąc równym Bogu stał się kimś innym.

*Lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom, a okazawszy się z postawy człowiekiem uniżył samego siebie i był posłusznym aż do śmierci i to do śmierci krzyżowej. Fil.2,7-8.*

Pomiędzy wcieleniem a zmartwychwstaniem Jezus zawiesił w swoim życiu pewne atrybuty Boga. Wyparł się samego siebie stając się kimś innym. Jako dziecko rozwijał się, wzrastał, uczył się, był poddany Zakonowi tak jak i każdy inny Izraelita, modlił się do Ojca, nie znał wszystkich tajemnic, był sługą a nie Panem. Wszystko to Jezus uczynił dla nas i dla naszego zbawienia, był to akt największej miłości. W ten sposób zrealizował odwieczny plan zbawienia świata. Wszystkie wersety, które poprzednio omówiliśmy są w pełni zrozumiałe w kontekście Fil.2,5-11. Jezus będąc w pełni człowiekiem przyjął na siebie ograniczenia charakterystyczne dla człowieka. Był zależny od opieki Marii i Józefa będąc zarazem stwórcą wszechświata. Trudno nam jest to zrozumieć ale taki jest przekaz Nowego Testamentu. Bóg nas tak umiłował, że nawet wyrzekł się swoich cech aby ratować grzesznego człowieka.

---

<sup>83</sup> patrz też Jan.5,11-18.23; 10,30, 12,45; 14,10-11; Rz.9,5

<sup>84</sup> patrz też IKor.8,6

Po zmartwychwstaniu sytuacja Jezusa ponownie uległa zmianie. W wyniku aktu zbawienia imię Jezusa zostało uwielbione przez Boga-Ojca.

*Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus jest Panem, ku chwale Boga-Ojca.* *Fil.2,9-11.*

W wyniku zmartwychwstania Jezus otrzymał imię, które jest ponad wszelkie imię. Największym imieniem jest imię Jahwe i nie ma większego imienia we wszechświecie. Jezus właśnie otrzymał imię największe, imię które jest ponad wszelkie imię. Imię Jezusa nie jest większe ani mniejsze od imienia bożego. Oznacza to, że imię Jezus jest równoważne imieniu Jahwe oraz, że Jezus jest w pełni równy swemu Ojcu. Okres przejściowy został zakończony w momencie zmartwychwstania i ponownie Jezus powrócił do swego poprzedniego stanu. Dlatego też przed Jezusem powinno zgiąć się każde kolano tak samo jak przed Ojcem. Każdy powinien oddać Jezusowi boską cześć tak jak oddaje ją Ojcu. Jezus jest więc Panem wszechświata i Bogiem.

Tych parę wersetów zapisanych na początku tego rozdziału nie ukazują nam innego Jezusa ale inny aspekt czasowy jego istnienia. Jezus jest Bogiem, równym swemu Ojcu i nie znajdziemy w Piśmie Świętym wersetu który podważałby tę prawdę.

## 21. Jezus zbawicielem.

Stwierdzenie: Jezus jest zbawicielem świata - wydaje się terminem tajemniczym. Nie jest łatwo wyjaśnić jego sens. Dlaczego Jezus jest zbawicielem a nie jakiś inny przywódca religijny? Zbawiony od czego? - ważne pytanie dla nas. Co to praktycznie znaczy być zbawionym? Czy zbawienie jest potrzebne współczesnemu człowiekowi? Odpowiedź na te pytania sprawia dzisiaj wielu. Zastanówmy się więc nad tym zagadnieniem.

Pierwszym punktem naszych rozważań musi być wyjaśnienie terminu zbawienia, w kategorii „od czego zbawienie” lub „do czego zbawienie”. W teologii nowotestamentowej zbawienie łączy się bezpośrednio z pojęciem grzechu. Aby zrozumieć w pełni istotę zbawienia musimy sięgnąć do pojęcia grzechu.

Apostoł Paweł napisał w swoim liście następujące słowa:

*Gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej. Rz.3,23.*

Ten werset jest jednym z ważniejszych stwierdzeń Pisma Świętego, gdyż określa zakres upadku człowieka. Czym jest grzech? - Jest nieposłuszeństwem Bogu. W ogrodzie Eden człowiek podjął po raz pierwszy decyzję nieposłuszeństwa. Każde następne pokolenie ludzi podejmowało taką samą decyzję, jaką podjął Adam w Raju. Wszyscy więc staliśmy się nieposłusznymi. Każde następne pokolenie brnie w grzech, coraz bardziej. W czasach Noego jedynym możliwym sposobem zatrzymania tego procesu był potop. Grzech stał się programem życia całych narodów<sup>85</sup>. Zbuntowany człowiek odwrócił się totalnie od Boga. Ludzkość zdając sobie sprawę ze swej niedoskonałości, utworzyła liczne systemy religijno-filozoficzne, które miały pomóc osiągnąć doskonałość. Wszystkie religie mają zapisane w swoich zasadach metody samo doskonalenia.

Stwórca poprzez interwencję w historię świata postanowił zmienić ten stan. Bóg wybrał Naród Izraelski jako ten naród przez, który zamierzał skierować poselstwo zbawienia do świata. Izraelici byli przez Boga prowadzeni. Abraham otrzymał obietnicę, którą Bóg realizował przez wszystkie następne pokolenia. Jednak i ten naród nie ustrzegł się grzechu. Ludzie, którzy tworzyli Naród Izraelski nie byli doskonali, byli obarczeni piętnem grzechu. Ich nieposłuszeństwo jest odzwierciedlone w Piśmie Świętym. Bóg karał Izraelitów bardzo srogo aż do utraty przez nich niepodległości. Niewola na krótko doprowadziła do pamiętania. W Narodzie tym pojawiali się ludzie, którzy pragnęli o własnych siłach wyeliminować grzech z życia. Z czasem narodził się ruch występujący w Nowym Testamencie pod nazwą faryzeusze. Paradoksem ich sytuacji było to, że nie potrafili żyć w zgodzie ze swoimi założeniami. Jezus wykazał, w czasie swej ziemskiej działalności, całkowitą nieskuteczność ich zamierzeń. Człowiek nie jest w stanie wyrwać się z pętli grzechu. Faryzeusze zostali potępieni, gdyż ich droga nie prowadziła do celu, gdyż każdy system etyczny, który jest oparty na samo doskonaleniu od samego początku jest skazany na niepowodzenie.

---

<sup>85</sup> patrz też Rz.1

Grzech jest zjawiskiem powszechnym. Werset cytowany powyżej zawiera słowo wszyscy i jest to bardzo ważne słowo. Każdy człowiek, który żyje na świecie jest grzesznikiem. Oczywiście jedni grzeszą mniej a inni więcej ale wszyscy grzeszą. Wszyscy wielcy Pisma Świętego byli grzesznikami. Mojżesz, Dawid, Salomon, Izajasz, Jeremiasz, Daniel, Maria matka Jezusa, apostołowie byli grzesznikami i mylą się ci, którzy twierdzą inaczej. Słowo wszyscy upoważnia nas do takiego twierdzenia. Ich wielkość polegała na ufności i wierze w Boga a nie na doskonałości. Oni na Bogu oparli swoje życie, gdyż zdawali sobie sprawę ze swej niedoskonałości.

Powstaje pytanie jakie skutki wywołuje grzech? Czy w obliczu powszechności grzechu warto nad nim się zastanawiać? Zjawisko grzechu należy rozpatrywać łącznie ze skutkami jakie on powoduje. Konsekwencje grzechu są bowiem bardzo poważne. Pisze o tym Izajasz w swojej księdze:

*Lecz wasze winy są tym, co was odłączyło od waszego Boga, a wasze grzechy zastłoniły przed wami jego oblicze, tak, że nie słyszy.* Iz.59,2.

Grzech stawia mur, który oddziela człowieka od Boga. Sprawiedliwość i czystość Boga nie toleruje grzechu w żadnej postaci. Bóg jest Bogiem zakrytym przed grzesznikiem. Adam musiał opuścić ogród Eden, gdyż nie mógł oglądać Boga. Pierwsi rodzice utracili społeczność z Bogiem i musieli żyć z dala od ogrodu Eden. Warunki ich życia uległy radykalnemu pogorszeniu. Nasz grzech i wina sprawiają, że Bóg jest kimś bardzo odległym. Nienawrócony człowiek nie ma nawet odwagi zwrócić się do Boga i może dlatego ludzkość tak intensywnie poszukuje pośredników pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Strach przed Bogiem i nieposłuszeństwo człowieka sprawiły powstanie bałwochwalstwa. Człowiek odrzucił Boga i jego zasady w życiu ale nie wyeliminował pragnienia Boga ze swego serca. Ludzkość nie chciała wierzyć prawdziwemu Bogu i znalazła w bałwanach namiastkę Boga. Powszechny grzech ludzkości spowodował powstanie bałwochwalstwa<sup>86</sup>. Upadek moralny grzesznego świata jest ogromny i on powoduje nasze oddzielenia od Boga. Faktem jest, że ludzkość nie podporządkowała się Bogu ale stworzyła cały system zastępczych praktyk, aby uniknąć spotkania z prawdziwym Bogiem. W tęsknocie za doskonałością powstały całe systemy religijne oferujące programy samo-doskonalenia. Wszystkie te wysiłki nie mogą doprowadzić do zmiany sytuacji, gdyż Pismo Święte tak opisuje sytuację grzesznika:

*...albowiem zapłatą za grzech jest śmierć. Rz.6,23a,*

Skutki jednego grzechu są bowiem takie same jak wielu. Nawet gdybyśmy osiągnęli doskonałość po wielu próbach, to i tak to nam nic nie pomoże, gdyż jeden grzech popełniony kiedykolwiek w życiu przekreśla cały dorobek zarówno przed jak i po popełnieniu grzechu. Dla sądu nie jest istotne, czy oskarżony był dobrym człowiekiem przed popełnieniem przestępstwa i sąd nie bierze pod uwagę życia oskarżonego po przestępstwie lecz ocenia sam fakt złamania prawa i wydaje na tej podstawie wyrok.

Grzech powoduje wieczne potępienie. Niektórzy próbują siebie usprawiedliwiać i dzielą grzechy na małe i wielkie, na ciężkie i lekkie ale dla Boga grzech jest grzechem i podlega potępieniu. Nie możemy być usprawiedliwieni przed Bogiem tylko dlatego, że popełniliśmy mały grzech, gdyż w Biblii zapisane są następujące słowa:

*Ktokolwiek bowiem zachowa cały zakon, a uchybi w jednym, stanie się winnym wszystkiego.* Jak.2,10.

Któż nas nie „uchybił” przynajmniej raz w życiu. Nie jesteśmy w stanie samodzielnie zmienić tego stanu rzeczy. Pomoc i ratunek może przyjść tylko z zewnątrz. Zbawić może nas tylko Bóg i nikt poza nim. Jedynie Stwórca może nas oczyścić z naszych grzechów. Najmniejszy grzech

---

<sup>86</sup> patrz Rz.1,24-25



powoduje wieczne potępienie. Bóg-Ojciec rozwiązał ten problem poprzez zesłanie na świat zbawiciela w osobie Jezusa Chrystusa.

*Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić to, co zginęło. Mt.18,11.*

W wersecie tym zawarta jest istota Ewangelii. Dobra Nowina jest nowiną o zbawieniu. Misja Jezusa była związana z problemem grzechu, jego przyjście na świat łączyło się z Bożą próbą oczyszczenia ludzi z grzechów. Apostoł Paweł w IKor.15,1-3 ukazał istotę Ewangelii. Akt zbawienia dokonał się na drzewie krzyża. Jedynym możliwym rozwiązaniem problemu grzechu była śmierć Syna Bożego. W ten sposób Jezus zapłacił dług za nas. Poprzez swoją śmierć zrealizował zasadę zapisaną w Rz.6,23.

Gdybyśmy ten wersec przyrównali do zasad i reguł handlu to możemy stwierdzić, że każdy towar musi być zapłacony zanim zmieni właściciela. W sklepie stajemy się właścicielami towaru dopiero wtedy gdy zapłacimy w kasie. Przy czym warto zwrócić uwagę, że nie jest istotne kto płaci za ten produkt. Z punktu widzenia właściciela sklepu istotne jest aby towar został zapłacony. Jezus zapłacił na krzyżu cenę za nasz grzech, wziął na siebie tę karę, która należała się każdemu z nas. Jedynie Jezus mógł to uczynić. Istnieje parę powodów tego faktu. Po pierwsze Jezus nigdy grzechu nie popełnił. Po drugie prestiż i pozycja Jezusa przewyższały każdego z nas. Śmierć Jezusa pokryła więc cenę za nasze wszystkie grzechy. Wracając do naszego przykładu dotyczącego transakcji handlowej warto zwrócić uwagę jeszcze na jeden ważny fakt. Gdy ktoś funduje mi jakiś przedmiot to tak długo nie jestem jego właścicielem jak długo nie zaakceptuję tego daru. Inaczej mówiąc w Jezusie wszyscy ludzie zostali zbawieni ale jest to dar potencjalnie należący do wszystkich, staje się on udziałem pojedynczej osoby, gdy osoba ta zaakceptuje fakt zbawienia, czyli inaczej uwierzy w dzieło Jezusa. Zbawienie jest darem, który możemy przyjąć lub odrzucić.

Jezus jest jedynym zbawicielem i nie ma innego. Nie ma i nie będzie nigdy takiej osoby jak Jezus, bezgrzesznej i będącej wcielonym Bogiem. Uświadomienie sobie tego faktu jest bardzo ważne dla nas i dla naszej wiary. Jezus nie jest jedną z możliwych dróg życia na świecie, Jezus jest jedyną drogą do Boga, gdyż tylko poprzez Jezusa możemy osiągnąć oczyszczenie z grzechów. Świat dzieli się więc na tych, którzy uwierzywszy Jezusowi są zbawieni i na tych, którzy zbawieni nie są gdyż nie wierzą w dzieło Jezusa. Pociąga to za sobą bardzo poważne konsekwencje. Wierzący są bowiem zobowiązani do aktywnej misji aby ratować tych, którzy są poza Jezusem. Ta świadomość stała się motorem napędowym działań człowieka wierzącego. Musimy sobie zdać sprawę z faktu, że nasza opieszałość misyjna sprawia, że wielu znajdzie się przez nas w piekle. Wyjątkowość osoby Jezusa była już uświadamiana przez apostołów. Piotr powiedział:

*I nie ma w nikim innym zbawienia, albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni. Dz.4,12.*

Osoba Jezusa jest wyjątkowa. Ofiara na krzyżu nie może być powtórzona i nikt poza Jezusem nie mógł jej ponieść.

Poprzez Jezusa Bóg-Ojciec obdarza ludzi łaską zbawienia. Nie możemy być zbawionymi w wyniku naszych wysiłków, naszej pracy nad sobą, naszej doskonałości, gdyż tylko Jezus jest w stanie nas zbawić. Usprawiedliwienie jest Bożym darem całkowicie przez nas niezasłużonym. Akt zbawienia ma dwa wymiary globalny i indywidualny. Jezus zbawił wszystkich ludzi a zarazem zbawienie jest darem, który muszę osobiście przyjąć od Jezusa. Moje zbawienie rozgrywa się pomiędzy mną a Jezusem i zależy od mojej woli. Dawca ofiarowuje możliwość zbawienia biorcy. Człowiek przyjmuje a Bóg daje. Nie musimy podejmować jakiś heroicznym wysiłków aby uzyskać zbawienie, gdyż Pismo Święte mówi:

*I są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie. Rz.3,24.*

Łaska jest darmowym i niezasłużonym przez nas darem. Nie jest to litość ale wyraz Bożej miłości do grzesznego człowieka. Łaska zbawienia jest najcenniejszym darem jaki możemy uzyskać

od Boga. Dar ten nie jest uzależniony od naszej doskonałości<sup>87</sup>, od naszego postępowania. Jedynie wiara jest podstawą otrzymania tego wielkiego daru<sup>88</sup>. Wiara jest odpowiedzią człowieka na zbawienie w Jezusie. Wiara jest wystarczającym warunkiem zbawienia<sup>89</sup>.

Pojęcie wiary jest bardzo szerokim pojęciem i może mieć różne znaczenia. O jaką wiarę chodzi więc Bogu? Co to znaczy wierzyć w świetle Pisma Świętego? Posłużmy się przykładem aby powiedzieć czym wiara nie jest.

Każdy człowiek wierzy, że człowiek wylądował na Księżycu. W naszej świadomości mamy zakodowany ten fakt. Zdarzenie to nie ma dla nas większego znaczenia. Wcale nie jest zauważalne w naszym codziennym życiu, można śmiało powiedzieć, że ten fakt jest nam całkiem obojętny. Wielu właśnie takie ma podejście do wiary ale nie o taką wiarę chodzi Jezusowi. Wiara to coś więcej niż świadomość istnienia Boga.

Innym rodzajem wiary jest wiara szatana, który wierzy w Boga, zna jego wolę ale jest zarazem wrogiem Boga. W swoim i postępowaniu wcale nie interesuje się wolą Bożą. Jego planem jest szkoderstwo Bogu na wszystkie możliwe sposoby. Taka wiara nie może zbawić. Ten rodzaj wiary jest czasami spotykany wśród ludzi. Wierzą oni w Boga, znają jego wolę ale postępują wbrew tej woli.

Wiara, o której pisze Pismo Święte jest wiarą, w którą zaangażowana jest cała osoba wierzącego. Wiara ta jest świadomą decyzją życia z Bogiem i dla Boga, jest to przysłowiowe postawienie wszystkiego na jedną kartę. Wiara ta została zdefiniowana w liście ap. Pawła do Galacjan.

*Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie.*  
*Gal. 2:20*

W wyniku takiej wiary następuje zmiana priorytetów w życiu. Poprzez nawrócenie i stworzenie nowego człowieka w nas<sup>90</sup> wiara taka jest wiarą zbawiającą. Tylko w taki sposób można stać się dzieckiem Bożym i w pełni skorzystać z daru zbawienia. Nie ma tutaj żadnej innej pośredniej drogi do Boga. Nikt nie rodzi się wierzącym ale staje się nim w wyniku wolnej decyzji, wiary takiej nie można odziedziczyć tak jak się dziedziczy dom po rodzicach. Wiara wypływa z mojego osobistego stosunku do Jezusa i jego Ewangelii.

Jezus jest naszym zbawicielem. Ta prawda jest powszechnie znana ale czy w pełni uświadamiana przez nas? Decyzja wiary jest jedyną rozsądną decyzją, jaką może podjąć człowiek w swoim życiu. Szkoda, że prawda ta nie jest uświadamiana przez wszystkich.

---

<sup>87</sup> patrz Rz.3,21

<sup>88</sup> patrz Jan.1,12

<sup>89</sup> patrz Jan.3,16.18

<sup>90</sup> patrz Ef.2,10

## 22. Osoba Ducha Świętego.

Żadna osoba Pisma Świętego nie wzbudza tyle kontrowersji, wśród wierzących, co Duch Święty. Niektórzy poddają w wątpliwość nie tylko Boskość Ducha ale nawet jego osobowość uważając go za siłę, moc, energię Boga-Ojca. Powód tego stanu rzeczy jest jeden. O Bogu Ojcu można przeczytać całe rozdziały mówiące o jego atrybutach, cechach charakteru, objawieniach. Każdy wierzący może natychmiast podać parę rozdziałów mówiących o boskości Jezusa. W przypadku Ducha Świętego nie jest to już tak oczywiste. W Piśmie Świętym istnieje pewien paradoks związany z osobą Ducha Świętego, jest on obecny w każdej księdze Biblii, w każdym wersecie. Całe bowiem Pismo zostało napisane z jego natchnienia . Prorocy przemawiali w mocy Ducha Świętego, ludzie nawracali się pod jego kierownictwem. Z drugiej strony trudno jest znaleźć rozdział w całości mówiący o tym kim jest Duch Święty. Jego osoba została scharakteryzowana w wielu wersetach wtrąconych w teksty opisujące inne ważne sprawy. Wersety mówiące o Duchu są rozrzucone po całej Biblii. Dopiero, gdy te wersety zbierzemy razem okazuje się, że Biblia wiele mówi o Duchu Świętym i nikt kto to uczyni nie może mieć wątpliwości, co do boskości i osobowości Ducha. Takie poszukiwania wymagają pewnego wysiłku ale dają błogosławione efekty.

Księgą Ducha są niewątpliwie Dzieje Apostolskie. Na początku tej księgi Duch zstępuje na apostołów a potem poprzez nich oddziałowuje na inne osoby powodując nawrócenia, uzdrowienia, obdarowanie darami.

Niektórzy kwestionują boskość Ducha Świętego, uważając, że nie jest on Bogiem, gdyż nie jest osobą. Swoją naukę opierają na fałszywej przesłance wynikającej ze sposobów objawienia się Ducha w Piśmie. Duch objawiał się jako gołębica, wiatr, ogień, olej, woda itp. Na tej podstawie uważają oni, że Duch jest tylko i wyłącznie mocą, energią Boga-Ojca, ale Pismo Święte mówi nam coś całkiem innego o naturze Ducha. Jezus przy końcu swej ziemskiej działalności zapowiedział czasy Ducha w słowach:

*Oto ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości.* *Łuk.24,49.*

Werset ten wspomina o dniu zesłania Ducha Świętego. Ukazuje moc, która ma przyjść i ma stać się udziałem uczniów. Moc ta była potrzebna uczniom, apostołowie byli słabymi ludźmi, przestraszonymi. Gdy Jezus został aresztowany wszyscy oni uciekli i schowali się. Piotr zaparł się Jezusa przed zwykłą służącą. Taka garstka zastraszonych uczniów nie była w stanie niczego zmienić. Misja, którą zlecił Jezus swoim uczniom wymagała wielkiej odwagi i samozaparć. Apostołowie nie dysponowali tymi cechami. Bóg zapewnia ich, że nastąpi w nich przemiana. Zapowiada objawienie się mocy w ich życiu. Dzień Pięćdziesiątnicy ukazał działanie tej mocy. Przestraszeni apostołowie wychodzą z ukrycia i w ciągu krótkiego czasu doprowadzają do rozkwitu kościoła w Jerozolimie i okolicy. Są poddawani prześladowaniom i znoszą je mężnie. W wyniku działania Ducha stali się jakby innymi ludźmi. Duch Święty stał się mocą Bożą w ich życiu. Fragment przez nas przeczytany niewiele mówi na temat natury tej mocy. Mówi nam wyraźnie o mocy z wysokości ale nie definiuje tej mocy dokładniej. W Ewangelii Łukasza 1,35 mamy więcej informacji na ten temat. W czasie zwiastowania anioł ukazał Marii w jaki sposób stanie się matką Jezusa. Przeczytajmy fragment tego wersetu, który mówi nam o roli Ducha w tym procesie:

*...Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię..., Łuk.1,35b*

Widzimy w tym wersecie dwa elementy Ducha zstępującego i działającą moc Najwyższego. Można uznać tą dwoistość jako działanie dwóch niezależnych sił, można też stwierdzić, że dysponentem tej mocy był Duch ale też można uznać za możliwą interpretację, że fragment ten używa dwóch pojęć na przedstawienie działania mocy Bożej. Wszystkie te podejścia do tego fragmentu są jednakowo prawdopodobne, dlatego sięgnijmy do innych miejsc Pisma Świętego.

W księdze Zachariasza mamy zapisane słowo skierowane przez Boga do Zorobabela. Oto co to poselstwo mówi o Duchu Świętym:

*Nie dzięki mocy ani dzięki sile, lecz dzięki mojemu Duchowi to się stanie - mówi Pan Zastępów. Zach.4,6.*

W tym wersecie widzimy jawne przeciwstawienie mocy Duchowi Świętemu, to są niewątpliwie dwa różne elementy, choć z sobą powiązane. Tekst ten mówi, że jakieś wydarzenie nie mogło się zdarzyć w wyniku działania mocy ale potrzebna była do niego obecność Ducha. Widać z tego, że Duch jest kimś więcej niż moc oraz, że jest niezależnym od mocy. Widzimy tutaj Ducha, który zmienia rzeczywistość, inną metodą niż przy użyciu siły i mocy. Wiele więcej światła na ten temat rzucają słowa wypowiedziane przez apostoła Pawła:

*A mowa moja i zwiastowanie moje nie były głoszone w przekonywujących słowach mądrości, lecz objawiły się w nich Duch i moc. IKor.2,4.*

Słowa Pawła zmieniały życie ludzkie. Jego podróże misyjne powodowały powstawanie nowych zborów. Osiągnięcia te nie wypływały z cech charakteru apostoła, czy też jego zdolności intelektualnych. Misyjne sukcesy Pawła spowodowane zostały przez działanie mocy i Ducha Świętego. Postawienie obok siebie w tym wersecie słów moc i Duch ukazuje nam równość tych dwóch przyczyn sukcesu misyjnego Pawła. Gdyby Duch był tylko mocą, to wtedy w końcówce tego wersetu wystarczyłoby wymienić tylko Ducha lub tylko moc. Duch jest kimś innym niż moc, dlatego Paweł w swoim liście stwierdza działanie mocy i Ducha jednocześnie. Moc i Duch jako niezależne od siebie elementy występują też i w innych wersetych Pisma Świętego<sup>91</sup>. Duch Święty dysponuje mocą ale sam nie jest mocą. Liczne wersety mówią wprost o mocy Ducha Świętego, którą Duch może dysponować i udzielać tym, którym chce. Moc ta działała cuda, przyczyniała się do rozwoju zborów, dawała nadzieję wierzącym. Duch Święty i moc są dwoma niezależnymi zjawiskami.

Należy przypuszczać więc, że Duch jest osobą. Uznanie tego faktu sprawia pewne trudności. Jezus objawił się jako człowiek, Bóg-Ojciec przedstawiony jest wyraźnie jako osoba natomiast Duch objawia się w Piśmie Świętym jako gołębicą, wiatr, olej, woda, ogień. Wszystkie te elementy objawień nie są typowe dla osobowości i stąd niektórzy mają wątpliwości. Osobą nie jest się na podstawie wyglądu, czy też posiadania właściwego ciała. Przykładem może być małpa człekokształtna, która ma właściwy wygląd ale nikt nie uznaje jej za osobę ludzką. Kształt i wygląd nie świadczy o osobowości. Cechy psychiczne i duchowe są tymi, które świadczą o osobowości. Człowiek jest osobą nie ze względu na swój wygląd ale ze względu na swoje walory intelektualne i psychiczne. Duch Święty jest osobą, gdyż jego działanie wskazuje na inteligencję i inne walory charakterystyczne dla osób. Zanim zaczniemy zastanawiać się nad osobowością Ducha Świętego spróbujmy zdefiniować sobie pojęcie osoby.

Osobą nazywamy tego, który posiada inteligencję, wolę, uczucia i zadaje sobie sprawę z tego, że jest osobą. Na inteligencję składają się wiedza, myślenie, zdolność uczenia się, poznawanie, umiejętności, mówienia. Na wolę składają się możliwość niezależnego działania nawet wbrew prawom przyrody, na uczucia zaś składają się miłość nienawiść, smutek, radość. Każdy byt, który

---

<sup>91</sup> patrz też Dz.1,8; 10,38; Rz.15,13,19; ITs.1,5

dysponuje tymi cechami jest osobą. Przypatrzmy się cechom Ducha Świętego opisanym w Piśmie Świętym i zastanówmy się, czy posiada On cechy charakterystyczne dla osób.

Ewangelista Jan zapisał następujące słowa:

*Lecz gdy przyjdzie On, Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszycy, mówić będzie, i to co ma przyjść, wam oznajmi. Jan.16,13.*

Widzimy w tym fragmencie Ducha aktywnie działającego. Zadaniem Ducha jest objawienie prawdy i przekazywanie tego, co usłyszycy od Ojca i Jezusa, a nawet objawienie przyszłości. Duch Święty odegra więc rolę nauczyciela i przyjmie od Jezusa dotychczasowe jego funkcje. Poznawanie prawdy, nauczanie, oznajmianie przyszłości wymaga dysponowania inteligencją. Możliwości takie ma tylko i wyłącznie osoba a nie siła. Moc może zmieniać rzeczywistość ale zawsze dzieje się to na zasadach nie rozumowych, zaprogramowanych. W wersecie tym widzimy Ducha, który podejmuje świadome działania mające jasno wyznaczony cel. Duch słucha, analizuje i przekazuje dalej. Staje się bardzo ważną osobą w życiu wierzących, gdyż dzięki niemu nasze życie może biec w bliskiej społeczności z Bogiem. Działanie Ducha rozciąga się nie tylko na życie ludzi wierzących. Duch przyczynił się do powstania Pisma Świętego<sup>92</sup>. Duch Święty naucza i przypomina<sup>93</sup>, poucza<sup>94</sup>, mówi<sup>95</sup>. Duch Święty wydaje świadectwa<sup>96</sup>. Wszystkie te cechy nie tylko świadczą o inteligencji Ducha ale ukazują jego znaczenie dla wierzących. To kim jesteśmy i co wiemy o Bogu jest bezpośrednio spowodowane działaniem Ducha Świętego.

Działanie Ducha łączy się też ze sferą uczuć. Nawiązuje on więź uczuciową z wierzącymi. Możemy zasmucić Ducha:

*A nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia. Ef.4,30.*

Smutek jest cechą zachowań osoby. Możliwy jest wtedy, gdy osoba związana jest z jakimś wydarzeniem uczuciowo i przeżyła jakieś przykre zdarzenie. Nasze życie w wierze może zasmucić Ducha, gdy zgrzeszymy i gdy ignorujemy Boże zasady postępowania. Smutek pojawia się gdyż Duch Święty związany jest z nami uczuciem miłości<sup>97</sup>. Smutek i miłość świadczą o osobowości w wystarczającym stopniu. Trudno sobie wyobrazić smutną siłę, czy miłującą moc. Te cechy dotyczą tylko i wyłącznie osób.

Elementem charakterystycznym dla działania osób jest dysponowanie wolną wolą. Osoba ma możliwość dokonywania wyborów, możliwość decydowania. Osoba nie jest automatem kierowanym z zewnątrz, ale bytem, który w oparciu o zewnętrzne przesłanki podejmuje określone decyzje. Te wszystkie elementy działania możemy znaleźć w Duchu Świętym. Ap. Paweł napisał:

*Wszystko to zaś sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu poszczególne, jak chce. IKor.12,11.*

Widzimy tutaj Ducha Świętego działającego w świecie. Duch ten nie jest w swoim postępowaniu zdeterminowany ale dokonuje autonomicznych wyborów, podejmuje samodzielne decyzje. Działania te są całkowicie wolne i zależą całkowicie od decyzji Ducha Świętego. To działanie Ducha Świętego przejawia się na różnych płaszczyznach. Duch wspiera nas w naszych

---

<sup>92</sup> patrz Iz.34,16

<sup>93</sup> patrz Jan.14,26; Obj.2,7

<sup>94</sup> patrz Łuk.12,12

<sup>95</sup> patrz Mat.10,20; Mk.13,11; Dz.13,2;21,11;28,25; Jan.16,13

<sup>96</sup> patrz Dz.8,29

<sup>97</sup> patrz Rz.15,30

modlitwach, wstawia się za nami u Ojca<sup>98</sup>, w wersecie tym jest też mowa o zamysłach Ducha, czyli inaczej o planach i zamierzeniach, które może on realizować. Duch Święty razem z uczniami podjął decyzje dotyczącą pogan w kościele<sup>99</sup>, przekonuje świat o grzechu<sup>100</sup>, posyła misjonarzy<sup>101</sup>, posyła proroków<sup>102</sup>, pomaga<sup>103</sup>, ustanawia przełożonych w zborze<sup>104</sup>. Duch Święty nie tylko wspiera różne sprawy ale też przeszkadza w realizacji planów niezgodnych z jego wolą<sup>105</sup>. Takie działanie ukazuje wolę Ducha Świętego, który może przeciwdziałać w przypadku, gdy uzna takie przeciwdziałanie za uzasadnione.

Działalność Ducha Świętego, jak widać z podanych powyżej przykładów, jest bardzo ważna i istotna w życiu kościoła. Duch ma bowiem swój udział we wskazywaniu drogi rozwoju, zarządzaniu zborom, we wzroście duchowym członków. Jako osoba włącza się w życie zboru i wierzących i staje się Pocieszycielem. Jezus zapowiedział przyjście Pocieszyciela w czasie mowy pożegnalnej w wieczerniku.

*Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.* Jan.14,26.

Wszystkie powyżej wymienione cechy charakteryzujące Ducha Świętego ukazują go jako Pocieszyciela. Duch staje się osobą bliską każdemu wierzącemu. Jego obecność, jego mądrość i pomoc niosą pociechę człowiekowi szukającemu drogi do Boga. Pocieszyciel to przede wszystkim przyjaciel, ktoś kto zna mój problem i potrafi go rozwiązać. Nie jest on bezmyślną, automatycznie działającą mocą ale jest osobą troszczącą się o sprawy kościoła i pomagającym żyć w świecie tym, którzy są dziećmi Bożymi. Życie wiary jest niemożliwe bez pomocy Ducha Świętego. Czytając Dzieje Apostolskie możemy łatwo dostrzec rolę jaką w życiu apostołów i pierwotnego kościoła odegrał Duch Święty. Widzimy więc zmieniających się apostołów, nawracających się grzeszników, wzrastające zbory, gdyż Duch był obecny w ich życiu. Duch Święty jest nadal Pocieszycielem, który dopomaga wierzącym żyć dla Boga. Jest i dzisiaj obecny w życiu Kościoła.

---

<sup>98</sup> patrz Rz.8,26-27

<sup>99</sup> patrz Dz.15,28

<sup>100</sup> patrz Jan.16,8

<sup>101</sup> patrz Dz.13,4

<sup>102</sup> patrz Iz.63,14

<sup>103</sup> patrz Fil.1,19

<sup>104</sup> patrz Dz.20,28

<sup>105</sup> patrz Dz.16,6-7

## 23. Symbole Ducha Świętego

Wszelkie trudności ze zrozumieniem i zaakceptowaniem osobowości Ducha Świętego mają niewątpliwie swoje źródło w sposobach w jakich Pismo Święte ukazuje jego osobę. Duch Święty objawia się bowiem w formach nie charakterystycznych dla bytów osobowych. Takie objawienia wytwarzają wątpliwości, co do istoty Ducha Świętego. Najczęściej Duch Święty przedstawiony jest w Nowym Testamencie w formach wywodzących się od zjawisk przyrody lub przedmiotów. Objawienia te burzą nasze potoczne wyobrażenie osoby i powodują, że trudno nam jest zaakceptować osobowość Ducha objawioną w formie innej niż człowiecza. Trzeba pamiętać, że osobą jest się nie na podstawie zewnętrznych form i kształtów ale raczej na podstawie naszych wewnętrznych, psychicznych i psychologicznych uwarunkowań. Trzeba pamiętać, że Bóg jest Duchem i nie ma w zasadzie kształtu, który jest nam znany. Prawo dekalogu zaś zabrania nam czynienie jakichkolwiek podobizn Boga w celach kultowych. Objawienia Ducha nie miały na celu ukazanie nam wyglądu ale raczej podkreślały jego funkcję i misję jaką ma on do wykonania. Przypatrzmy się więc Duchowi poprzez pryzmat form i symboli pod jakimi został ukazany w Piśmie Świętym.

W czasie chrztu Jezusa, Duch Święty objawił się jako gołąbica. Gołąb jest symbolem biblijnym. Wskazuje nam na wznoszenie się ponad powierzchnią, na osobę działającą z dystansu wobec wydarzeń. W czasie chrztu Duch unosił się ponad powierzchnią Jordanu. Przypomina nam to biblijny opis stworzenia świata. W tym opisie widzimy Ducha unoszącego się nad światem w czasie aktu stworzenia (1Moj.1,2). W wersecie tym jest między innymi napisane:

*...a Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód.*

W czasie chrztu Jezusa Duch unosił się nad wodami Jordanu. Stał się znakiem nowego początku, znakiem odrodzenia świata poprzez dzieło Jezusa Chrystusa. Obraz ten uzmysławia nam stwórczą moc Ducha, który stwarza, przekształca i udoskonala świat. Chrzest Jezusa rozpoczął nową erę tak jak i kiedyś unoszący się nad stwarzanym światem Duch rozpoczął nową erę egzystencji.

Działanie to ma szczególne odniesienie do nas samych, gdyż wskazuje nam rolę Ducha w naszym życiu. Duch stwarza w nas nowego, nawróconego człowieka, jest znakiem zmartwychwstania ze śmierci grzechu do nowego życia w Chrystusie.

Noe przy końcu potopu wypuścił z arki gołąbicę, która stała się znakiem nowego życia na ziemi, gdyż wracając przyniosła w dziobie zieloną gałązkę.(1Moj.8,6-11). Gołąbica stała się znakiem zakończenia sądów Bożych na ziemi. Ukazała nowe wspaniałe perspektywy dla ludzkości. Duch Święty jest znakiem nowego życia, nowego początku, odnowy w nas.

Gołąb jest też symbolem czystości:

*Oto ja posyłam was jak owce między wilki, bądźcie tedy roztropni jak węże i niewinni jak gołąbice.*  
*Mat.10,16.*

Gołąb jest znakiem czystości, niewinności i bezgrzeszności. Wskazuje nam na Ducha, który jest świętym Bogiem. Te cechy symbolizowane przez gołębia sprawiły, że Bóg-Duch Święty

objawił się światu nad Jordanem właśnie w takiej postaci<sup>106</sup>. To objawienie nie tylko ukazuje nam rolę Ducha Świętego, nie tylko jest obrazem jedności działania Trójcy ale też wskazuje na osobę Jezusa i jego rolę we wszechświecie. Jezus jest więc tym, który rozpoczyna nowe życie na ziemi. Duch Święty zaś zwiastuje ten nowy początek tak samo jak gołębica zwiastowała początek nowego życia w czasach Noego. Duch Święty objawia Jezusa światu<sup>107</sup>. Jan w wyniku tego rozpoznał Jezusa i mógł obwieścić tą wspaniałą nowinę światu. Od tego momentu Jezus rozpoczyna swoją publiczną misję.

Duch Święty jest też prezentowany w Piśmie jako ogień. Przypatrzmy się znaczeniu tego symbolu. W czasie gdy Izrael wędrował po pustyni Bóg ich prowadził w obłoku i słupie ognia<sup>108</sup>. Obłok i ogień zapewniały bezpieczeństwo Izraelitom oraz wskazywały drogę do ziemi obiecanej. Trudna i niebezpieczna wędrówka stała się łatwiejsza dzięki ogniewi, który prowadził Izraelitów. Gdy Izraelici zbudowali namiot spełniający rolę tymczasowej świątyni to wtedy obłok spoczął nad tym namiotem ukazując obecność samego Boga<sup>109</sup> a potem ten sam obłok spoczął na świątyni w Jerozolimie. Ogień odgrywał kolosalną rolę w kulcie świątynnym. Każda ofiara jako dar ofiarny była spalana na ołtarzu. Wszystko to co było ofiarowane Bogu musiało być spalone.

Gdy prorok Izajasz był powołany do swojej misji to anioł oczyścił jego wargi ogniem<sup>110</sup>. Ogień ten pochodził z ołtarza. W ten symboliczny sposób Bóg ukazał nam oczyszczające działanie ofiar. Symbol ognia jest więc ważnym symbolem biblijnym. Z tego powodu Duch Święty objawił się światu w takiej właśnie postaci. W taki oto sposób piszą o tym Dzieje Apostolskie:

*I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich. I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch podawał.  
Dz.2,3-4.*

Języki ognia nad apostołami były sposobem objawienia się Ducha Świętego. Objawienie to zmieniło apostołów, stali się oni jakby innymi ludźmi. Żyjąc w Duchu Świętym byli w stanie zanieść ewangelię o zbawieniu do ludów świata, nabrali odwagi i mężnie stawiali czoła wszystkim przeciwnościom życia. Obecność Ducha w ich życiu odegrała taką samą rolę, co ogień w historii świata biblijnego. Ogień prowadził naród z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Duch Święty prowadził apostołów poprzez wrogi im świat, chronił przed niebezpieczeństwami, wyprowadzał z więzień. Duch Święty oczyścił ich wargi, aby mogli zwiastować ewangelię z mocą. W wyniku ich zwiastowania powstawały nawet zbory i tysiące ludzi odnalazło swoją drogę do Boga. Duch Święty prowadzi swój Kościół i jest jego mocą i siłą, sprawił też, że wierzący przetrwali największe nawet prześladowania i do dzisiaj wiara szerzy się i rozwija w świecie, gdyż Duch prowadzi swój Kościół. Duch Święty objawiony jako ogień jest więc znakiem mocy Bożej obecnej wśród wierzących<sup>111</sup>. Ogień jako symbol Ducha Świętego ukazuje nam moc oczyszczającą działającą w Kościele Chrystusowym<sup>112</sup>, a wreszcie symbol ten ukazuje, że ci którzy są pod działaniem Ducha Świętego należą do Boga i są jego własnością, są zbawieni.

Innym obrazem Ducha Świętego objawionym w Piśmie Świętym jest obraz przedstawiający Ducha jako wiatr. Ewangelista Jan tak oto opisuje działanie Ducha:

---

<sup>106</sup> patrz Łuk.3,21-22; Mat.3,16

<sup>107</sup> patrz Jan.1,31-33

<sup>108</sup> patrz IIMoj.13,20-22; 40,34-38

<sup>109</sup> patrz IIMoj.33,9-10; IKról.8,10-11

<sup>110</sup> patrz Iz.6,5-7

<sup>111</sup> patrz Łuk.24,49

<sup>112</sup> patrz Mat.3,11-12; Łuk.3,16-17



*Wiatr wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz skąd przychodzi i dokąd idzie tak jest z każdym, kto się narodził Duchu.* Jan.3,8.

Werset ten mówi nam o pełnej niezależności Ducha od zewnętrznych okoliczności. Wiatr jest czymś, co jest trudne do opanowania i ukierunkowania i taki jest właśnie Duch. Jego działanie charakteryzuje się pełną niezależnością, wielką mocą i całkowicie zależy od niego samego. Jego działanie nie rzuca się w oczy. Wiatru nie widać ale za to można zobaczyć skutki jego działania albo można odczuć go. Tak jest z Duchem Świętym. Działa on w kościele, powoduje nawrócenia, obdarza darami, powszechnie widać tylko skutki działania Ducha. Tylko osoba obdarzona przez Ducha odczuwa jego obecność i pomoc, na zewnątrz wydaje się często, że działanie to jest w pełni naturalnym działaniem. W czasie zesłania Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy towarzyszył mu gwałtowny wiatr<sup>113</sup>. W ten sposób słowa Jana znalazły ucieleśnienie w fakcie zesłania Ducha Świętego.

Duch Święty nie tylko objawiał się w Piśmie Świętym ale też autorzy Pisma przypisywali mu pewne symboliczne formy np. był przedstawiany jako woda, olej, pieczęć, zadatek, przyodzianie. Zastanówmy się nad teologicznym znaczeniem tych symboli. Ukazują one bowiem zadania jakie Duch ma do wykonania w świecie.

Jezus przyrównuje Ducha Świętego do wody stwierdzając między innymi:

*Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówiło Duchu którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli, albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony.* Jan.7,38-39

Działanie Ducha Świętego ma dwa wymiary wewnętrzny i zewnętrzny. Ten wymiar wewnętrzny jest istotny dla nas. Każdy wierzący potrzebuje wzmocnienia i posilenia. Woda jest konieczna do życia, bez niej życie jest niemożliwe. Woda jest jednym z najważniejszych produktów spożywczych. Duch Święty spełnia rolę życiodajnej wody, jest życiodajną siłą naszego życia a bez niego wierzący człowiek nie jest w stanie żyć i rozwijać się w sposób właściwy. Życie w Duchu Świętym odgrywa bardzo ważną rolę w życiu wierzących. Duch Święty w nas, staje się źródłem życia wiecznego dla innych. Chrześcijanin promieniuje na zewnątrz i poprzez Ducha staje się skutecznym przekąźnikiem woli Bożej oraz skutecznym narzędziem w dziele ewangelizacji świata. Te dwa kierunki działania Ducha dają nam jedyną szansę na zwycięskie życie w Bogu i sprawiają nasz duchowy rozwój. Czy pozwalamy na takie działanie Ducha w nas?

Innym symbolem Ducha Świętego jest olej. W Starym Testamencie olej odgrywał bardzo ważną rolę. Namaszczenie olejem było znakiem Bożego wybrania, znakiem przeznaczenia do wielkiej i ważnej misji, znakiem poświęcenia Bogu. Olejem zostali namaszczeni Saul i Dawid. Poprzez ten akt Bóg powołał ich na urząd królewski. Olejem został namaszczony ołtarz w świątyni i w ten sposób Bóg wyróżnił to miejsce w Izraelu. Oliwna lampka paląca się w świątyni symbolizowała obecność w niej Boga. Olej symbolizuje Boże wybranie. Dla świata człowiek namaszczoney stawał się Bożym sługą, wybranym przez Boga i mającym do spełnienia określoną misję.

Duch Święty spełnia rolę namaszczonego oleju. W Dziejach apostołskich Piotr przemawiając do Korneliusza stwierdza, że Jezus został namaszczoney Duchem Świętym<sup>114</sup> w ten sposób podkreślił Boże wybranie Jezusa. Cel tego namaszczenia zastał zapisany w Łuk.4,18:

*Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność.*

---

<sup>113</sup> patrz Dz.2,1-2

<sup>114</sup> patrz Dz.10,38

Namaszczenie przez Ducha jest wybraniem i przeznaczeniem człowieka do jakiejś ściśle określonej misji. Misja Jezusa była specyficzna. Nie tylko Jezus został namaszczony przez Ducha ale to namaszczenie otrzymuje każdy wierzący w Chrystusie. Pisze o tym Nowy Testament:

*Ale to namaszczenie, które od niego otrzymaliście pozostaje w was i nie potrzebujecie, aby was ktoś uczył, lecz jak namaszczenie jego poucza was o wszystkim i jest prawdziwe, a nie jest kłamstwem, i jak was nauczyło, tak w nim trwajcie.* *1Jan.2,27.*

Werset ten mówi o namaszczeniu przez Ducha, które jest bardzo ważnym wydarzeniem w życiu wierzących. Namaszczenie to daje wierzącym wiedzę umożliwiającą prowadzenie zwycięskiego życia w Bogu. Namaszczenie to wskazuje światu na Boże wybranie i jest gwarancją prawdziwości tego wybrania. Każdy wierzący został poprzez Ducha wyróżniony w sposób szczególny.

Innym symbolem Ducha jest pieczęć. Znak pieczęci jest potwierdzeniem prawdziwości tego na czym pieczęć jest złożona. Dokumenty królewskie nabierały wiarygodności dzięki pieczęci, grób Jezusa został opieczętowany aby potwierdzić obecność ciała w nim i zapewnić mu ochronę prawną<sup>115</sup>. W liście do Efezjan Paweł stwierdza, że wierzący „zostali zapieczętowani obiecany Duchem Świętym”<sup>116</sup>. Zapieczętowanie to ukazuje nam Bożą gwarancję zbawienia. Wskazuje, że droga do nieba została potwierdzona poprzez opieczętowanie Duchem. Każdy wierzący ma na sobie pieczęć Ducha, czyli znajduje się pod specjalnym Bożym nadzorem. Życie w Duchu staje się też rękojmą, zadatkiem<sup>117</sup> naszego zbawienia.

W Nowym Testamencie Duch Święty ukazywany jest też jako przyodzianie, ubiór:

*A oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości.* *Łuk.24,49.*

Chrześcijanin żyje w Duchu Świętym. Funkcja jaką pełni Duch przypomina funkcję ubrania, które nas chroni przed niekorzystnymi dla ciała wydarzeniami. Tak samo Duch chroni nas przed atakami szatana. Działanie to wytwarza wokół nas ochronną warstwę.

Wszystkie omawiane w skrócie symbole i postacie Ducha Świętego pojawiające się w Piśmie nie są związane z jego fizycznymi cechami ale wskazują na funkcję jaką Duch pełni w świecie. Te symbole przybliżają nam Ducha Świętego jako osobę i pozwalają lepiej zrozumieć jego misję na ziemi. Znaczenie Ducha w życiu wierzących jest ogromne i nawet ten krótki przegląd postaci pod jakimi występuje Duch Święty w Piśmie Świętym ukazał nam wielki wpływ jaki jego osoba ma na nasze życie w wierze.

---

<sup>115</sup> patrz Mat.27,66

<sup>116</sup> Ef.2,13; 4,30

<sup>117</sup> patrz IIKor.1,22; 5,5; Ef.1,14

## 24. Duch Święty Bogiem

W zasadzie poprzednie nasze rozważania ukazały nam osobowość Ducha Świętego. Jednak z istoty osobowości nie wynika sama Boskość Ducha. Dlatego też zajmiemy się teraz tym zagadnieniem, odpowiemy sobie na pytanie: Czy Duch Święty jest Bogiem? Czy dysponuje tymi samymi atrybutami co Jezus i Ojciec? Nasze poniższe rozważania mam nadzieję udzielią odpowiedzi na te pytania.

W Dziejach Apostolskich jest zapisany incydent związany z osobami Ananiasza i Safiry. Ludzie ci sprzedali cały swój majątek i postanowili ofiarować część pieniędzy na potrzeby zboru twierdząc, że oddają wszystko. W czasie rozmowy z Piotrem padają następujące słowa:

*I rzekł Piotr: Ananiaszu, czym to omotał szatan serce twoje, że okłamałeś Ducha Świętego i zachowałeś dla siebie część pieniędzy za rolę? Czyż póki ją miałeś, nie była twoją, a gdy została sprzedana, czy nie mogłeś rozporządzać pieniędzmi do woli? Cóż cię skłoniło do tego, żeś tę rzecz dopuścił do serca swego? Nie ludziom skłamałeś lecz Bogu. Dz.5,3-4.*

W tym fragmencie na tle kłamstw Ananiasza pojawi się osoba Ducha. W pierwszym stwierdzeniu jest mowa o tym, że Ananiasz skłamał Duchowi a dalej dowiadujemy się, że kłamstwo to dotyczyło samego Boga. Wypowiedź ta stwierdza Boskość Ducha. Fragment ten jest mocnym potwierdzeniem tej boskości ale nie jest to jedyny werset na ten temat. W tradycji piśmiennictwa biblijnego powszechnie jest ukazywanie tej samej myśli na dwa sposoby ale trochę innymi słowami, tu mamy tego przykład. W drugim liście do Koryntian Paweł napisał:

*A Pan jest Duchem; gdzie zaś Duch Pański, tam i wolność. II Kor.3,17.*

W wersecie tym Duch Święty jest określony słowem Pan. W Piśmie Świętym słowo to zawsze odnosi się do Boga. Tylko Bóg jest Panem. W Starym Testamencie zwyczajowo słowo Jahwe zastępowano w tłumaczeniach słowem Pan. W wyniku tej praktyki słowo Pan stało się synonimem imienia Bożego. Ten zwyczaj niewątpliwie skomplikował zrozumienie niektórych miejsc w Piśmie Świętym ale wypływał on z szacunku i czci dla imienia Bożego. W dekalogu jest bowiem przykazanie zabraniające nadużywania imienia Bożego i dlatego ludzie pobożni zastępowali to imię słowem Pan, szczególnie mocno była ta zasada stosowana przy tłumaczeniach Biblii na inne języki. Wszystkie miejsca, gdzie jest napisane słowo Pan możemy więc interpretować tak jak by było tam słowo Bóg. Werset powyższy mówi nam więc o boskości Ducha. Dodatkowo werset ten ukazuje Ducha jako osobę. Słowo Pan jednoznacznie odnosi się do osób a w tym przypadku i do boskości.

Świątynia Boża była miejscem przebywania samego Boga. Apostoł Paweł uważa wierzących za świątynię Bożą w swoich listach napisał między innymi:

*Czy nie wiecie, że świątynia Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was. I Kor.3,16.*

W pośredni sposób werset ten ukazuje nam boskość Ducha. Z jednej strony werset ten mówi nam o tym, że jesteśmy świątynią a z drugiej stwierdza, że Duch mieszka w nas. Łącząc te dwie rzeczy musimy stwierdzić boskość Ducha, bo to on zamieszkuje w Świątyni naszego ciała.

Innym obrazem ukazującym nam to zagadnienie jest opis chrztu Jezusa w Jordanie<sup>118</sup>. Fragment ten pośrednio wskazuje nam na Ducha-Boga. W czasie chrztu spotykamy się z trzema niezależnymi osobami, które biorą aktywny udział w tym wydarzeniu. Obok dwóch osób będących niewątpliwie Bogiem występuje Duch, który w tym opisie jest trzecią osobą i z punktu widzenia sensu tego wydarzenia też musi mieć tą samą naturę co Ojciec i Syn, gdyż w przeciwnym razie jego obecność w czasie chrztu nie byłaby uzasadniona. Można na tej podstawie uznać Ducha Bogiem.

Dotychczasowym naszym rozważaniom możemy zarzucić małą moc przekonywującą. Wszystkie powyższe miejsca Pisma Świętego wskazują nam na Ducha-Boga w sposób pośredni. Faktem jest, że logika tych fragmentów powinna nas przekonać o boskości Ducha ale możemy mieć pewien niedosyt w tym temacie. Nasze wątpliwości możemy rozwiązać poprzez analizę atrybutów osoby Ducha Świętego. Niektóre cechy jego osobowości są cechami, którymi mogą dysponować różne osoby ale są też takie, które są wyłącznymi cechami Boga i nikt poza nim ich nie ma. Można powiedzieć, jeżeli ktoś posiada jedną z boskich cech to automatycznie jest „właścicielem” pozostałych. Np. wieczność wynika z samoistnienia i ma wpływ na wszechwiedzę i niezmienność. Wszechwiedza równa się wszechobecności itd. żadna z tych cech nie może funkcjonować bez cech pozostałych. Wystarczy więc udowodnić, że Duch dysponuje jedną z cech Boga, aby uzyskać pewność, że posiada wszystkie pozostałe. Możemy powiedzieć śmiało, że każdy byt, który posiada choćby jedną z boskich cech jest Bogiem.

Wróćmy w naszych rozważaniach do osoby Ducha. Biblia mówi nam wyraźnie, że Duch jest wieczny. W liście do Hebrajczyków jest nazwany bezpośrednio Duchem wiecznym.

*O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu.*

*Hebr. 9:14*

Duch jest więc tym, który na obu końcach egzystencji ma wpisana nieskończoność. Innymi słowy istnieje od zawsze i nie ma początku, dlatego też po raz pierwszy spotykamy się z nim w drugim wersecie Biblii<sup>119</sup> w czasie gdy świat powstawał. Wieczność informuje nas też o drugim końcu egzystencji. Duch istnieć będzie zawsze i nigdy nie przestanie istnieć.

Dalej zastanawiając się nad jego osobą musimy stwierdzić ważny fakt. Duch jest osobą samoistną, czyli jego istnienie wypływa z niego samego i dla jego istnienia nie jest potrzebna żadna zewnętrzna przyczyna. Bóg-Ojciec stwarzając świat, stwarzał go przy aktywnej obecności Ducha i on sam miał w tym swój udział. Z księgi Joba dowiadujemy się, że Duch dysponuje mocą stwórczą:

*Duch Boży stworzył mnie, a tchnienie Wszechmocnego ożywiło mnie. Job. 33:4*

Duch jest dawcą życia a nie biorcą. Życie, istnienie Ducha jest jego naturalną cechą i może ją dawać innym w akcie stwórczym. Duch Święty jest w takim samym stopniu stwórcą świata co Ojciec i Syn.

Po drugie Duch jest święty. Sprawa jego świętości nie powinna budzić większych wątpliwości gdyż w samej nazwie Ducha tkwi słowo święty<sup>120</sup>. Świętość jest cechą Boga i jest konsekwencją boskości.

Po trzecie Duch Święty jest ponad wszystkim. Jest więc wszechwiedzącym, wszechobecnym, wszechmocnym. Te trzy cechy są wyłącznymi cechami Boga i nikt poza nim nimi nie dysponuje.

O wszechobecności Ducha pisze między innymi Ps.139.7-12. Psalmista stwierdza w nim, że człowiek nie jest w stanie uciec przed Duchem Bożym, gdyż jest on obecny w każdym miejscu we wszechświecie. Takie stwierdzenie jest uznaniem wszechobecności Ducha ale nie jest to jedyne

---

<sup>118</sup> patrz Mat.3,16-17

<sup>119</sup> patrz 1Moj.1,2

<sup>120</sup> patrz Rz.14,17; Ef.4,30; Mat.3,11; Juda.20

miejsce Pisma Świętego mówiące o tym. W liście do Koryntian<sup>121</sup> Paweł mówi, że Duch mieszka w każdym wierzącym człowieku. Przeczytajmy też Dz.15,8 we fragmencie tym widzimy Ducha zamieszkującego w sercach nawróconych pogan zaś w Dz.13,52 czytamy, że wierzący byli pełni Ducha. Duch jest dany tym, którzy są posłuszni Bogu. Tych parę wersetów ukazuje nam obecność Ducha w wielu miejscach jednocześnie. Takie zachowanie jest możliwe tylko w przypadku wszechobecności. Na podstawie tych wersetów możemy z całą pewnością uznać wszechobecność Ducha, gdyż nikt kto nie jest wszechobecny nie byłby w stanie tego dokonać.

Inną cechą wypływającą z poprzedniej jest wszechwiedza Ducha Świętego. Apostoł Paweł napisał:

*Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże.  
1Kor.2,10.*

Wiedza Ducha nie zna granic. O tej nieograniczonej wiedzy świadczy słowo „wszystko”, które informuje nas o tym, że przedmiotem wiedzy Ducha jest każda dziedzina i to bez ograniczeń. Duch bada nawet głębokości Boże a więc jest w stanie zrozumieć i poznać w pełni samego Boga. Każdy kto jest w stanie zrozumieć Boga musi być wszechwiedzącym. Gdyby jego możliwości w tej dziedzinie były ograniczone, Duch nie byłby w stanie poznać wszechmocnego Boga. Granicą poznawalności jest granica umysłu. Nie można poznać więcej niż pozwala na to maksymalna pojemność pamięci i maksymalna zdolność zgromadzenia wiedzy. Nasza wiedza jest ograniczona i nasze możliwości intelektualne nie pozwalają w pełni zrozumieć Boga a jedynie jakieś drobne elementy objawione w Piśmie Świętym. Nasza wiedza jest zdeterminowana naszymi możliwościami. Wiedza Ducha nie ma żadnych ograniczeń i dlatego jest On w stanie poznać nawet głębokości Boże. Werset ten mówi nam o wszechwiedzy Ducha. W Rz.8,26-27 widzimy Ducha jako tego, który wstawia się za wierzącymi, wspiera wierzących w modlitwie, który wie wszystko o nas i o naszych potrzebach. Werset ten ukazuje nam w praktyczny sposób zastosowanie wszechwiedzy Ducha.

Ważnym tekstem jest tekst z Dziejów Apostolskich dotyczący rozprawy faryzeuszy ze Szczepanem, czytamy tam jedno ważne zdanie:

*Lecz nie mogli sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał. Dz.Ap. 6:10*

Duch działający poprzez wierzących sprawia, że inni nie mogą sprostać jego wiedzy. W przypadku Szczepana widać to wyraźnie. Mądrość, która została dana Szczepanowi przez Ducha sprawiła, że jego przeciwnicy nie mieli żadnych słownych argumentów przeciwko niemu.

Duch Święty dysponuje mocą, która panuje nad prawami przyrody. Poprzez Ducha apostołowie czynili liczne cuda, uzdrawiali nieuleczalnie chorych itp., moc Ewangelii zmieniała zatwardziałe ludzkie serca, gdyż była głoszona w mocy Ducha<sup>122</sup>. Moc Ducha przeniosła Filipa w jednej chwili z miejsca na miejsce<sup>123</sup>. Pismo Święte utożsamia moc Ducha z mocą Bożą, w Łuk.24,49 moc ta jest nazwana mocą z wysokości, co jest synonimem mocy Bożej, podobnie widziana jest moc Ducha w Zach.4,6. Na podstawie tych fragmentów możemy śmiało uznać wszechmoc Ducha za fakt udowodniony.

W tych krótkich rozważaniach ukazane zostały różne aspekty osoby Ducha Świętego. Wszystkie one ukazują nam Ducha jako Boga. Jest On w Piśmie Świętym nazwany Bogiem i dysponuje cechami osobowości, które są cechami należącymi wyłącznie do Boga. Duch jest więc tak samo Bogiem jak Ojciec i Syn, gdyż dysponuje tymi samymi cechami charakteru co oni. Warto w związku z tym zwracać większą uwagę na osobę Boga-Ducha Świętego.

---

<sup>121</sup> patrz 1Kor.6,19

<sup>122</sup> patrz Dz.15,19

<sup>123</sup> patrz Dz.8,39

## 25. Duch Święty działający w świecie.

Osoba Ducha Świętego odgrywa bardzo ważną rolę w świecie. Pozornie mogłoby się wydawać, że Duch jest osobą drugoplanową Pisma Świętego, ale tak nie jest. Duch ma znaczący wpływ na kształtowanie się wiary człowieka szukającego Boga. To On jest sprawcą pragnienia Boga w nas i ma decydujący wpływ na rodzącą się wiarę. Jego działanie dotyczy zarówno wierzących jak i niewierzących.

W świecie niewierzących, Duch jest inicjatorem wiary. Zasady jego działania omawia apostoł Jan w swojej ewangelii:

*Bo jeśli nie odejdę, Poczyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę go do was. A on, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości i o sądzie. Jan.16,7-8.*

Odejście Jezusa do Ojca otworzyło Duchowi drogę działania. Misja Poczyciela jest skoncentrowana na grzechu. Świat nie widzi swojej grzeszności, ludzie nie dostrzegają swej zależności od grzechu i nie uznają swojej winy. W dalszej konsekwencji nie ma w nich potrzeby rozwiązania tego problemu. Wielu uważa siebie „w zasadzie za sprawiedliwych”. Można bardzo często spotkać się z opinią „ja w zasadzie nie popełniłem nigdy żadnego grzechu, bo nikogo nie zabiłem”. Takie twierdzenie opiera się na niewłaściwych przesłankach, ale jest bardzo popularne wśród niewierzących ze względu na brak wiarygodnego punktu odniesienia. Człowiek niewierzący o własnych siłach nie jest w stanie zmienić tej postawy, nie dostrzega właściwego znaczenia grzechu. W tym momencie wkracza do życia Duch Święty. Duch ukazuje grzech i przekonuje grzesznika o winie. Działanie Ducha koncentruje się w trzech wymiarach.

Po pierwsze, Duch ukazuje grzech w życiu. Duch ukazuje brak wiary, której brak można uznać za podstawowy grzechem ludzkości. Adam nie uwierzył Bogu w Raju i dlatego zgrzeszył, świat nie uwierzył w Mesjasza Jezusa i dlatego nadal tkwi w swoich grzechach. Jezus zaś jest wzorem doskonałości i sprawiedliwości. Porównanie życia ludzkiego z życiem Jezusa musi prowadzić do świadomości grzechu. Wszelkie porównania z innymi ludźmi nie są tak szokujące jak porównanie swego niedoskonałego życia z doskonałym Jezusem.

Po drugie, Duch przekonuje o sprawiedliwości. Osoba Jezusa i jej dzieło na ziemi, które zostało ukoronowane wniebowstąpieniem jest centrum Bożej sprawiedliwości. Drugim krokiem grzesznika jest właśnie skierowanie swego wzroku na Jezusa i na jego akt zbawczy. Jezus rozwiązał problem grzechu i dlatego uświadomienie sobie tego faktu jest tak ważną sprawą. Świadomość grzechu pozbawiona wizji zbawienia w Jezusie jest koszmarem dla człowieka. Działanie Ducha ukazuje rozwiązanie tego wewnętrznego problemu, które dokonało się na krzyżu.

Po trzecie, Duch przekonuje o sądzie, gdy człowiek uświadomi sobie swój grzech, zobaczy Jezusa zbawiającego, to wtedy Duch mówi mu o sądzie. Świadomość sądu i potępienia za grzech uświadamia grzesznikowi brak właściwej relacji z Bogiem. Ta świadomość prowadzi do podjęcia decyzji stania się dzieckiem Bożym. Gdy widzimy stosunek Boga do grzechu i sąd jakiemu podlegają grzesznicy jesteśmy w stanie podjąć właściwą decyzję.

Te trzy elementy umożliwiają otwarcie swego życia na Boga i nawrócenie. Duch Święty daje szansę każdemu człowiekowi, wlewa niepokój i pragnienie zbliżenia się do Boga do serc ludzi

niewierzących. Każdy w wyniku tego działania ma możliwość opowiedzenia się po stronie Boga lub przeciw. Musimy pamiętać, że w wierze nie ma przymusu i nie jest ona zdeterminowana żadnymi zewnętrznymi czynnikami. Duch ukazuje nam Jezusa i jego dzieło, decyzja należy do mnie. Bóg wzywa nas do podjęcia właściwej decyzji, Duch zmiękcza nasze serce, ale też istnieje potencjalna możliwość zatwardziałości zrodzonej w nas, jak pisze o tym list do Hebrajczyków:

*7. Dlatego, jak mówi Duch Święty: Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, 8. Nie zatwardzajcie serc waszych, jak podczas buntu, W dniu kuszenia na pustyni* *Hebr. 3:7-8*

Patrząc się dalej Duch nie tylko, że daje nam świadomość grzechu i nie tylko wskazuje drogę wyjścia ale daje też możliwość przełamania w nas tej złej natury i zastąpienia jej nową. W liście do Koryntian czytamy:

*Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą. A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego.* *1Kor.6,9-11.*

Nie powinniśmy więc pokładać naszej ufności w nas samych. Lista powyższych grzechów jest listą dotyczącą każdego z nas. Życie w iluzji swojej wyjątkowości, o swojej mocnej woli, o tym, że mnie potępienie nie dotyczy, tym, że w zasadzie jestem sprawiedliwy nie znajduje swego uzasadnienia w Piśmie Świętym. Tylko poddanie się pod prowadzenie Ducha może nas zmienić i zapewnić sukces życiowy. To działanie Pocieszyciela realizuje się poprzez odnowę życia i zbawienie w Jezusie. Warto sobie zdać z tego sprawę.

Duch Święty jest tym, który sprawia nasze duchowe odrodzenie

*Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego.* *Jan. 3:5*

Zaś poprzez to duchowe odrodzenie jest tym, który otwiera przed nam radość zbawienia. Rola Ducha nie kończy się na naszym nawróceniu. On, po tym fakcie, nadal jest obecny w naszym życiu i w życiu Kościoła.

Rola Ducha w życiu wierzących i Kościoła jest jeszcze bardziej znacząca. U podstawy naszego życia z Bogiem leży chrzest w Duchu Świętym.<sup>124</sup> Chrzest ten otwiera nasze życie w Bogu i dotyczy każdego wierzącego. Pismo Święte stwierdza:

*Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego.* *Jan3,5.*

Widać wyraźnie, że Duch działa w każdym wierzącym, a bez Ducha działającego w człowieku nie można być wierzącym. Duch Święty prowadzi wierzącego w życiu, gdyż Pismo mówi:

*ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. Rz.8,14.*

Prowadzenie przez Ducha w życiu wiary jest bardzo istotne. Duch umożliwia nam zwyciężać w życiu różne trudności i pokusy, dokonywać właściwych wyborów. Wierzący wie, że obok siebie ma tak potężnie wsparcie. Taka bliska obecność Ducha sprawia nasze uświęcenie.

Paweł napisał:

*Czy nie wiecie, że świątynią Ducha jesteście, i że Duch Boży mieszka w was. 1Kor.3,16.*

Wierzący Starego Testamentu mieli świątynię w Jerozolimie, w czasach Kościoła każdy wierzący staje się świątynią, w wyniku czego wszelkie pielgrzymki tracą sens. Nie musimy udawać się do specjalnego miejsca aby uwielbiać naszego Boga ale wystarczy abyśmy chwalili Boga w

---

<sup>124</sup> patrz Mat.3,11; Łuk.3,11; Dz.11,16; Mk.1,8; 1Kor.12,3

naszych sercach. Nie musimy wychodzić ze swego pokoju aby mieć bliską społeczność z Bogiem. Obecność Ducha w naszym życiu jest realną a nie teoretyczną obecnością. Składa ona na nas wielką odpowiedzialność. Jakie musi być nasze życie skoro w nas mieszka Święty Duch? Świadomość Bożej obecności w nas powinna mobilizować nas do jeszcze większej wspólnoty z Bogiem w codziennym życiu. Inni patrząc się na nasze życie powinni widzieć w nas list pisany przez Ducha. Możemy więc opierać się o Boga we wszelkich trudnych sytuacjach życia

*19. A gdy was wydadzą, nie troszczcie się, jak i co macie mówić; albowiem będzie wam dane w tej godzinie, co macie mówić. 20. Bo nie wy jesteście tymi, którzy mówią, lecz Duch Ojca waszego, który mówi w was. Mat. 10:19-20*

Duch wykonując swoją pracę w nas sprawia wzmocnienie naszego Duchowego życia, utwierdzenie i budowanie wiary<sup>125</sup>. Efektem działania Ducha w nas jest efektywne życie w Bogu. Życie nasze w wyniku działania Ducha ulega stałej przemianie i stałemu doskonaleniu. Duch sprawia wydawanie przez nas odpowiednich i godnych wiary:

*22. Owocem zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, 23. Łagodność, wstrzeźliwość. Przeciwko takim nie ma zakonu. 24. A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami. 25. Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy. Gal. 5:22-25*

Duch odgrywa też znaczącą rolę w budowaniu wspólnoty wierzących. Bez niego Kościół nie mógłby funkcjonować prawidłowo<sup>126</sup>. Brak działającego Ducha we wspólnocie powoduje podziały i przyczynia się do zamierania wspólnoty. Natomiast aktywne działanie Ducha wywołuje skutek odwrotny. Duch działa we wspólnocie poprzez wierzących, którzy są pod jego wpływem. Dlatego zbór jest taki jacy są ci, którzy go tworzą. Jedność Kościoła ma swój początek w chrzcie, który otwiera jednostce drogę do wspólnoty:

*Bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało - czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem. 1 Kor. 12:13*

Praca Ducha we wspólnocie przejawia się na różne sposoby. Jednym z zadań, które On wykonuje jest kształtowanie jednostek w zborze. Drugim celem jego działania jest ukształtowanie wspólnoty jako takiej. Paweł porównuje wspólnotę do organizmu człowieka. Tak samo jak nasze ciało tak i Kościół składa się z wielu różnych elementów, które mają różne zadania do wykonania, co więcej żaden z nich nie może być wyeliminowany bez szkody dla całości. Ciało pozbawione jednego z elementów jest ciałem kalekim i nie funkcjonuje prawidłowo. Duch Święty kształtuje wspólnotę poprzez obdarzanie darami. Członkowie społeczności wierzących otrzymują od Ducha Świętego dary aby mogli nimi służyć wspólnocie jako całości. Dary te są różne, gdyż i potrzeby zborów są różne. (Jednym z darów Ducha jest np. wiara) Darami są między innymi: mowa mądrości, mowa wiedzy, dar uzdrawiania, dar czynienia cudów, dar prorocstwa, dar rozróżniania duchów, dar języków, dar wykładania języków. Dary te są rozdzielane przez Ducha na mocy jego decyzji i zawsze dostosowane do potrzeb zboru. Duch Święty rozdziela te dary każdemu poszczególne jak chce. Nie można więc dzielić wierzących na tych, którzy dysponują jakimś darem i dlatego są lepsi i na tych, którzy takiego daru nie mają. Nie możemy upatrzeć sobie jakiegoś daru i następnie wymusić go na Bogu. Takie postępowanie nie jest uzasadnione, oczywiście powinniśmy szukać tego daru, którym nas Bóg obdarzył i następnie prosić o umiejętność wykorzystania go w służbie dla Boga. Dar Ducha ma służyć „ku wspólnemu pożytkowi” a nie zaspokojeniu ambicji. Dary nie są żadnym odznaczeniem, czy wyróżnieniem za wspaniałe życie chrześcijańskie, nie mogą też być traktowane jako dowód autentycznej wiary ale są one narzędziem Ducha poprzez, który Duch przyczynia się do rozwoju zboru. Każdy obdarzony darem jest zobowiązany wykorzystać go

---

<sup>125</sup> patrz Ef.3,16

<sup>126</sup> patrz Judy.9,20



do budowania wspólnoty i do służby w zborze. Dary Ducha nie są też celem działania Kościoła i błędem jest tak je traktować.

Innym przejawem działania Ducha Świętego jest jego udział w powstawaniu Pisma Świętego. Apostoł Piotr napisał:

*Przede wszystkim to wiedźcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym.* 2Ptr.1,20-21

Proroctwo zawsze ma swoje źródło w woli Bożej, czasami nawet przychodziło poprzez ludzi nieodrodzonych wspomnijmy chociażby króla Saula, czy arcykapłana Kajfasza. Pismo Święte powstawało w ten sam sposób, zostało ono napisane pod natchnieniem Ducha Świętego. Warto też pamiętać, że proroctwo nie podlega dowolnemu wykładowi. Wszystko to, co jest napisane w Piśmie nie jest słowem, którym możemy manipulować dla osiągnięcia własnych celów.

Prorok Zachariasz<sup>127</sup> stwierdza, że całe Pismo powstało w wyniku działania Ducha Świętego. Zachariasz widzi też, że wielu ignorowało Pismo Święte na przestrzeni wieków. Ignorowanie Słowa pochodzącego od Ducha Świętego może nas doprowadzić do grzechu nieprzebacznego. Nasze rozważania na temat Ducha działającego we wszechświecie zakończmy problemem grzechu przeciwko Duchowi Świętemu. Grzech ten jest jedynym grzechem, który nie może być przebaczony. Na ten temat jest napisane między innymi w ewangelii Mateusza:

*<sup>31</sup>. Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będzie ludziom odpuszczone, ale bluźnierstwo przeciw Duchowi nie będzie odpuszczone. <sup>32</sup>. A jeśli by ktoś rzekł słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone; ale temu, kto by mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone ani w tym wieku ani w przyszłym.* Mat. 12:31-32<sup>128</sup>

Wielu chrześcijan zastanawia się co kryje się pod tym terminem? Zrozumienie istoty tego grzechu sprawia wiele kłopotów wierzącym. Aby lepiej zrozumieć to zagadnienie należy przeczytać teksty poprzedzające powyższe wersety. Fragmenty te ukazują Jezusa działającego w pełni swej mocy. W wyniku tego działania następują liczne uzdrowienia, Jezus czyni wiele dobra. Nikt w zasadzie nie powinien mieć wątpliwości, co do moralnej oceny Jezusa ani co do źródła mocy, którą Jezus dysponował, ale tak nie jest. Faryzeusze zarzucają Jezusowi współpracę z szatanem i posądzają go o związki z siłami nieczystymi. W takich właśnie okolicznościach Jezus mówi o grzechu przeciwko Duchowi Świętemu. Jest to więc taki grzech, w którym ktoś w pełni świadomie, dobrowolnie i ostatecznie odrzuca objawienie Boga, wbrew wszelkim przesłankom i faktom. Grzech ten jest odrzuceniem działania Ducha w naszym życiu. Takie ostateczne odrzucenie Jezusa nie może być już skorygowane, taki grzech nie ulega przebaczeniu.

W tym krótkim opisie zobaczyliśmy Ducha Świętego w praktycznym działaniu, łatwo jest zobaczyć jak wielkie znaczenie dla wiary ma osoba Ducha, jego działaniu zawdzięczamy wiarę i kościół może dzięki niemu funkcjonować. Osoba Ducha jest bardzo ważną osobą w Piśmie Świętym i powinniśmy mu poświęcać więcej uwagi w naszym codziennym życiu.

---

<sup>127</sup> patrz Zach.7,12

<sup>128</sup> patrz Mk.3,29; Łuk.12,10

## 26. W Trójcy jedyny

Słowo Trójca nie występuje w Piśmie Świętym jest tworem teologów. Pojęcie to powstało w wyniku analizy Pisma Świętego i poszukiwania najlepszego wytłumaczenia atrybutów Boga Ojca, Jezusa i Ducha Świętego. Podstawowym wnioskiem z analizy wersetów Biblii jest stwierdzenie boskości trzech osób a jednocześnie podkreślenie prawdy o jedyności Boga.

Osoba Boga zawsze pozostawia wokół nas przestrzeń tajemnicy. Nie możemy do końca Go poznać, gdyż Bóg, ze względu na swoją wielkość jest w zasadzie dla nas niepoznawalny. Poszukiwania z konieczności muszą rozbić się o nasze możliwości. Tak jak nie można do szklanki nalać wiadra wody tak i my nie możemy zrozumieć kogoś, kto jest nieskończenie większy od nas. Sytuacja w dużym przybliżeniu przypomina mrówkę siedzącą na bucie człowieka. Dysproporcje pomiędzy człowiekiem a mrówką są tak wielkie, że mrówka nie jest w stanie zrozumieć człowieka. Jej wiedza o człowieku będzie ograniczona do jej rozmiarów. Z konieczności nasza wiedza o Bogu musi być ograniczona naszymi intelektualnymi i poznawczymi możliwościami. W obliczu Boga jesteśmy w sytuacji mrówki, ale nasza sytuacja w tej dziedzinie nie jest beznadziejna. Bóg nam się objawił w Piśmie Świętym, ukazał nam swoje cechy charakteru i sprawił, że możemy wytworzyć obraz jego osoby. Poznanie nasze jest wystarczające do tego abyśmy mogli służyć Bogu, uwielbiać Go i być mu posłusznymi. Nasze poznanie pozwala nam zidentyfikować jednoznacznie Boga spośród innych osób i rzeczy. Poprzez cechy charakteru, zwane też atrybutami, możemy powiedzieć, kto jest Bogiem a kto nim nie jest. Takie cechy jak wszechwiedza, wszechobecność, wieczność, niezmienność, samoistnienie są cechami wyłącznie przynależnymi do jego osoby i stanowią jego istotę. Każdy kto je posiada jest Bogiem. Każda z tych cech jest hasłem i nie jest przez nas w pełni zrozumiała. Np. nie potrafimy do końca zrozumieć wszechobecności. Tak samo tajemnicza dla nas jest wieczność, nieskończoność, wszechwiedza. Wszystkie te cechy pozwalają nam zrozumieć wielkość Boga ale same są dla nas tajemnicą.

Biblia jednoznacznie mówi o wyjątkowości osoby Boga:

*Jezus odpowiedział pierwsze przykazanie jest to: Słuchaj, Izraelu! Pan Bóg nasz, Pan jeden jest. Mk.12,29.*

Bóg jest jeden i nie ma poza nim na świecie innych bogów. Każdy inny jest fałszywym i nieprawdziwym. Dogmat o tym, że Bóg jest jeden był najbardziej bronioną przez Boga prawdą na przestrzeni wieków. Ta prawda była oczywista dla ludzi Starego Testamentu, chociaż wielu z nich wołało wierzyć w wielu bogów.

W czasie życia Jezusa Chrystusa sprawa się skomplikowała. W wyniku nowego objawienia otrzymaliśmy dodatkowe informacje o osobie Boga. Trudności, które w wyniku tego powstały stały się przyczyną licznych dyskusji teologicznych a też są przyczyną podziałów w Kościele. Oczywiście sprawą dla wszystkich chrześcijan jest prawda o Bogu-Ojcu. Jego osoba jest powszechnie uznawana za Boga. Trudności zaczynają się w przypadku osoby Jezusa i Ducha Świętego.

Pismo Święte mówi o boskości Jezusa (Jan.1,1-3). Boskość ta jest dobrze udokumentowana w Nowym Testamencie. Podobnie wygląda sprawa Ducha Świętego (Dz.5,3-4; Hbr.9,14). Powstaje więc trudny do rozstrzygnięcia dylemat Ojciec, Syn i Duch Święty posiadają wszystkie atrybuty

Boga, ale Biblia mówi o jednym Bogu a nie trzech. W obliczy tej trudności powstała nauka o Trójcy, która rozwiązuje ten dylemat. Określenie jeden Bóg w trzech osobach jest jedynym możliwym i logicznym rozwiązaniem tego dylematu. Takie ujęcie tego problemu rozwiązuje tę trudność ale nie znaczy to wcale, że w pełni rozumiemy to pojęcie. Należy w obliczu Pisma Świętego stwierdzić niewystarczalność naszego umysłu do zrozumienia Boga. Ci którzy nie uznają tego stwierdzenia za prawdziwe stają w obliczu jeszcze większych problemów, gdyż nie mają możliwości logicznej interpretacji wielu fragmentów Pisma, mówiących o boskości Jezusa i Ducha Świętego. Kwestionowanie boskości Jezusa i Ducha Świętego jest próbą dopasowania osoby Boga do możliwości naszego rozumu. Jest próbą sprowadzenia Boga do wymiarów człowieka. Twierdzenie, że możemy w pełni zrozumieć tajemnicę Boga jest fałszywe. Jesteśmy zmuszeni uznać w pokorze prawdę o tym, że Bóg jest jeden i że Jezus i Duch Święty jest Bogiem. Sprawa ta musi pozostać dla nas tajemnicą i przedmiotem wiary, gdyż do takiego stwierdzenia upoważniają nas liczne fakty opisane w Piśmie Świętym.

O praktycznych aspektach tej prawdy mówią fragmenty Pisma ukazujące Boga działającego w świecie. Największym dziełem Boga opisanym w Biblii jest akt stworzenia świata. W akcie tym brały aktywny udział wszystkie osoby Trójcy. Obecność Ojca i Ducha Świętego jest opisana w Imoj.1,1-2 a udział Jezusa w Jan.1,1-3. Na udział trzech osób Boga, w procesie stwórczym, wskazuje też forma liczby mnogiej użyta w opisie stworzenia świata. W księdze Rodzaju jest między innymi napisane „potem rzekł Bóg: uczynimy człowieka ...”. To stwierdzenie łączy się z imieniem Elohim, które jest imieniem występującym w liczbie mnogiej. Niektórzy uważają, że te słowa świadczą o wielości w jedności, choć są to dość mocno naciągane argumenty.

Nie tylko w czasie stworzenia świata spotykamy się z tą tajemnicą ale też Bóg mówi o sobie w liczbie mnogiej gdy karze ludzi za budowanie wieży Babel. W opisie wydarzeń związanych z budowaniem wieży Babel jest zapisane zdanie, które wypowiedział Bóg. W zdaniu tym Bóg mówi o sobie w liczbie mnogiej.

Prorok Izajasz w hymnie ku czci Boga napisał:

*Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwaly jego. Iz.6,3.*

Werset ten jest bardzo ciekawy. Stał się elementem liturgii w niektórych kościołach. Powstaje pytanie, dlaczego aniołowie trzykrotnie wypowiadają słowo święty? Niewykluczone, że jest tu zawarte dalekie echo prawdy o Jednym Bogu w trzech osobach.

Pełne objawienie tej trudnej prawdy wiary nastąpiło dopiero w czasach Jezusa. Formuła chrztu zawiera w sobie imiona wszystkich trzech osób Boga (Mat.28,19). Taka konstrukcja tej formuły ukazuje nam ważność i równość wszystkich osób wymienionych w niej. Jest to jeden z dowodów na boskość Syna i Ducha Świętego. Udzielanie chrztu w tej formie ma sens tylko wtedy, gdy osoby wymienione w tej formule są sobie równe. W przeciwnym razie wystarczyłaby forma chrztu w imię Ojca.

Z osobami Trójcy spotykamy się też w czasie zwiastowania (Łuk.1,35). W łonie Marii poczęty został Jezus, w wyniku działania Ducha Świętego i mocy Najwyższego. W czasie chrztu Jezusa Jan Chrzciciel widział zstępującego Ducha Świętego i słyszał z nieba głos Ojca (Mat.3,16-19; Mk.1,10-11; Łuk.1,10-11). Wszystkie osoby Trójcy były obecne w czasie całego życia Jezusa. Nieraz możemy przeczytać w ewangeliach o Ojcu, z którym Jezus jest jedno i o Duchu Świętym działającym w jego życiu. Dobrym podsumowaniem może być werset zapisany w Dziejach apostołskich:

*O Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła bo Bóg był nim. Dz.10,38.*

Werset powyższy ukazuje nam Boga działającego w świecie. Wszystko co wydarzyło się w życiu Jezusa, było przejawem działania wszystkich trzech osób. Wszyscy widzieli działającego Jezusa ale Jezus nie działał tylko w swoim imieniu. Werset ten ukazuje nam jedność Boga. Nie

możemy rozdzielić Ducha od Ojca i od Jezusa. Nie możemy stwierdzić, że jakiś czyn został wykonany przez jedną z osób z pominięciem innych. Bóg jest jeden i ta jedność Boga ma właśnie swoje odzwierciedlenie w wersecie w Dz.10,38.

Ślady działania Trójcy nie dotyczą tylko i wyłącznie Jezusa ale też występują one w życiu społeczności wierzących. Trójca jest wzorem i zadaniem dla każdego wierzącego. W Ewangelii Jana zapisana jest modlitwa arcykapłańska, w której Jezus wzywa wierzących do jedności wiary takiej jaka jest pomiędzy Ojcem i Synem. (Jan.17,21-23) Jedność Boga jest zadaniem i jest warunkiem skutecznego świadectwa. Chrześcijaństwo jest rozbite i skłócone między sobą. Bariery, które w wyniku tego powstają sprawiają osłabienie świadectwa, są też powodem rodzenia się wśród wierzących postaw dalekich od oczekiwań Boga. Jedność Boga powinna umożliwiać nam poszukiwanie wspólnych płaszczyzn dla wiary i współdziałania wierzących między sobą. Budowanie tej jedności nie jest łatwe, gdyż wiele wspólnot odeszło od Ewangelii i swoje zasady wiary opiera o nauki wzięte spoza Biblii. Porozumienie to nie powinno być też kompromisem ale raczej powinno wywoływać otwarcie kościołów na poszukiwanie prawdy Ewangelii bez względu na konsekwencje jakie to poszukiwanie spowoduje. Pozwólmy aby Bóg mógł działać w sercach wierzących i to tylko on może doprowadzić do autentycznej jedności.

Działalność Trójcy dotyczy też naszej indywidualnej wiary. Wiara jest efektem wybrania przez Boga Ojca, wywołana jest działaniem Ducha Świętego i łaski Jezusa. (IP.1,2; Ef.4,1-7) Takie działanie Boga sprawia, że wiara staje się realną zasadą naszego życia. W procesie rodzenia się wiary każda z osób Trójcy ma swój niezaprzeczalny udział. Ap Paweł widzi życie wierzących na tle działania Boga w Trójcy jedyne. Nasza wiara staje się możliwa właśnie dzięki działaniu w nas Boga.

Nowy Testament ukazuje nam wielką prawdę o Bogu. Nie rozumiemy jej. Możemy tylko pochylić nasze głowy przed Bogiem i oddać mu chwałę. Wiara jest jedyną metodą na poznanie Boga. Musimy wiedzieć, że nigdy nie zrozumiemy Boga, że zawsze pozostanie dla nas tajemnicą.

## 27. Tabelka - Trójca

<b>Atrybut</b>	<b>Bóg - Ojciec</b>	<b>Bóg - Syn</b>	<b>Bóg - Duch Święty</b>
<b>Samoistność</b>	Obj.1,4; Iz.48,12; 2Moj.3,14; Jan.5,26	Jan.5,26	wieczność wszechmoc, wszechwiedza wskazują na tę cechę
<b>Niezmiennność</b>	Mal.13,6; 2Moj.3,14; Ps.102,26-28; Hbr.1,10-12; Jak.1,17	Hbr.13,; Hbr.1,11-17; Jan.8,58; Dan.7,13-14	wieczność wszechmoc, wszechwiedza wskazują na tę cechę
<b>Wszechmoc</b>	Łuk.1,37; 1Moj.1; Job.38-39; Ps.145,3-15	Mat.28,18; Rz.9,5	Dz.8,39; Łuk.29,49; Rz.15,19; Zach.4,6
<b>Wszechobecność</b>	Ps.139; Jan.5,17; Przyp.15,3; Job.11,7-11; Mat.6,32; Dz.17,27-28	Mat.28,20; Mat.18,20	Ps.139,7-12; 1Kor.6,10; Dz.15,8;Dz.13,52; Dz.5,32
<b>Świętość</b>	1Sam.2,2; Iz.47,4; Iz.6,3; Obj.4,8	Łuk.1,35;Hbr.7,26; Dz.2,27; Łuk.4,34; Dz.4,30	Rz.14,17; Ef.4,30; Mat.3,11; Juda 20; świętość występuje też w nazwie osoby
<b>Sprawiedliwość</b>	Iz.5,15-16; Ps.9,9; Rz.3,21- 23,26;	Hbr.1,9; 2Jan.2,1; 1Kor.1,30; 2Tym.4,8	Jan.16,8
<b>Miłość</b>	1Jan.4,8; 1Kor.13,4-8; Jan.3,16; Rz.5,8		Rz.15,30
<b>Miłosierdzie</b>	2Moj.34,6; Neh.9,17; Ps.79,8 Tren.3,22		
<b>Wieczność</b>	1Moj.1,1; 2Moj.3,14; Jan.5,26; Iz.48,12; Hbr.1,10- 12; Jak.1,27; Ps.103,26-28; Mal.13,6	Hbr.13,8; Jan.1,1,3; Jan.17,5; Hbr.1,8; Hbr.7,28; Hbr.1,10- 12; Iz.9,5-6; Rz.9,5; Jan.8,58; Dn.7,13-14; Obj.1,17-18	Hbr.9,14; 1Moj.1,2; Job.33,4
<b>Wszechwiedza</b>	Ps.139,1-6	Jan.21,17; Jan.2,24-25; Jan.6,69	1Kor.2,10; Rz.8,26-27; Dz.6,10
<b>Bogiem</b>		Jan.5,18; Jan.20,28; Kol.1,15-19; Kol.2,9; Iz.9,5; Jan.5,23 Tyt.2,13; 1Jan.5,20	Dz.5,3-4; 2Kor.3,17-18; Mat.3,16-17; 2Krn24,20; 1Kor.3,16

## 28. Bibliografia

- Atrybuty czyli właściwości Boga.*, „Słowo Prawdy” 6/84;
- B., *Duch Święty w historii Kościoła.*, „Chrześcijanin” 6/81;
- Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa;
- Boska natura Jezusa Chrystusa.*, „Słowo Prawdy” 9/87;
- Bruce F.F., *Wcielenie i narodzenie się naszego Pana z dziewicy.*, „Łaska i pokój” 1-2/86;
- Charyzmatyczne dary nakazu misyjnego.*, „Słowo Prawdy” 5/78;
- Chrzest Duchem Świętym.*, „Słowo Prawdy” 10/77;
- Cieślak M.J. Ks., *Wyznanie Jezus jest Panem jako wyraz jedności zwiastowania chrześcijańskiego w Nowym Testamencie.*, „Chrześcijanin” 2/80;
- Co Pismo Święte mówi o boskości Chrystusa.*, „Chrześcijanin” 9/81;
- Co mówi Biblia o Bogu.*, „Łaska i pokój” 7-8/85;
- Dar i dary.*, „Słowo Prawdy” 3/78;
- Dary uzdrawiania.*, „Słowo Prawdy” 10/78;
- de Boor W, *Zakon Ducha Świętego*, „Chrześcijanin” 6/81;
- Demczuk Wł., *Kim jest dla ciebie Jezus.*, „Chrześcijanin” 2/81;
- Duch Święty w dzisiejszym świecie*, „Słowo Prawdy” 9/78
- Duch Święty w dzisiejszym Świecie*, „Słowo Prawdy” 12/77;
- Duch Święty w dzisiejszym świecie.*, „Słowo Prawdy” 1/78;
- Duch Święty w dzisiejszym świecie.*, „Słowo Prawdy” 10/76;
- Duch Święty w dzisiejszym Świecie.*, „Słowo Prawdy” 4/77;
- Graham Billy, *Duch Święty*, Słowo Prawdy 1987;
- Harlow R.E., *Chrystologia.*, „Łaska i pokój” 9-10/85;
- Harlow R.E., *Pneumatologia*, „Łaska i pokój” 3-4/86;
- Harlow R.E., *Teologia właściwa.*, „Łaska i pokój” 5-6/85;
- Holliday T., *Jednorodzony.*, „Łaska i pokój” 1-2/86;
- Interpretacja języków.*, „Słowo Prawdy” 3/79;
- Jakie jest twoje imię.*, „Łaska i pokój” 7-8/85;
- Johnson G.H., *Dlaczego przyszedł Duch Święty.* „Słowo Prawdy” 6/76;

Kuston dr.E, *Duch Święty.*, „Łaska i pokój” 5-6/85;  
 Laubach Fritz, *List do Hebrajczyków*, Z.K E. 1983;  
 Levering E.L. , *Praca Ducha Świętego.*, „Łaska i pokój” 5-6/86;  
 Łyko Zaczariasz, *Nauki Pisma Świętego*, Znaki Czasu 1974;  
 Mac.Arthur jr John, *Charyzmatycy*, Słowo Prawdy 1987;  
 Muranty K. , *Nie zasmucajmy Ducha Świętego.*, „Chrześcijanin” 6/81;  
 Olyott Stuart , *W Trójcy jedyny*, Wydawnictwo Ewangeliczne Poznań 1990;  
*Osoba Boga Ojca.*, „Słowo Prawdy” 5/84;  
 Packer J.I. , *Poznawanie Boga*, Słowo Prawdy 1989;  
 Pelak, *Boskość Pana Jezusa Chrystusa.*, „Chrześcijanin” 12/77;  
*Podstawowe doktryny Biblijne.*, „Łaska i pokój” 5-6/85;  
 R.S, *Kim naprawdę jest Jezus Chrystus.*, „Chrześcijanin” 7-8/85;  
 Schell W.J., *Ku światłu chrześcijaństwa* , Słowo Prawdy - 1964;  
*Skutki chrztu Duchem Świętym.*, „Słowo Prawdy” 11/77;  
*Stan poniżenia Chrystusa.*, „Słowo Prawdy” 6/89;  
 Suski M., *Duch Święty w Starym Testamencie.*, „Chrześcijanin” 6/81;  
 Suski M., *Imiona Ducha Świętego*, „Chrześcijanin” 6/81;  
 Suski M., *Symbole Ducha Świętego.*, „Chrześcijanin” 12/80;  
 Tathman C.E., *Działanie Ducha Świętego.*, „Łaska i pokój” 3-4/89; 5-6/89.  
 Tozer A.W, *Poznanie Świętego*, 1985;  
*Trojaka funkcja Chrystusa.*, „Słowo Prawdy” 5/89;  
*Wiara i uzdrowienie.*, „Słowo Prawdy” 11/78;  
 Wiazowski K., *Wieloaspektowa wartość osoby Jezusa Chrystusa.*, „Słowo Prawdy” 7-8/87;  
 Wiazowski Konstanty, *Podstawy naszej wiary*, Słowo Prawdy 1987;  
*Wylanie Ducha Świętego.*, „Słowo Prawdy” 6/77;

## 29. Spis treści

1. Wstęp	2
2. Bóg jest osobą	4
3. Bez początku	6
4. Jedyny Bóg	9
5. Bóg jest wszechmocny	12
6. Bóg wszechobecny	15
7. Święty i sprawiedliwy.	18
8. Bóg jest miłością	21
9. Bóg i człowiek	25
10. Bóg naszym Ojcem	29
11. Jezus człowiekiem.	33
12. Jezus synem Bożym	37
13. Jednorodzony syn Boży	41
14. Jezus - wiecznym Bogiem	45
15. Jezus ponad wszystkim.	49
16. Jezus święty i sprawiedliwy.	53
17. Jezus większy od aniołów	57
18. Jezus światłością świata	61
19. Jezus równy swojemu Ojcu	64
20. Jezus - mniejszy od Ojca.	68
21. Jezus zbawicielem.	71
22. Osoba Ducha Świętego.	75
23. Symbole Ducha Świętego	79
24. Duch Święty Bogiem	83
25. Duch Święty działający w świecie.	86
26. W Trójcy jedyny ?????????	90
27. Tabelka - Trójca	93
28. Bibliografia	94
29. Spis treści	96



